Dzisiejszy numer „Republiki", składa się z 40 stron, a mianowicie: 16 stron „Republiki", 8 stron „Dodatku Literacko-Naukowego", 8 stron dodatku specjalnego p. t. „Opał i Światło" oraz 8 stron „Nowej Panoramy".

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA REPUBLIKA

Rok III | ŁÓDŹ, NIEDZIELA, 30 PAŹDZIERNIKA 1927. | CENA NUMERU 30 GROSZY. | 298

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49. GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU | WYDANIE PORANNE. | TELEFONY REDAKCJI: 27-24. 36 43. 36-44. TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

Zamęt w rozbitym „Piaście".

Niektórzy posłowie chcą wysłać Witosa na rok do Ameryki.

Warsz. koresp. „Republiki" (B.) telefonuje:

Wczoraj w kuluarach sejmu zapełnionych dość licznie przez posłów z „Piasta", jedynym prawie tematem rozmów był ostatni rozłam w stronnictwie p. Witosa, stale przybierający na rozmiarach. Posłowie piastowi zbierali się kilkakrotnie na nieoficjalne narady, w których wysuwali przeróżne sposoby zaradzeniu całkowitej zagładzie stronnictwa.

Jeden z oryginalniejszych projektów warto zanotować.

Część piastowców jest zdania, iż prezes Witos, którego osoba wywołuje wszelkie tarcia, powinien zrzec się kierownictwa stronnictem i wyjechać conajmniej na rok do Ameryki a prezesurę objąć winien po nim bądź marszałek sejmu Rataj, który jest członkiem „Piasta" bądź też wicemarsz. sejmu i dotychczasowy wiceprezes „Piasta" p. Jan Dębski.

Oczywiście że ten, jak i inne projekty ratunku dla „Piasta" będą mogły być zrealizowane dopiero w pierwszych dniach rozpoczynającej się sesji sejmu.

Huragan nad Anglją

wyrządził wielkie szkody.

Londyn, 29 października.

Nocy wczorajszej wyspy Brytyjskie nawiedziła silna burza. Szybkość huraganu, który przeszedł nad Anglją, wynosiła 100 km. na godzinę. Komunikacja okrętowa u południowego wybrzeża Anglji i Irlandji, a wszczególności na kanale Irlandzkim była niesłychanie utrudniona. Wśród parowców, które znalazły się w niebezpieczeństwie, najbardziej zagrożony był statek hiszpański „Arnus", któ ry przybyłe w porę statki z trudem zdołały przyholować do Weymouth.

W porcie Mersey fale zerwały liny barki parowej, rzucającej się z tak gwałtowną siłą o kamienne wybrzeże portu, że barka zatonęła w ciągu kilku minut. W katastrofie tej zginął jeden marynarz.

W porcie Londynu huragan zwalił 100-tonnowy dźwig parowy. W Bradford wicher obalił 180-stopowy komin jednej z tamtejszych przędzalni. W chwili katastrofy w fabryce znajdowało się 200 pracowników, którzy dzięki temu, że komin padł na pusty plac fabryczny, uniknęli groźnych skutków wypadku.

Spisek monarchistów rosyjskich

został wykryty w Estonii.

Tallin, 29 października.

Policja estońska wykryła szeroko rozgałęziony spisek monarchistów rosyjskich którzy przygotowywali kontrrewolucję w Rosji.

W planie było także zamordowanie posła sowieckiego w Tallinie i wywołanie zamieszek na granicy Finlandji i Estonji.

Znaleziono wiele dokumentów i aresztowano szereg spiskowców których większość będzie wydalona z granic Estonji.

Zamknięcie uniwersytetu w Szegedynie

z powodu demonstracji antysemickich.

(Agencja Telegraficzna „Express").

Uniwersytet w Szegedynie został zamknięty na ośm dni z powodu demonstracji antysemickich. Minister oświaty hrabia Klebersberg przyjął rektorów szkół wyższszych, nakazując im wpłynąć na młodzież, aby zaniechała demonstracji. W razie ponowienia się demonstracji, minister upoważnił rektorów aby zwracali się do policji o pomoc.

— Dziś z portu Southampton odpłynęło do Rosji na sowieckim parowcu zgórą 100 komunistów angielskich, którzy udają się na uroczystości 10 rocznicy rewolucji komunistycznej.

— Korespondencja skradziona wczoraj w willi księcia Karola w Neuilly znaleziona była dziś rano w skrzynce listowej jego domu. Brakował tylko jeden list, w którym książę opowiadał swym znajomym o osobach, którzy bywali u niego. Śledztwo nie zdołało dotychczas ujawnić sprawców kradzieży.

Skasowanie liczników

telefonicznych jest tymczasem częściowe. — Później winno nastąpić zupełne ich wyrzucenie.

Warsz. koresp. „Republiki" (B.) telefonuje:

Minister poczt i telegrafu p. Miedziński na skutek poczynionych doświadczeń w pierwszym kwartale funkcjonowania liczników telefonicznych w Warszawie i Łodzi zdecydował się skasować liczniki w telefonach następujących kategorji:

1) We wszystkich telefonach władz i instytucji wojskowych;

2) w telefonach policyjnych;

3) w telefonach redakcji pism;

4) w telefonach mieszkań prywatnych dziennikarzy;

5) w telefonach instytucji dobroczynnych, jak pogotowie ratunkowe i t. p.

Stypendja dla dziennikarzy.

Warsz. koresp. „Republiki" (B.) telefonuje:

Ministerstwo oświaty przyznało w roku bieżącym 4 stypendja po 2.500 zł. dla 4 dziennikarzy będących członkami jednego z syndykatów dziennikarskich na wyjazd zagranicę w celach obserwacji i uzupełnienia swych wiadomości. Termin pobytu zagranicą zależny jest od kosztów utrzymania w kraju do którego dziennikarz zamierza się udać. Kandydatów kwalifikuje zarząd związku syndykatów dziennikarzy polskich.

Burzliwy przebieg kongresu

stronnictwa radykalno-socjalnego w Paryżu.

Paryż, 29 października.

(Agencja Telegraficzna „Express").

Wczorajsze posiedzenie kongresu radykalno - socjalistycznego przeciągnęło się do późnej godziny w nocy i było bardzo burzliwe. Dyskusja toczyła się dookoła wniosku Daladiers dotyczączego wewnętrznej polityki partji. Wniosek ten sprzeciwiał się wszelkiego rodzaju porozumieniu podczas wyborów pomiędzy radykalnymi socjalistami a stronnictwami bardziej prawicowemi. Franclin Bouillon, który próbował przemawiać przeciwko wnioskowi nie mógł dojść do głosu, stale mu przerywano na skutek czego musiał przerwać swe przemówienie. Wniosek Daladiers został jednogłośnie przyjęty, podobnie jak wniosek Montigni w sprawie zagranicznej.

— Belgijski minister spraw zagranicznych Vandervelde poślubił w dniu wczorajszym w Paryżu panią dr. Beckmann.

— Z Nowego Jorku donoszą, iż zatonął tu szkuner w odległości 5 mil od wybrzeża stanu Massachussets, skutkiem zderzenia z parowcem angielskim. Zginęło 20 ludzi załogi szkunera. 3-ch członków załogi zdołano wyratować.

Subskrypcja pożyczki w Polsce

przekroczyła blisko 3 razy naszą transzę.—Jakie banki subskrybowały najwięcej.

Warsz. koresp. „Republiki" (B.) telefonuje:

Po ostatecznem obliczeniu rezultatów subskrypcji na polską transzę pożyczki stabilizacyjnej okazuje się, iż na transzę w wysokości 1 miljona dolarów subskrybowano 2.844.800 dolarów.

Na pierwszem miejscu subskrypcji stoi Warszawa, na drugiem Poznań, na trzeciem Lwów, na czwartem Łódź. O ile chodzi o subskrypcję w poszczególnych bankach — to przedstawia się ono następująco:

W Banku Handlowym w Warszawie subskrybowano 501.900 dol., w Banku Związku Spółek Zarobkowych—497.200 dol., w Powszechnym Banku Związkowym — 462.200 dol., w Banku Dyskontowym Warszawskim — 257.000 dol., w Banku Cukrownictwa w Poznaniu — 207.900 dol., w Powszechnym Banku Kredytowym — 182.600 dol., w Banku Zachodnim — 169.500 dol., w Banku Amerykańskim w Polsce — 162.600 dol., w Banku Ziemiańskim — 120.200 dol., w Polskim Banku Przemysłowym we Lwowie — 109.600 dol., w Domu Bankowym D. M. Szereszowski — 100.700 dol., i Banku Towarzystw Spółdzielczych — 73.400 dol.

Świadectwa tymczasowe wydane będą 8 listopada r. b. przez Syndykat Banków Polskich po wpłaceniu przez subskrybentów reszty należności. Świadectwa będą opatrzone dwoma kuponami, zastępującymi kupony oryginalnych obligacji. Pierwszy kupon płatny będzie 15 kwietnia 1928 r., drugi zaś 15 października 1928 r. Świadectwa tymczasowe imienne wypuszczone będą w najbliższych dniach na giełdę.

Syndykat Banków Polskich wszczął starania w min. skarbu aby zwolnić świadectwa od cesji przy ich odstępowaniu.

Konserwatyści nie idą z endekami.

Odwrotnie, stoją wyraźnie na gruncie popierania rządu Marszałka Piłsudskiego.

Warsz. koresp. „Republiki" (B.) telefonuje:

W jednym z pism łódzkich ukazało się wczoraj streszczenie deklaracji stronnictw konserwatywnych, przekręcone w ten sposób, iż wynika zeń, że konserwatyści nie tylko nie stworzyli obozu popierającego politykę rządu obecnego, lecz wprost przygotowują się do wspólnego wystąpienia przy wyborach z endecją, a nawet, jak pismo owo donosło, szykują już dla endecji pieniądze na wybory.

Zwróciliśmy się do czołowych przywódców ugrupowań konserwatywnych, którzy wskazali nam następujące dwa ustępy deklaracji z dn. 28 i 29 października. W pierwszym znajduje się zwrot następujący: „Wymienione ugrupowania, (t. zn. konserwatyści) popra usiłowania rządu, które zmierzają do trwałej i gruntownej reformy ustroju państwa".

W drugiej deklaracji zwracają nam uwagę na ustęp tej treści: „Ugrupowanie (konserwatywne) potępia poczynania tych polityków, którzy niecąc nieufność do rządu marsz. Piłsudskiego, utrudniają konsolidację elementów zachowawczych, starają się poróżnić ugrupowania ziemiańskie i zachowawcze a współdziałają przez to w tworzeniu anty państwowego zamętu".

Opozycja w Rumunji

domaga się przeprowadzenia plebiscytu w sprawie powrotu ks. Karola do kraju.

Paryż, 29 października.

W związku z ruchem na korzyść księcia Karola w Rumunji, został aresztowany b. szef sztabu generalnego wojsk lotniczych w Rumunji, pułk. Paweł Teodorescu. Ma on być stawiony przed sąd wojenny. Podczas rewizji w jego mieszkaniu znaleziono, jak twierdzą w kołach poinformowanych, cały szereg listów szyfrowanych wskazujących na kontakt pułkownika Teodorescu z księciem Karolem.

Bukareszt, 29 października.

Po dłuższej konferencji z premjerem Bratianu, królowa rumuńska, Marja zrezygnowała z zamiaru wyjazdu do Florencji.

Bukareszt, 29 października.

Według doniesień z Bukaresztu na wczorajszem posiedzeniu parlamentu po przemówieniu premjera Bratianu, zabrał głos przywódca narodowej partji włościańskiej, Juljusz Maniu. Oświadczył on, że jego zdaniem aresztowanie b. podsekretarza stanu Manoilescu, jest zupełnie sprzeczne z ustawami rumuńskiemi, ponieważ tylko sąd może udzielić plenipotencji do aresztowania. Przywódca włościański protestował następnie przeciwko postawieniu Manoilescu przed sąd wojskowy, domagając się rozpraw przed sądem cywilnym.

Książę Karol — mówił Maniu — kilkakrotnie podkreślał, że nie reflektuje na tron rumuński, że będzie sobie uważał jednak za obowiązek powrócenie do Rumunji, gdyby naród go wołał. Dawniejszy liberalny parlament, który w dniu 4 stycznia odebrał księciu Karolowi, prawo do następstwa tronu, działał nielegalnie. Ustawy w związku z tem wydane, nie posiadają prawomocności. Naród rumuński ma prawo uregulowania następstwa do tronu przez powszechny plebiscyt.

Premjer Bratianu jeszcze raz zabrał głos, oświadczając, że akt pozbawiający tronu księcia Karola dnia 4 stycznia, jest zupełnie legalny, i nie może być mowy, aby Karol powrócił na tron Rumunji.

Bukareszt, 29 października.

Wczoraj ponownie przesłuchiwano Manoilescu. Jutro zakończone zostanie śledztwo wstępne. Były prefekt Jass, Axente, został aresztowany, ponieważ rozpowszeshniał odezwy, wzywające do rewolucji na korzyść Karola.

Poseł Patek

zwiedza żydowskie kolonje rolnicze w Rosji.

Moskwa, 29 października.

Poseł Patek w dniu 24 października wsiadł na statek w Batumie i przez Suchum, Kiercz i Teodozję udał się do Jałty na Krymie. Po zwiedzeniu krymskiego wybrzeża, poseł Patek przez Sewastopol pojechał do stolicy Krymu, Symferpola, gdzie był przyjmowany uroczyście przez członków rządu republiki krymskiej. 27 października poseł Patek udał się na objazd żydowskich kolonji rolniczych na Krymie. Następnie, na zaproszenie rządu ukraińskiego, poseł Patek pojechał dn. 28 października nad Dniepr, celem obejrzenia „Dnieprostroim".

Kongres urzędników państwowych.

Wicepremjer Bartel zapewnia o życzliwości rządu dla urzędników.

Warszawa, 29 paździzernika.
(Polska Agencja Telegraficzna).

W dniu dzisiejszym rozpoczęły się w stolicy w sali klubu urzędniczego obrady kongresu zrzeszeń pracowników umysłowych i samorządowych Rzeczypospolitej.

Po nabożeństwie i złożeniu przez delegację wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza, obrady otworzył przewodniczący komitetu organizacyjnego kongresu dyr. dr. Okęcki, który powitał przedstawicieli rządu w osobach p. wicepremjera Bartla, podsekretarza stanu w ministerstwie skarbu dr. Grodyńskiego, prezesa prokuratorji generalnej Bukowieckiego i in.

Po referatach zabrał głos p. wicepremjer Bartel, który powiedział m. in.:

„W referatach, które omiawiały sprawę uposażenia urzędników ujęta została rzecz w sposób zupełnie objektywny i słuszny. Gdybyście mnie kazali wygłosić referat w tej sprawie, to ja mógłbym się podpisać pod tem wszystkiem, co było powiedziane. Jest tylko kwestja możliwości. Ta możliwość została podkreślona z dostateczną siłą. Zechcą panowie zorjentować się w dochodach państwa. Należy pamiętać o tem, że sytuacja finansowa i budżetowa Polski do niedawna była w stanie płynnym, że **jesteśmy jedynem państwem na świecie, które musiało przeprowadzić dwukrotnie stabilizację waluty.**

W umysłowości każdego pracownika musi być głębokie przeświadczenie, że raz ustabilizowany pieniądz jest rzeczywiście ustabilizowany. **Mimo znacznej poprawy i sprzyjających warunków rozwoju sytuacja państwa nie jest jeszcze tak różowa.** Tylko drogą oszczędności na wszystkich polach i we wszystkich dziedzinach mogliśmy doprowadzić do obecnego normalnego ustabilizowania. Ten czynnik stabilizacji ma dopiero umożliwić spotęgowanie życia gospodarczego i tylko przez spotęgowanie tego życia będzie można podnieść dochody skarbu, a wtedy znajdzie się rozwiązanie problemu urzędniczego. Była wypowiedziana nadzieja ruchomych płac. Pragnę stwierdzić, że stabilizacja złotego wyklucza absolutnie ruchome płace, byłoby to bowiem przekreśleniem naszej trudnej pracy nad stabilizacją waluty. Wprowadzenie ruchomych płac byłoby zupełnem nieszczęściem.

Blasco Ibanez

na czele rewolucjonistów hiszpańskich.

Paryż, 29 października.

„Echo de Paris" donosi z Perpingnan, że na granicy hiszpańsko-francuskiej panuje najzupełniejszy spokój. Nadzwyczajne środki ostrożności nie zostały jednak że dotychczas cofnięte przez władze francuskie. Na czele separatystów katalońskich znajdują się Wentura Gassol, pułk. Macias i słynny literat hiszpański Blasko Ibanez.

Francuski namiestnik Andory Don Florens jest za razem namiestnikiem hiszpańskim, głównym dowódcą milicji andorskiej, ale ani władze francuskie, ani władze hiszpańskie nie mają prawa interwenjować na terytorjum wolnego państwa Andory, gdzie panuje obecnie wielkie podniecenie.

Paryż, 29 października.

„Echo de Paris" donosi z Perpignan o pogłoskach, że separatyści katalońscy w liczbie od tysiąca do 1.500 zebrali się w okolicach Camprodon, gdzie byli zaopatrzeni w broń i amunicję. Główne dowództwo znajduje się w rękach jednego z adjutantów pułk. Macia.

Międzynarodowa konferencja

w sprawie wywozu i przywozu.

Genewa, 29 października.
(Agencja Telegraficzna „Express")

Prace międzynarodowej konferencji ograniczeń wwozu i przywozu dobiegają końca. Przypuszczać należy, iż wszyscy uczestnicy konferencji podpiszą odnośną międzynarodową konwencję. Podczas obrad niektóre mocarstwa nie chciały ustąpić ze swych żądań, tak, że konferencja znalazła się w pewnej chwili w niebezpieczeństwie rozbicia. Zdołano jednak doprowadzić do porozumienia w ten sposób, że do dekretu konwencji wymienione są artykuły, wyliczające ograniczenia wwozu i wywozu. W szczególności dotyczy to węgla niemieckiego, francuskich półfabrykatów żelaza jak również innych produktów, których ograniczenia domagają się poszczególne państwa.

Ford otrzymał koncesję

na eksploatację puszczy brazylijskiej.

Londyn, 29 października.

Ford otrzymał od rządu brazylijskiego koncesję na eksploatację 4 miljonów hektarów puszczy brazylijskiej, gdzie znajduje się wielka ilość drzewa kauczukowego. W ten sposób Ford uniezależnił się od angielskiego monopolu kauczukowego i zdoła zapewnić swym fabrykom opony samochodowe o cenach konkurencyjnych.

Powstanie w Albanii.

Białogród, 29 października.
(Polska Agencja Telegraficzna).

W tutejszych kołach politycznych krążą pogłoski, że w północnej Albanji wybuchnęło powstanie przeciwko Achmedowi - Zogu.

Sowieckie samochody pancerne

łupem Czang-Co Lina.

Pekin, 29 października.

Armje prowincji chińskich Szantung i Czili, wespół z wojskami Czang-Co-Lina zdobyły po zaciętej walce ważny punkt strategiczny Kaifengfu w prowincji Honan.

W ręce zwycięzców wpadło m. in. wiele samochoów pancernych, obsługiwanych przez rosyjskich bolszewikókw.

Poseł Bogomołow

w Gdańsku.

Gdańsk, 29 października.

Wczoraj przybył do Gdańska poseł sowiecki w Warszawie Bogomołow. W ciągu dnia poseł Bogomołow złożył szereg wizyt.

— Lotniczka Ruth Elder i kapitan Haldeman złożyli dziś wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza w Paryżu.

— Władze kościelne zakazały odwiedzin i pielgrzymki do Kennersreuth, gdzie zamieszkuje Teresa Neumann. Zakaz wydany został na skutek prośby rodziców, lekarza i proboszcza, którzy stwierdzili, iż stan zdrowia jej znacznie się pogorszył.

ILUSTROWANA REPUBLIKA 30 października 1927

Jeszcze o komuniźmie w szkole.

Dokoła sprawy aresztowania w Łodzi sześciu uczenic pod zarzutem uprawiania komunizmu, powstała już cała „literatura“ w postaci wielu artykułów i wywiadów w pismach miejscowych. Pewne poglądy są bezsporne i te przedewszystkiem należy raz jeszcze podkreślić:

1) wychowanie młodzieży i czuwanie nad właściwym rozwojem jej społecznych poglądów należy do pedagogów, a nie do policji;

2) zarząd szkoły nie może być bezpośrednio odpowiedzialny przed społeczeństwem za konspiracyjne zrzeszenia młodzieży, odpowiada jednak za to ogólny kurs w szkolnictwie;

3) jedna z głębszych przyczyn zainteresowania się komunizmem przez młodzież tkwi w pustce ideowej, która istnieje w szkole i naprawa zdążać powinna przedewszystkiem do reformy wychowania zarówno szkolnego, jak i przedszkolnego.

Dyskusja naogół obraca się dokoła jednej szkoły i sześciu uczenic. Uważamy tę płaszczyznę za zbyt wąską i dlatego postaramy się postawić kropkę nad „i“, czego dotychczas wstydliwie nie zrobiono.

W szkołach wykrywano już kluby samobójców, kokainistów, w szkołach łapano złodziei, dzieci, oddające się nierządowi, w szkołach grało się w karty, szeroko uprawiało pornografję, w szkołach popełniano mordy, że przypomnimy tu ostatnie okresy przedwakacyjne w Wilnie, Lwowie i Warszawie. Szkoła nie jest niczem oderwanem od życia i nie można jej odgrodzić drutem kolczastym. Młodzież szkolna, szczególnie w starszych klasach, jest zawsze dokładną kopią społeczeństwa ze wszystkiemi jego dodatniemi i ujemnemi stronami. Poco bawić się dziś w „ciuciubabkę“ i udawać przerażonych tem, że sześć dziewcząt należy do jakiś „komsomolców“, kiedy w głosowaniu do rady miejskiej, 45 tysięcy głosów padło na listę Nr. 5? Czy się zdaje komu, że ci ludzie, którzy wyrazili swe sympatje dla komunizmu, nie mają dzieci, nie kształcą ich w szkołach, nie stwarzają związku między atmosferą domową a szkolną? Wśród tych dziesiątków tysięcy znajdują się ludzie wszelkich klas, wyznań, narodowości i zawodów. Chowanie głowy w piasek przed tym faktem jest równorzędne ze szkodliwym tchórzostwem, podobnie karygodnym, jak kwietystyczne skonstatowanie faktu i siedzenie z założonemi rękami.

Zagadnienie walki z komunizmem w szkole musi być połączone z walką z komunizmem w życiu. Akcja policyjno-karna nie daje żadnych rezultatów i dlatego trzeba zmienić zupełnie taktykę, wywlec wszystko z piwnic i podziemi na światło dzienne, dotrzeć do korzeni zła przez akcję ekonomiczną, przez polityczne przeciwdziałanie. Jest przecie oczywiste, że trzymanie komunizmu za płotem policyjnym przyczynia się tylko do rozleniwienia, zniewieścienia innych stronnictw robotniczych. Niechaj właśnie wyjdą do walki na otwartem polu, niechaj bronią swego politycznego stanu posiadania, niechaj prowadzą pracę uświadamiającą wśród mas robotniczych, niechaj tłomaczą robotnikowi, aby szedł za popędem własnego interesu państwowego, a nie pod moskiewską komendą! Kto wie, czy nie można nawet często trafić przez szkołę do rodziców, czy praca wśród młodzieży, czy praca uczciwa, szczera, otwarta nie będzie akcją antyseptyczną nie tylko dla niej samej, ale i dla dorosłego społeczeństwa? Jeśli zaś w życiu i w szkole operuje się tylko pustemi patrjotycznemi frazesami, jeśli pomija się istotę potężnego problemu socjalnego, cóż dziwnego, że młodzież dostrzega to i zbłądzi pod skrzydła wrogów polskiej państwowości?

Ludzie fałszywi, nie ważący się na spojrzenie prawdzie prosto w oczy, rozdzierają dziś w rozpaczy szaty, że „aż“ sześć dziewcząt dało się wziąć na lep doktryny moskiewskiej. A my powiadamy, że młodocianych komunistów i komunistek jest znacznie więcej, że metody policyjne doprowadzą tylko do dalszego rozpowszechnienia zła. Tutejszy dziennik endecki drze się w niebogłosy, że trzeba ratować młodzież. Trzeba, ale równocześnie czy wolno zapytać, kto truł ją ohydną demagogją nacjonalistyczną, kto wyjaławiał frazesem wszelki idealizm, kto trzymał rządy dusz młodocianych i głodził je, nie dając żadnej pożywnej strawy? Czytamy okólnik dyrekcji szkolnych i władz szkolnych i przecieramy ze zdumieniem oczy... Represje, represje, represje!...

Mogą nas przekrzyczeć ujadaniem, ale nic nie zagłuszy faktu, że tego rodzaju metody walki z komunizmem nie zdadzą się psu na buty. Odkryto starą chorobę szkoły łódzkiej, ale nikt nie daje na nią pozytywnego lekarstwa. Oczy zwracają się w kierunku kuratorjum szkolnego, niestety, pozbawionego obecnie kierownictwa stałego. Co słyszymy stamtąd? Dotychczas poza rzekomo fałszywemi wywiadami i dość mętnemi sprostowaniami — ani jednego słowa do rzeczy, ani jednego praktycznego wskazania, czy jasnego planu.

Właśnie dzisiaj, w trudnej dla szkolnictwa chwili, kuratorjum zdaje swój egzamin... Naszem zdaniem, już go nie zdało... I dlatego apelujemy do pana ministra oświaty, aby zechciał zwrócić baczniejszą uwagę na casus lodzensis i aby ocenił wraz z panem ministrem spraw wewnętrznych:

1) czy należy używać policji do walki z komunizmem w szkole?

2) czy wogóle obecne metody walki z komunizmem prowadzą do jakiegokolwiek celu?

3) czy kuratorjum łódzkie znalazło się wobec trudnej sytuacji na właściwym poziomie?

4) czy nie należy pomyśleć nad systemem społecznego wychowania młodzieży, któreby uchroniło ją przed wpływami Moskwy?

Czesław Ołtaszewski.

Nasi „królowie“.

Monarchistyczni manjacy chcą uszczęśliwić kraj.

Wesoła afera Leona Daudet'a ideowego i zatwardziałego rojalisty wywołała przed kilku miesiącami w całym świecie politycznym niezwykłą sensację i zainteresowanie. Nie ulega wątpliwości, że w zainteresowaniu tem najpoważniejszą rolę odegrała prawdziwie francuska pikanterja, której Daudet nie wyzbył się nawet w momencie przykrej opresji. Francuscy camelots du roi wykazali przy tej sposobności obok niepospolitej energji niezgorszy również humor, którego nie powstydziłby się nawet nasz... król Zygmunt IV. Typowo francuski l'esprit, który poprzez całą tę aferę przewijał się na kształt misternej i srebrzystej nici wywołał tego rodzaju efekt że świat mimowoli musiał zainteresować się rojalizmem francuskim. Zdziałał ponadto również i to, że w „walce“ tej nie republikański rząd ale właśnie Daudet odniósł moralną wiktorję.

***

A u nas? Neomonarchizm polski, mimo swojego młodzieńczego wieku zdołał już przejść niesamowite koleje losu. Rojaliści nasi po raz pierwszy ukazali się na widowni w r. 1924 występując narazie w „Monarchistycznej Organizacji Młodzieży“. Ponieważ młodzież czuła jest na wszelkiego rodzaju sentyment, więc i w tym wypadku ufna w swe wzniosłe posłannictwo egzaltowała się mirażem przyszłej monarchji i przyszłego króla. W drugim etapie swego rozwoju, po pierwszym zjeździe poznańskim, rojalizm polski przybiera nieco na sile, tężeje i wyraźnie już afirmuje się jako kierunek dążący „legalnemi“ środkami do zmiany w Polsce ustroju państwowego. Nieszkodliwa zabawa trwa w dalszym ciągu i z kolei na królewskim ekranie ukazuje się t. zw. monarchizm wszechstanowy znajdujący swój wyraz w monarchistycznej organizacji włościjańskiej.

W tym również czasie ś. p. ks. Aleksander Drucki - Lubecki wymógł na b. „wyzwoleńcu“ pośle Ćwiakowskim zdjęcie z częstochowskiego „Głosu Monarchisty“ dewizy „ziemia dla ludu“. Teraz jednak następuje najciekawszy rozdział w którym zamknęła się tragedja tych wszystkich nieszkodliwych manjaków, którzy rojąc niezniszczalny sen o insygniach władzy królewskiej, mimowoli poddać musieli rewizji swe programy i zadania. Następuje bowiem wyraźny rozłam w łonie arystokracji, która częściowo i przynajmniej formalnie godzi się z istniejącym w Polsce stanem rzeczy, zrywając tem samem z obozem nieuleczalnych... dworzan królewskich.

Z biegiem czasu zauważyć jednak można ciekawą ewolucję w łonie samych kamelotów polskich. Wyrazem jej stała się uroczystość katowicka gdzie po poświęceniu sztandaru uchwalono rezolucję, w której zebrani wyrazili przekonanie, że „w dzisiejszych przełomowych chwilach jedynie marszałek Piłsudski zdolen jest wyprowadzić kraj z dotychczasowego zamętu i przygotować gruntowną naprawę ustroju“.

Rezolucja ta zarówno w treści swej jak i formie wyraźnie oznacza bankructwo polskiego monarchizmu, który stał się monarchizmem republikańskim.

***

Są jednak ludzie niepoprawni, którzy żadną miarą nie mogą pogodzić się z faktycznym stanem rzeczy. Nie mogąc ziścić swych marzeń na gruncie realnym stworzyli monarchję w swych wyobraźniach i od pewnego czasu zasypują republikańskie władze swemi „królewskiemi dekretami“. Sa to ludzie bardzo nieszczęśliwi...

Zygmunt IV, Rex Poloniae i Władysław VII Jagiełło, który znakomicie „rozwiązał“ problem polsko-litewski są żywemi symbolami polskiego rojalizmu jego istoty i życiowej wartości.

Nie można ich traktować „na wesoło“, gdyż w ich chorych mózgach zastygła tragedja, całego legjonu obłąkańców, którzy wbrew prawom natury chcieliby zatrzymać czas i cofnąć kraj o dwa wieki wstecz.

Jakże inaczej, i pogodniej wygląda przy nich wesoły i zawsze „francuski“ Daudet? ANT. W.

Chamberlain przeciw Lloyd George'owi

Angielski minister spraw zagranicznych odpiera zarzuty przywódcy liberałów.

Londyn, 28 października.

Na uroczystem śniadaniu w klubie Aldwych w Londynie wygłosił minister Chamberlain przemówienie, w którem ostro skrytykował ostatnią mowę Lloyd George'a.

Ostatnie posiedzenie Ligi narodów — oświadczył Chamberlain — wywołało więcej zainteresowania w Anglji, niż zwykle. Pochodzi to stąd, że po rozbiciu konferencji rozbrojeniowej morskiej, większe zainteresowanie skierowano na obrady Ligi, zwłaszcza na kwestję bezpieczeństwa i rozbrojenia. Ludzie krytykujący stanowisko Anglji w Lidze Narodów, a mianowicie Lloyd George, są skłonni do przesady.

„Moim zdaniem — mówił Chamberlain — ostatnia sesja rady zgromadzenia Ligi narodów nie różniła się niczem od dawniejszych. O „rewolucji małych narodów przeciwko mocarstwom“ nie może być mowy. Wyniki ostatniej konferencji są pocieszające i uprawniają do większych nadziei na przyszłość. Ostatnio w Genewie małe państwa miały więcej swobody w omawianiu ważnych kwestji, ale swoboda ta nie była niebezpieczna. Niektóre narody zdobyły się na odwagę wydobyć na światło dzienne i omawiać publicznie drażliwe kwestje, jak np. sprawy bezpieczeństwa i pokoju które zazwyczaj są omawiane na tajnych konferencjach dyplomatycznych. Nie można odmówić tym rozmowom genewskim doniosłego znaczenia. Uwaga członków Ligi narodów, została zwrócona na stronę bezpieczeństwa i rozbrojenie z terenu niejasnych frazesów na teren praktycznej wartości. Moja polityka w Anglji nie spotkała się z przychylną oceną we wszystkich kołach, ale niewątpliwie dużo ludzi u nas i zagranicą było zadowolonych ze stanowiska, przezemnie zajętego“.

Odwrót Niemiec.

Żądania kontrolera reparacyjnego będą uwzględnione

Berlin, 30 października.

W wywiadzie, udzielonym korespondentowi Kurjera Czerwonego, minister finansów Rzeszy, dr. Koehler, oświadczył, że najszczerszem dążeniem Niemiec jest wypełnienie zobowiązań, jakie nakłada na nie plan Dawesa. O jakichkolwiek zamiarach fikcyjnego bankructwa Niemiec lub sabotażu układu londyńskiego nie może być mowy.

Minister przyznał, że obecnie zaufanie świata finansowego do Niemiec jest niezachwiane, ale zarazem wyraził przekonanie, że dowody uczciwości niemieckiej naprawią nadwyrężony kredyt niemiecki za granicą.

— Świat musi dowiedzieć się — mówił minister Koehler — że między mną a agentem reparacyjnym istnieje najściślejsze porozumienie. O obecnem położeniu finansowem Niemiec wyraził się nasz rozmówca optymistycznie, przyjmując za warunek dalszy dopływ pożyczek zagranicznych, redukcję wydatków budżetowych i wogóle nagięcie całej gospodarki finansowej Niemiec do linji wymagań układu reparacyjnego.

Tajemnicze morderstwo w Konstantynowie.

Nagi trup z wytatuowanym aniołem na lewej ręce.

Policja aresztowała dozorcę cmentarza żydowskiego

Wczoraj w Konstantynowie pod Łodzią dokonane zostało morderstwo, które dla władz bezpieczeństwa jest wstrząsającą, pełną grozy zagadką. O godzinie 6-ej rano półtora kilometra za miastem w stronę wsi Józefów, zdążający do Konstantynowa z nabiałem wieśniacy natknęli się, w odległości 12 mtr. od muru, okalającego cmentarz żydowski, na zwłoki nagiego mężczyzny.

O strasznem odkryciu swem powiadomili natychmiast komendanta posterunku P. P. st. przodownika Krupińskiego, który, przekonawszy się o prawdzie doniesienia, powiadomił o dokonanej zbrodni komendanta policji wojewódzkiej inspektora Foerstera, komendanta policji na powiat podkomisarza Nowaka oraz prokuratora na powiat łódzki Mandeckiego.

Przedstawiciele władz policyjnych i sądowych udali się samochodem na miejsce, zabierając z sobą słynnego psa „Lorda".

Ponieważ krążyły wersje, że zamordowany jest żydem, przybył również na miejsce prezes gminy żydowskiej m. Konstantynowa Abram W. Guterman, który stwierdził, że pogłoska ta odpowiada prawdzie.

Wdrożone dochodzenie ustaliło co następuje:

Zamordowany jest żydem w wieku lat 35 do 40. Jest to blondyn z lekkim zarostem na twarzy, jakby po jednodniowym niegoleniu się. Głowa prawie zupełnie łysa. Na lewej ręce powyżej łokcia posiada znak szczególny:

wytatuowanego anioła z czarnemi skrzydłami prowadzącego dziecko z czerwoną przepaską na biodrach.

W chwili dokonywania morderstwa, zamordowany bronić się musiał rozpaczliwie o czem świadczą rany na rękach i palcach oraz mała rana nad prawem okiem zadana najprawdopodobniej scyzorykiem. Rana ta nie była śmiertelna.

Śmierć nastąpiła wskutek przydusze nia pościelą, wobec czego władze policyjne doszły do przekonania, że

tajemniczy osobnik zamordowany został w mieszkaniu,

tamże rozebrany i następnie wyniesiony w pole dla zatarcia śladów. Za hypotezą tą przemawia jeszcze ta okoliczność, że trawa w miejscu, w którem trup został znaleziony absolutnie nie jest pomięta, żaden zaś szczegół nie świadczy o tem, że w tem właśnie miejscu mordercy rozbierali swą ofiarę.

Pies policyjny po obwąchaniu trupa pobiegł w kierunku płynącej opodal rzeki Łódki. Tu dokonano zdumiewającego odkrycia:

w trawie znaleziono ukryty lakierowany półbucik prawie zupełnie nowy, drugi półbucik znaleziono w wodzie

przy brzegu przeciwległym. Ustalono, że obuwie było własnością zamordowanego.

Nie koniec na tem. Na cmentarzu tuż przy murze znaleziono

skarpetki jedwabne.

Znalezienie tych szczegółów odzieży nasunęło policji przypuszczenie że morderstwa nie dokonano z chęci zysku, gdyż bandyci zabraliby cenne bądź co bądź lakierki.

W trakcie zastanawiania się nad kwestją kim był zamordowany zwrócono uwagę na fakt, iż przed dwoma dniami w łódzkiej prasie żydowskiej ukazało się ogłoszenie, że

zaginął niejaki Brzozowski,

kupiec zamieszkały w Łodzi przy ulicy Kilińskiego 40. Rodzina zaginionego prosi w tym inseracie, by każdy, ktoby się natknął nań, natychmiast ją o tem powiadomił.

W tym kierunku zostało poprowadzone dochodzenie. Władze policyjne powiadomiły rodzinę Brzozowskich o znalezieniu w Konstantynowie trupa nieznajomego mężczyzny.

Czy zamordowanym jest istotnie kupiec Brzozowski okaże się niebawem, rodzina bowiem sprowadzona zostanie na miejsce w celu rozpoznania zwłok.

W związku z tajemniczą zbrodnią aresztowany został

dozorca cmentarza żydowskiego

w Konstantynowie niejaki Mendel Kutner. W czasie przeprowadzonej rewizji w mieszkaniu jego zastano tam dwuch mężczyzn i dwie kobiety. Wszyscy oni nie posiadali dowodów osobistych. Jeden z mężczyzn podał się za rzeźnika, drugi za piekarza, co do kobiet, to oświadczyły one, że są one żonami owych mężczyzn.

Oświadczenie to wobec nieposiadania przez kobiety dowodów mało zasługuje na wiarę, zwłaszcza że nie mają one nawet obrączek ślubnych.

Czy pomiędzy aresztowanymi osobnikami a zamordowanym istnieje jaki związek ustali niewątpliwie dalsze dochodzenie które prowadzone jest z całą energją przez komendanta P. P. na powiat łódzki podkomisarza Nowaka.

Trupa, który odfotografowany został przez policję śledczą, zabezpieczono na miejscu do zjechania władz sądowo-lekarskich. (r).

Łatwy zarobek.

40 złotych za każde zaciśnięcie stryka.

Z Warszawy donoszą:

Kandydatów na stanowisko kata spotkał srogi zawód. Ministerstwo sprawiedliwości nie dało się skusić ponętnemi ofertami, których autorzy obiecują czynność spełniać: „czysto, precyzyjnie, elegancko i bez bólu". Kat pozostanie na swoim stanowisku.

Ale kandydaci do emocjonującego rzemiosła nie ustali w zabiegach. Nie można być katem, to chociaż pomocnikiem, zwłaszcza, że honorarjum wynosi 40 zł. „od łebka".

Kilku kandydatów pisze, iż znajdują się w położeniu krytycznem i muszą dostać jakiekolwiek zajęcie.

Ale i tym razem zawód spotkał kandydatów. Kat w umowie z ministerstwem ma zastrzeżoną wolną rękę w sprawie doboru pomocników.

Bo grunt dyskrecja i zaufanie...

Sanacji w hipotece łódzkiej

domagać się będzie specjalna delegacja.

W dniu wczorajszym odbyło się nadzwyczajne specjalne posiedzenie sekcji budowlanej przy stowarz. kupców i przemysłowców wojew. łódzkiego. Przedmiotem ożywionych obrad były panujące w łódzkiej hipotece stosunki które uniemożliwiają realizację, szeregu zamierzeń budowlanych, a to z uwagi na biurokratyzm kierownictwa hipoteki, które stosuje szereg utrudnień przy załatwianiu najważniejszych spraw budowlanych.

W dyskusji wskazywano, iż ustawa o rozbudowie czynności tego rodzaju zwalnia od opłat lub też redukuje je do minimum, tymczasem stawki stosowane przy uzyskiwaniu rozmaitych aktów w biurze hipoteki są bardzo wygórowane i ustalnie zupełnie dowolne.

Z drugiej strony kierownictwo hipoteki nie bierze pod uwagę donioslego momentu kończenia się sezonu budowlanego, co nakazywałoby ze wzgl. na interesy ruchu budowlanego szybkie załatwienie tych spraw, do których stosuje się metody biurokratyczne, załatwiając jedną sprawę w okresie 10 — 14 dni.

Interesanci zgłaszający się z reklamacjami, wobec tego przewlekania terminów, narażeni są na rozmaite szykany, którym nie są w stanie przeciwdziałać.

W wyniku dyskusji uznano, iż stosunki te wymagają rychłej sanacji, gdyż powodują one szereg trudności dla rozwoju ruchu budowlanego w Łodzi. Przedsiębiorcy budowlani oczekują bardzo długo na kredyty w bankach, to też przewlekanie załatwiania spraw budowlanych przez hipotekę utrudnia jeszcze te zamierzenia.

W wyniku ożywionych obrad postanowiono wysłać specjalną delegację do min. sprawiedliwości oraz prezesa sądu okręgowego. Przedstawicielom rządu złożone zostaną specjalne memorjały, obrazujące dotychczasowe anormalne stosunki w hipotece łódzkiej oraz precyzujące następujące postulaty: unormowanie stawek nadmiernych za załatwianie aktów związanych z ruchem budowlanym, usprawiedliwienie aparatu i usunięcie biurokratyzmu z pracy kierownictwa hipoteki oraz załatwianie przez kierownictwo hipoteki tych spraw w trybie przyśpieszonym na t. zw. specjalnych lotnych sesjach. Delegacja przedstawicieli sekcji uda się do prezesa sądu okręgowego w najbliższych dniach. (Z).

Prezesem rady

ma zostać mec. R. Kempner.

Jak się dowiadujemy, sprawa obsady personalnej stanowisk w magistracie i radzie miejskiej przez P. P. S. została po części już ustalona.

A więc na stanowisko prezydenta miasta upatrzony został ostatecznie poseł Ziemięcki, który po dłuższym wahaniu, zdecydował się tę kandydaturę przyjąć.

Na stanowiska wiceprezydentów stronnictwo wysuwa dr. Wielińskiego oraz inż. Holcgrebera względnie St. Rapalskiego. Rozstrzygnięcie ostateczne wyboru dwóch z tych trzech kandydatów nastąpi w dniach najbliższych.

Na stanowisko prezesa rady miejskiej upatrzony jest adw. Rafał Kempner. (s).

BACZNOŚĆ, LEGJONIŚCI!

W dniu 6 listopada r.b. o godz. 10-ej rano w pierwszym terminie, a godz. 11-ej w drugim terminie w lokalu własnym przy ulicy Piotrkowskiej 82 odbędzie się Zwykłe Walne Zebranie Członków Związku Legjonistów Polskich. Na Zebraniu tem będzie obecny delegat Zarządu Głównego Zw. Leg. Omawiane będą sprawy bardzo ważne i obecność wszystkich członków jest konieczna.

Przetarg.

Powiatowa Kasa Chorych w Tomaszowie-Mazowieckim, ul. Jeziorna Nr. 31 ogłasza niniejszem przetarg ofertowy na przebudowę gmachu Kasy Chorych przy ul. Św. Tekli Nr. 32 i budowę 2-ch budynków gospodarczych.

Przetarg odbędzie się dnia 5-go listopada r. b. o godzinie 13-ej w Kasie Chorych przy ul. Jeziornej Nr. 31.

O budowę ubiegać się mogą zarejestrowane przedsiębiorstwa i firmy, które wykażą się, że już wykonały większe roboty budowlane dla władz państwowych lub samorządowych.

Oferty pisemne, odpowiadające treści kosztorysu wstępnego z dnia 29-go października r. b., sporządzone ściśle według przepisów tymczasowych ministerstwa Robót Publicznych o oddawaniu robót i dostaw państwowych 4. III. 396/26 z dnia 31 lipca 1926 r., należy składać do dnia 5-go listopada b. r. w kopertach podwójnych, z których wewnętrzna, zawierająca ofertę, powinna być zalakowana pieczęcią firmową i zaopatrzona w napis: „Oferta do przetargu na budowę gmachu Kasy Chorych". W ofercie winien być podany termin wykonania robót.

Zewnętrzna zaś koperta, prócz wyżej wspomnianej koperty, powinna zawierać i dowód wpłacenia wadjum w Banku Gospodarstwa Krajowego do dyspozycji Powiatowej Kasy Chorych w Tomaszowie - Mazowieckim.

Termin składania ofert upływa o godz. 13-ej dnia 5 listopada r. b. bezpośrednio przed rozpoczęciem odnośnej rozprawy ofertowej.

Oferty nie odpowiadające wymienionym warunkom oraz: „Przepisom tymczasowym o oddawaniu robót i dostaw Państwowych" lub złożone po terminie, nie będą rozpatrywane.

Informacje, dotyczące projektu budowy, wzoru umowy, udzielane będą w godzinach biurowych od 9-ej do 15-ej w Kasie Chorych, gdzie otrzymać można również 1 egzemplarz warunków przetargu oraz ślepy kosztorys.

Tomaszów-Mazowiecki, dnia 28 października 1927 roku.

(—) W. WCISŁO
Komisarz Rządowy

Wyrokiem z dnia 27 października 1927 roku Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale Handlowym postanowił: 1) ogłosić upadłość Moszkowi Hellerowi, 2) chwilę otwarcia upadłości oznaczyć tymczasowo na 6 sierpnia 1927., 3) zamianować Sędzią Komisarzem Sędziego Handlowego Frnaciszka Glugię, 4) zamianować kuratorem upadłości apl. adw. Szymona Landaua (Cegleniana 55), 5) osadzić Hellera w areszcie dla dłużników, 6) nakazać opieczętowanie kantoru, składów, kasy, zbioru dokumentów, rejestrów, papierów, ruchomości i rzeczy upadłego oraz wspólników gdziekolwiek się one znajdują, 7) dokonać publikacji wyroku zgodnie z przepisem art. 457 K. H., 8) uskutecznić wpis w rejestrze handlowym na zasadzie art. 2 p. 4 dekretu z dnia 7 lutego 1919 roku, 9) wyrok opatrzyć rygorem tymczasowej wykonalności.

Sędzia Komisarz: Franciszek Glugla.
Kurator upadłości: apl. adw. Szymon Landau.

Na mocy art. 476 K. H. wzywam wierzycieli Moszka Hellera, aby w dniu 10 listopada 1927 roku o godz. 12 w południe stawili się osobiście lub przez pełnomocników w Sądzie Okręgowym w Łodzi przy ul. Żeromskiego Nr. 115, pokój Nr. 64 w celu wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych.

Sędzia Komisarz: Franciszek Glugla.
Za zgodność: kurator upadłości apl. adw. Szymon Landau.

Wyrokiem z dnia 27 października 1927 roku Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale Handlowym postanowił: 1) ogłosić upadłość firmie „Bracia Pietrkowscy" oraz Szmulowi i Szaji Pietrkowskim, 2) chwilę otwarcia upadłości oznaczyć tymczasowo na 27 października 1927 roku, 3) zamiancwać Sędzią Komisarzem Sędziego Handlowego Pawła Szulca, 4) zamianować kuratorem upadłości apl. adw. Bernarda Bruzdę (Gdańska 43), 5) nakazać opieczętowanie kantoru, składów, kasy, zbioru dokumentów, rejestrów, papierów, ruchomości i rzeczy upadłych oraz wspólników gdziekolwiek się one znajdują, 6) dokonać publikacji wyroku zgodnie z przepisem art. 457 K. H., 7) uskutecznić wpis w rejestrze handlowym na zasadzie art. 2 p. 4 dekretu z dnia 7 lutego 1919 r., 8) wyrok oaptrzyć rygorem tymczasowej wykonalności.

Sędzia Komisarz: Paweł Szulc.
Kurator upadłości: apl. adw. Bernard Bruzda.

Na mocy art. 476 K. H. wzywam wierzycieli firmy „Bracia Pietrkowscy" oraz Szmula i Szaji Pietrkowskich, aby w dniu 10 listopada 1927 r. o godz. 12 w południe stawili się osobiście lub przez pełnomocników w Sądzie Okręgowym w Łodzi przy ul. Żeromskiego 115, pokój Nr. 64 w celu wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych.

Sędzia Komisarz: Paweł Szulc.
Za zgodność:
Kurator upadłości apl. adw. Bernard Bruzda.

ODBIORNIKI typu „RATHE-RADJO"

(Inż. Kazimierz Rathe)

odznaczają się nadzwyczajną selektywnością i czystością tonu zasięg fal bez wymiany cewek od 180 3000 m.

Komisowa sprzedaż: Edward EPSTEIN. Narutowicza 18. telefon 13-73.

Kino-Teatr „Nowości"

3 OSTATNIE dni 3 Występów artystycznych **Henia Pa'ulisa** Wirtuoza na ksylofonie — oraz — naszych ulubieńców **Smoliny i Stanisławskiego**

Na ekranie **ZWYCIĘZCY PRZESTWORZA** Na ekranie

Sensacyjne przygody wśród fakirów indyjskich ELLEN RICHTER i R. SZYNCEL w roli głównej.

ANONS! Od 1-go listopada gościnne występy Loli Patroni ANONS!



N. BIAŁEK. ŁÓDŹ
PIOTRKOWSKA 39. TEL. 45-91.
SKŁAD ARTYKUŁÓW ŻELAZNYCH / II-PODWÓRZE /



Na sezon zimowy
został mój skład pantofli zaopatrzony w
BOTY damskie i dziecinne od 20—28 złotych,
w kalosze zagraniczne i krajowe od 7—15 złotych.
oraz PANTOFLE DOMOWE od 6—15 złotych w różnych gatunkach po cenach b. przystępnych

Jan Tsakumakis, Piotrkowska 7



ROYAL

Amerykańska maszyna do pisania, maszyny do liczenia. Amerykańskie meble i urządzenia biurowe poleca

Stefan Wojewódzki
Piotrkowska 74, tel. 18-34.

Potrzebni natychmiast:

1) **MONTER** do budowy anten na tygodniówkę i premję z doświadcz. praktycznem
2) **Pomocnik monterski** do warsztatu.
3) **Dwaj chłopcy** na posyłki.

Zgłoszenia 8.30—11 rano **„Radio-Lloyd"** Przejazd № 8.

Dziane palta

cudowne nowości 80.— 85.—
na jedwabiu i watalinie 105.—
Paletka dla dziewcząt na wat. 47.— 43.— 40.—

Juljusz Rozner,
Piotrkowska 98—100.

Operator Odcisków

uczeń profesora Wernera usuwa bezboleśnie odciski i zatwardniałą skórę w ciągu kilkunastu minut.

Ceny przystępne. Zamówienia przyjmuje PERFUMERJA „Celina" Piotrkowska 200 i Zawadzka 12 skład apteczny.

WAŻNE DLA SZKÓŁ!

Historyczne obrazy i pocztówki Matejki, Kossaka Styki. Przybory i materjały piśmienne w wielkim wyborze! Dla szkół wysoki rabat

Własne wydawnictwo pocztówek artystycznych „URANIA" wł. H. Lenga, Zielona 15

Nowoczesnych tańców

udziela były nauczyciel
I. ZALCMAN
Cegielniana 54

Kurs 12 zł. Warunki dogodne. Lekcje pojedyńczo i w kompletach Zapisy codziennie w kancelarji szkoły od godz. 6 pp. Początek kursu 2,11 r.b.
UWAGA: I-sza lekcja bezpłatnie

LEKARZ-DENTYSTA
FELICJA ROZEN
Kilińskiego 49, tel. 5436
wznowiła przyjęcia

Wytwórnia drabin

wszelkiego rodzaju
K. LEPIARSKI
Sienkiewicza 56 — Tel. 51-56.

Długoletnia wsp. pr. firmy
„LUCYNA"
w Warszawie
poleca wykwintną pracę sukien i okryć damskich po cenach przystępnych —
J. MIKULSKA, Zachodnia 22

Światło zgasło? Motor stanął?

dzwoń **60-34**

Natychmiastowa naprawa wszelkich uszkodzeń światła i siły.
Dyżury przez całą dobę.
60-34 umieszczony w książce telefon pod lit. „P" (Pogotowie Elektryczne)

MEBLE

wielki wybór po cenach najniższych na najdogodniejszych warunkach poleca
FLAKOWICZ i RECHT
Piotrkowska 145 w podwórzu
Za gotówkę! Na raty!
Sprzedaż mebli.

Warszawski Magazyn
OBUWIA
J. NAGLERA,
Piotrkowska 109,



poleca NA SEZON BIEŻĄCY bogaty wybór najnowszych MODELI ze skór zagranicznych.

Pończochy jedwabne

i inne, suknie trikotinowe i t. p.
przyjmuje do reperacji.
ul. 6-go Sierpnia 76, III piętro.
Tanio, bo w prywatnem mieszkaniu.

Buchalter-Korespondent

(kupiec) samodzielna odpowiedzialna siła zarówno w buchalterji (system: włoski i amerykański) jak i korespondencji (polsk., niem., ang.) poszukuje posady w poważnem przedsiębiorstwie. Przyjmie również na godziny przedpołudniowe lub popołudniowe. — Referencje pierwszorzędne. Łask. zgłoszenia sub. „L. P." do administracji — „Ilustrowanej Republiki". —

Do akt. № 639 1927 roku

Ogłoszenie.

Komornik przy sądzie Okręgowym w Łodzi, Jan Rzymowski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C., ogłasza, że w dniu 8 listopada 1927 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej 183 i Zakątnej 25 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Dawida Teuwe Lipszyca i firmy „Pośpiech" i składających się z mebli, manufaktury i kalandera, oszacowanych na sumę Zł. 970. Łódź, dnia 26 października 1927 roku **Komornik J. Rzymowski**

Doktór
W. Łagunowski
Choroby skórne weneryczne moczopłciowe
Gdańska 42.
Przyjmuje: od 9 do 10½ r. od 1—2.45 pp. i od 8-9 wiecz.

Dr med.
J. PIK
Wólczańska 57.
Telefon 23-77. PARTER
Chor. nerwowe i wewnętrzne, Psychoterapja cierpień duchowo-nerwowych,
Przyjmuje od 12—1 i 5—7 ceny lecznic

Lekarz-dentysta
Jakób Rotenberg
Al. Kościuszki 22
(Piotrkowska 79 II brama)
tel. 64-24.
Godz. przyjęć 9 r.—7 w.

ROMANA Praszkierowa
Absolwentka konserwatorjum w Lipsku
wznowiła lekcje gry fortepianowej
Sienkiewicza № 37 m. 40, Zastać można od 1—2 i od 4—5 p. X

Pokoju
umeblowanego z niekrępującym wejściem w śródmieściu poszukuje inteligentny młody mężczyzna Oferty sub. „N" do Republiki.

Dr. med
A. KACENELSOHN
chor. nerwowe.
przeprowadziła się na ul.
Nowo-Cegielniana 12
telefon 64-19.
przyjmuje od 8—9 rano i od 8—9 w.

Lek. Dentysta
Kacenelsohnowa
przeniosła gabinet dentystyczny z Warszawy do Łodzi na ul. Nowo-Cegielniana Nr. 12 tel. 64-19. 13

Była
absolwentka
kursów pedagogicznych poszukuje kondycji do jednego dziecka w wieku szkolnym. Adr. do admin. Republiki sub. B. P.

Rysownik tekstylny
(Dessinateur)
absolwent Państw. Szkoły Artystyczn. Przemysłu w Krakowie poszukuje zajęcia stałego Łaskawe oferty pod „S. B." do admin Republiki. 3

Poszukuję
Pokoju umeblowanego
z wejściem wprost ze schodów. Oferty sub. M. P. składać do redakcji Repub.

Poszukuję PIANINA
do wydzierżawienia Oferty Sub. „Gwarancja"

Freblanka
poszukuje pokoju z pianinem (ew. bez) na kilka godzin — w okolicy od Placu Wolności do Cegielnianej. Oferty pod M P do Republiki

Do kompletu FREBLOWSKIEGO
z początkowem nauczaniem przyjmę jeszcze kilkoro dzieci, tańce plastyczne pod kier. specjalistki, Zachodnia 41 m 4, fr. I p Zapisy przyjmuje od 4—6

BUCHALTERJI
podwójnej nauczam gruntownie (metoda praktyczna) w ciągu 20—25 lekcji. Cena bardzo przystępna. Próbna lekcja bezpłatna. Uwaga: Dla uczniów szkół powszechnych znaczne ustępstwo. Adres: ul. Wólczańska 41, m. 32

Nauka wychowanie

Student udziela matematyki, łaciny fizyki, języków, Kilińskiego 86—3, na prawo, druga brama godzina 6 31

Angielskiego: konwersacji, literatury udziela rutynowana nauczycielka, Zawadzka 44, m. 9, front. 30

Hebrajskiego udziela oraz przygotowuje do konfirmacji rutynowany nauczyciel szkół prywatnych, u Lewkowicza Piotrkowska № 42. 30

Englishman gives lessons, conversation and correspondence Write to the redaction sub „Englishman".

ANGIELSKIEGO, konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel ul. Narutowicza 40, m. 5, front, od g. 4—6 pp. 30

Udzielam lekcji w zakresie klas 6 gimnazjum (wraz z łaciną) Posiadam dużą praktykę. Godzina 1 zł. 50 gr. Oferty pod „55".

Studentka rutynowana nauczycielka udziela lekcji pojedyńczo lub grupami Postępy zapewnione Wiadomość Wschodnia 57/49 od 2—5.

Uczeń 5 kursu seminarjum niemieckiego udziela korepetycji, tamże lekcje gry fortepianowej Zamenhofa № 14 of. I p. m 29

Latynista z egzaminami i dyplomem uniwersyteckim ma wolne godziny. Listownie do Republiki pod „Profesor" 3

Student ostatniego semestru udziela lekcji w zakresie klas 8-u Specjalność polski łacina matematyka. Postępy gwarantowane Zawadzka 21 Baum.

Angielskiego, konwersacji korespondencji i literatury pojedyńczo i w małych grupach udzielam. Załatwiam wszelką korespondencją i tłomaczenia Cegielniana 66 m. 25.

Rozmaite

Komplet freblowski E. Dudowskiej dla dzieci od lat 4—7. Zapisy od 12—2-ej Główna 41 m. p Altszulerowej 30

Młody bardzo czujny pokojowy piesek do sprzedania ul. Milsza 25. m. 49.

Radjotechniki (teorja, praktyka odbiorczo-nadawcza, „Morse") elektr. matematematyki, fizyki udziela L. Ormontowicz, kand. elekt. Polit., Gdańsk Nawrot 38b m. 3 1

Pończochy, oczka i dziury reperuję tanio Konstantynowska 33, m 11 32

Akuszerka Pipikowa, Piotrkowska 132 przyjmuje zamówenia oraz masaże. 10

Techniczka-dentystyczna poszukuje lekarza dentysty do otworzenia wspólnego gabinetu dentystycznego Oferty do Republiki sub. „C. T."

Przybłąkał się mały piesek biały żółte łaty. Odebrać można za zwrotem kosztów, Konstantynowska 52, m 30

Dywany reperuje tkalnia sztuczna Piotrkowska 92. 2

Przyjmę inteligentną starszą pannę na mieszkanie która pracuje poza domem. Zgłaszanie się od godz 3-ej do 9 wiecz. Łódź ul. Konstantynowska 59, m 4, front dom 1 piętro.

Samotny mężczyzna w średnim wieku, posiadający niekrępujące mieszkanie poszukuje młodej sympatycznej przyjaciółki dla wspólnego spędzania wieczorów, Of. pod „Absolutna dyskrecja" do adm. Republiki.

Kurs filet ręcznego wyuczam za 10 zł. oraz hafty maszynowe i ręczne białe, kolorowe, toledo filet, aplikację wenecką robotą, — malowanie i liwerowanie, Kaufmanowa. ul Piotrkowska 18 1 podwórko praw. of. m. 30.

Pracownia sukien i okryć damskich A. Chodkowskiej Sienkiewicza 25, posiada i wykonywa modele sukien i okryć.

Wykwalifikowana modystka przerabia filcowe, aksamitne i jedwabne kapelusze za 3 zł. Lidzbarska, Zielona 6.

Chwatt Hersz Łódź Pomorska 8, — zgubił książkę wojskową, wydaną w Łodzi P.K.O.

Poszukuję krawcową wspólniczkę posiadam lokal, — Wiadomość: Narutowicza 3, skład obuwia.

Radjo! Wszelkie reperacje, montaż, modernizacja Ładowanie akumulatorów. Montaż anten. Solidnie, szybko tanio L. Ormontowicz, Nawrot 38b m. 3.

Młoda przystojna dziewczyna pozna kulturalnego wykształconego pana izr. Oferty sub. „20 wiosen".

Dwie miłe chętnie poznają dwuch panów inteligentnych i skromnych do lat 32 w celu wspólnego spędzenia wolnego czasu. Oferty sub. „Urozmaicenie" do adm. Republiki.

Piękny manicure 70 gr. Piotrkowska 128 m. 16.

Okulary w rogowej oprawie szkła okrągłe wypukłe zginęły znalazca zechce oddać za nagrodą. Piotrkowska 93, m. 13.

Krawiec męski pierwszorzędny wykonywa roboty podług najnowszych fasonów po cenach najniższych i na warunkach najdogodniejszych, ul. Sucha Nr. 4, przy Rokicińskiej, pierwszy przystanek za monopolem. Uwaga Urzędnikom państwowym na raty.

Masaże i zastrzyki Cegielniana 19, mieszk. 1

Manicure, Cegielniana 19. front parter.

Głuchota uleczalna! Fenomenalny wynalazek „EUFONJA" zademonstrowany specjalistom. — Sami się w domu wyleczycie z przytępionego słuchu, szumu i cieknięcia z uszów. — Liczne podziękowania. — Pouczającą broszurę wysyła bezpłatnie na żądanie „EUFONJA" Liszki koło Krakowa.

Zgubione dokumenty

Zaginęła w Paryżu książeczka wojskowa wydana w P.K.U w Łodzi na imię Konstantego Alamusa. 30

Zgubiono portfel zawierający: książeczkę wojskową metrykę urodzenia na imię Szyja Wainbauma 30

Lajb Knobel zgubił portfel zawierający dokumenty i kartę odroczenia Łódź, ul. Brzezińska 16

KTO u mnie kupuje oszczędza pieniądze. PALTA

nadeszły najnowsze wiedeńskie, angielskie — i krajowe. —

Ceny od zł. 115.

KAPELUSZE Habiga i Borsalino **OBUWIE:** Ceda, Vera, All Right **H. PFEFFER, Piotrkowska 111.**

Uwaga I: Przyjmuje się weksle kupieckie od zł. 100. **Uwaga II:** Przed udaniem się do krawca radzę obejrzeć moje PALTA.

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

Do sprzedania urządzenie sklepowe, waga dziesiętna biurko amerykańskie, wózek ręczny. Zgłosić się telefon 31-47.

Do sprzedania 2 maszyny: 1) do obrębiania pończoch, 2) do ketlowania pończoch Nr. 16, w najlepszym stanie znajdują się pod adresem Jerozolimska 7. Jakób Piecki.

Motocykl z przyczepką firmy Harley-Dawidson prawie nowy od zaraz do sprzedania. Wiad: Północna 8. Asz. od 2 — 4 i od 7 — 9 wieczorem.

Motocykl w dobrym stanie do sprzedania, 4 ½ H. P. 6-go Sierpnia Nr. 8, dozorca wskaże.

Wyprzedaż likwidacyjna kart do gry Wrista oraz ołówków Fabera. Ceny niskie. Maskileyson. Warszawa Nowolipki 18. 10

Z powodu wyjazdu sprzedam tanio Zakład Fryzjerski damsko-męski przy ul. Piotrkowskiej. Wiadomość Piotrkowska 123 Cezar Matz. 30

Sprzedam sumę hipoteczną 8000 rubli na 1 numerze hipoteki. Oferty pod „Osiem" 30

Sprzedam aparat fotograficzny 18x24 objektyw 4,5 Sznajdra, Xenar, Kilińskiego № 153. m 29 30

A Sypialnię francuską na słoniową kość złocona okazyjnie tanio sprzedaje stolarnia Lubelska 6 przy Napiórkowskiego.

Futro damskie łapki karakułowe nowe i kożuszek zakopiański na 7—8 letnie dziecko sprzedam Zielona 8. I-e piętro wprost kina 16—30

Na wypłatę! Damska, męska bielizna, pończochy, skarpetki, parasole Leon Rubaszkin. Kilińskiego 44. 30 W Sieradzu przy ul. Kościuszki № 8

Obuwie trwałe, swetry, palta damskie bieliznę manufaktura na raty tanio. „Kredyt", Nawrot 15 I piętro 30p

NA WYPŁATĘ! Swetrowe płaszcze długie i krótkie śniegowce, aksamity, flanele deseniowe na szlafroki Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44

NA WYPŁATĘ! Jedwabne, wełniane i bawełniane owary Leon Rubaszkin Kilińskiego 44

Za 5 złotych na tydzień każdy może dostać, otomany, materace, leżanki, tapczany i krzesła wykonywane solidnie u tapicera P. Wajsa. Sienkiewicza 18. 31

Sprzedam pianino mało używane. Piotrkowska 134, — m. 9.

Drzewka, krzewy owocowe ozdobne, iglaste i t d wogóle wszelkie rośliny, przydatne do ogrodu w wielkim wyborze są do nabycia w szkółkach J. Stolińskiego, Łódź Bruss, Zdrowie. Cennik wysyła się na żądanie, 30

Motory elektryczne i wentylatory używane i nowe do sprzedania po niskiej cenie. Rucher. Południowa 28 Tel. 30-00.

Sprzedam tanio 2 szermaszyny, treibmaszynę i kilka biurowo-fabrycznych stołów. Andrzeja 31, m. 4,

A Kupuję i sprzedaję różne meble i dywany futra maszyny do szycia oraz samowary, — płacę najwyższe ceny Ch. Łaźnik, ul. Gdańska (Długa 44) tel. 62-56. Uwaga: Za ubrania męskie płacę najwyższe ceny. 5

W Poddębiu plac sprzedam przy górzystym lesie w najlepszym punkcie Wiadomość: Piotrkowska 92 m. 85.

Sklep sprzedam z powodu wyjazdu Zamenhofa 14. 1

Dom murowany o 12 tu pokojach do sprzedania 1 duży pokój wolny ul. Wawelska 32, obok Łagiewnickiej.

Magle kupię wraz z mieszkaniem zgłosić się Bałucki Rynek 7, do Sokołowskiego

Do sprzedania 2 zespoły firmy Hofman ze Zgerza, obejrzeć można na miejscu. Kilińskiego 234.

Rower wyścigowy nowy Sierpińskiego sprzedam ul. Podrzeczna 15. — Wollman

Kupię okazyjnie wózek sportowy dziecinny. Oferty do Republiki „Bliźnięta"

Na raty i za gotówkę poleca zakład tapicerski A. Brzeziński, Zielona 39, dojazd tramwajem 17, krzesła dębowe różnych fasonów, otomany, leżanki, tapczany, materace, sprzedam tanio, otomanę dywanową używaną.

Place w Kałach przy przystanku tramwajowym Łódź Aleksandrów do sprzedania Informacje Chajmowicz Pańska 13.

Maszyna do szycia do sprzedania. Nawrot 72 pr. of. I p. m. 22.

Lokale

Pokój umeblowany dla solidnego pana lub solidnej pani do wynajęcia Zawadzka nr 4 Epsztajn

2 pokoje razem lub pojedyńczo do wynajęcia Narutowicza 32 m. 5

Pokój duży przejściowy przy inteligentej rodzinie do wynajęcia Wiadomość Piotrkowska 84 m. 11

Umeblowany pokój frontowy do wynajęcia dla solidnego pana (izr.) Obejrzeć od 2—3 Wólczańska 4 m. 3.

Pokój umeblowany niekrępujcy. Winda Narutowicza 44

Pokoju z niekrępującym wejściem poszukuje lekarz dentysta tylko na mieszkanie. W pobliżu Piotrkowskiej od Placu Wolności do Zielonej sub. „Zaraz"

Sklep z mieszkaniem dzielnica Staromiejska odstąpię Sienkiewicza 25 m 6 1

Do wynajęcia pokój umeblowany z wszelkiemi wygodami Cegielniana 19 front I piętro m. 6

3 pokoje z kuchnią ul. Żeromskiego 99 zaraz do wynajęcia Wiadomość Plac Wolności cukiernia Piątkowskiego S. Żyżyński. 34—30

Mały umeblowany pokój do wynajęcia Gdańska 28 m. 1 od 2 do 6 obejrzeć.

Frontowy umeblowany pokój o oddzielnem wejściu do wynajęcia Skwerowa 7, dozorca wskaże.

2 ładnie umeblowane, słoneczne pokoje wynajmie się solidnemu panu lub bezdzietnemu małżeństwu Wólczańska 109, — pokój 12. 31

Pokój umeblowany potrzebny, wejście wprost z klatki schodowej. „Z.H

Mieszkanie przy rodzinie izrael. odnajmę inteligentnej osobie, Andrzeja 56 m. 2, od 2—3

Odnajmę panu umeblowany pokój słoneczny. ul Ewangielicka 7, — Halpern, front.

Odnajmę pokój umeblowany ul. Przejazd -Juljusza 4. m. 13. od 3—4

Ładnie umeblowany pokój przy inteligentnej rodzinie dla inwalidy do wynajęcia. Gdańska 37, m. 8.

Ładnie umeblowany pokój do wynajęcia dla jednej pani. Orla 10/12 m. 2

Do wynajęcia 2 pokoje umeblowane połączone bez kuchni nadające się dla 2 panów, na biuro, dla adwokata lub doktora. Wiadomość Piotrkowska 166 u gospodarza.

Do wynajęcia pokój z oddzielnem wejściem ul Zielona 55 front 2-ie piętro m. 7.

Dom murowany o czterech mieszkaniach do sprzedania ostatni przystanek tramwajowy na Rzgowskiej. ul. Karpia № 29. Pięć minut od przystanku. Wiadomość na miejscu.

Pokój w śródmieściu, niekrępujący dla warszawianina, dojeżdżającego kilka razy w miesiącu do Łodzi, poszukiwany. Oferty sub „Kawaler".

Pokój umeblowany duży, frontowy do oddania od zaraz dla samotnej inteligentnej osoby Wiadomość od 10 do 1 pp. u dozorcy Zachodnia 16. 1



Przyjmę dwuch panów na mieszkanie Richterowa ul Ogrodowa 25 od 8—3.

Poszukiwany umeblowany pokój z niekrępującym wejściem (wprost ze schodów) Zgłoszenia sub „M.M." do admin. Republiki. 30

1-2 pokoi najchętniej bez mebli z wejściem wprost ze schodów na biuro poszukiwane. — Zgłoszenia pod „A. S." do adm. Republiki. 1

Pokój niekrępujący umeblowany od stąpię. Konstantynowska 54 m. 10.

Duży, ładnie umeblowany pokój do wynajęcia. Obejrzeć do 5 ej. Gdańska 35, m 7

Odnajmę słoneczny pokój inteligentnemu panu. ul. Cegielniana 7, m 7

Pokój frontowy umeblowany z możnością używania telefonu do wynajęcia od 1-go listopada. Wiadomość: Skwerowa 6, m. 7, front, 2 piętro, Telefon 35-17.

Pokój z oddzielnym wejściem odnajmę solidnemu, wypłacalnemu samotnemu izraelicie ul. Główna 9, m. 16.

Odnajmę dwa pojedyńcze umeblowane słoneczne pokoje osobom inteligentnym izrael. Wiadomość Konstantynowska Nr. 40, m. 8 od g. 2 — 4 i od 8 wiecz.

Pokój umeblowany do wynajęcia dla izrael. Gdańska 35 m. 9.

Pokój przy rodzinie do wynajęcia ewent. z całodziennym utrzymaniem. Aleja I Maja Nr. 41. m. 16.

Pokój słoneczny frontowy umeblowany i z pianinem lub bez. odnajmę Pani od zaraz. Wiadomość Gdańska 26. m. 2. 1

Pokój umeblowany do wynajęcia. Aleja I Maja 8. — front, 3 piętro.

Pokój umeblowany do wynajęcia m. 5 Nawrot 34.

Urzędnik poszukuje pokoju z kuchnią lub pokoju. Oferty pod „Urzędnik".

Pokój dwuokienny frontowy z meblami lub bez do odnajęcia ul. Nowo-Cegielniana 12, — m. 8.

Odnajmę połowę sklepu oraz okno wystawowe. L. K. Lauss. Łódź, ul. Gdańska 12 (róg Konstantynowskiej)

Przyjmę na stancję 2 uczniów z utrzymaniem lub bez Cena przystępna. Pomorska 73. Kolska 30

Pokój frontowy, słoneczny umeblowany dla solidnego pana do wynajęcia. Wólczańska 37, m. 17, 2-gie piętro od 2—4 i 7—9 wiecz. 30

Dwa pojedyńcze umeblowane pokoje od zaraz do wynajęcia, może być z całodziennym utrzymaniem z używalnością łazienki. Orla 3, front 2 piętro p. Hofman. 1

Pokój umeblowany oddaje Kilińskiego 30. m. 21. 30

2 pokoje umeblowane odnajmę solidnemu panu Piotrkowska 80 m 2 od 7—8 wiecz 30

Dla pana ładnie umeblowany pokój. Nowocegielniana 12, m. 6. 30

Przyjmę jedną osobę na mieszkanie z całodziennem utrzymaniem lub bez ul. Zielona № 46. Wiadomość w sklepie. 30

Oddam dwa pokoje nadające się na biuro. Gdańska 28, II p. front m 5 30

Posady

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa Żórawia № 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa angielskiego, francuskiego niemieckiego Po ukończeniu świadectwo Żądajcie prospektów.

Energiczny majster tkacki (Desinatur) poszukuje posady, Kilińskiego 13 mieszk. 9. 30

Gospodyni i kucharka z pierwszorzędnemi świadectwami, poszukuje zajęcia do większego domu lub kasyna oficerskiego, może być także i na wyjazd. Oferty sub „Gospodyni", 30

Inteligentna panienka poszukuje posady do 1—2 dzieci, referencje dobre Of. do „Republiki" pod „Wychowawczyni. 30

Potrzebne wprawne szwaczki do szycia fartuchów i bielizny Artur Eger S-ka Sienkiewicza № 59 30

Młoda sympatyczna szatynka poszukuje posady u samotnego pana może być u izraelity Oferty proszę składać do niniejszego pisma pod „Sympatyczna". 30

Inteligentna młoda panienka z dobrego domu obywatelskiego zajmie się domem, zna kuchnię, szycie domowe, praca w biurze, handlu towarzyszki wychowawczyni zna freblostwo i wogóle podejmuje się pracować na każdem stanowisku. Łaskawe oferty do 2 listopada do adm. sub „22 sierotka"

Asystentka do gabinetu lekarsko-dentystycznego potrzebna Informacje na miejscu: I. Szapocznik, Zachodnia 41 (od godz. 3—5 pp. 30

Poszukuje wychowawczyni do dwojga dzieci (lat 10 i 5) z pierwszorzędnemi kwalifikacjami, Narutowicza № 56. Reichert.

Poszukuje wykończarki do palt futrzanych i terminatora Z. Grossman Piotrkowska 78.

Samodzielna buchalterka z kilkuletnią praktyką, biegła również w korespondencji i obeznana z wszelkiemi czynnościami biurowemi poszukuje odpowiedniej posady ewentualnie na godziny. Oferty sub „Samodzielna" do adm „Republiki" 30

Prawnik, student ostatniego kursu izraelita, poszukuje jakiejkolwiek pracy biurowej, Łaskawe zgłoszenia: telefon № 51-89 30

Poszukiwani zdolni akwizytorzy Oferty pod „Targ Gwiazdkowe" „Republika"

Szofer z praktyką, władający pięcioma językami poszukuje posady. Oferty sub „Uczciwy". 30

Zdolna freblanka potrzebna od zaraz. Zgłosić się I. Falke, Gdańska 26. 30

Wykwalifikowana biuralistka z gruntowną znajomością buchalterji i korespondencji ze znajomością języków przyjmie posadę Pierwszorzędne referencje Oferty do Republiki sub „Samodzielna" 1

Poszukiwana inteligentna panienka do 2-ch 6-cioletnich chłopców od zaraz Kujawski Dzielna 5, i p. lewa oficyna

Chłopiec lub panienka jako praktykanci potrzebni Fotografja „Studio". Północna 29.

Potrzebni ślusarze na roboty budowlane i chłopiec na posyłki mogą się zgłosić Piwna 2 Bałuty od 1 do 7 wiecz. Modrzejewski.

Biuro filatelistyczne poszukuje intel. biuralistki filatelistki lub dla zapoznania się z tą dziedziną początkowo na kilkutygodniową bez płatną praktyką. Oferty „Filatelja"

Poszukuję zajęcia do jednego ew. dwojga dzieci od 9 rano do 3 pp. Oferty proszę składać do adm. Republiki pod „Dobre referencje.

Poszukuję chłopca w charakterze gońca Zgłaszać się ze świadectwami, Glik. Gdańska 95,

Samodzielny technik dentystyczny z kilkuletnią praktyką, poszukuje posady ewentualnie na prowincji oferty do Republiki pod D. L.

Terminatorzy z praktyką do 2-ch lat poszukiwani. w fabryce maszyn, L. Ornera Łódź Szkolna 1.

Zdolny poszukuje zajęcia w aptece jako uczeń. Dobre referencje. Oferty sub „Apteka".

Potrzebny chłopiec do tapicera P. Wajsa Sienkiewicza № 18.

Elektromontera samodzielnego i chłopca po praktyce poszukuje u Sołulka Kilińskiego 47.

Panienka do szycia abażurów potrzebna, Skład lamp Piotrkowska 37.

Majster tkacki młody, energiczny ze znajomością buchalterji fabrycznej poszukuje posady jako pomocnik. Łaskawe oferty sub. „Zyl" do Republiki

Maturzystka, znająca podwójną księgowość oraz pisząca na maszynie poszukuje posady praktykantki biurowej ewent. samodzielnej buchalterki Oferty sub. „Zdolna"

Rutynowany biuralista z ukończoną akademią handlową i z długoletnią praktyką kupiecką władający językiem polskim, niemieckim, angielskim i francuskim szuka odpowiedniego zajęcia. Oferty do Republiki „H. J."

Młody inteligentny kawaler ma 4 klasy wykształcenia poszukuje jakiejkolwiek posady. Oferty do Republiki dla „J. K." 6

Zdolna maturzystka da wynagrodzenie za wyrobienie posady (początkowo bezpłatnej) w aptece, w charakterze uczennicy. Oferty „Sendiulino".

Absolwentka szkoły handlowej poszukuje pracy biurowej Specjalność buchalterja. Oferta pod „Już".

Młoda inteligentna osoba z wyższem wykształceniem zajmie się kilka godzin dziennie dziećmi w wieku szkolnym za obiady z dopłatą Oferty sub. „Nauczycielka"

Biuralistą z dobremi świadectwami znajomością buchalterji i korespondencji poszukuje posady biuralistki lub kasjerki (książka kasowa) na skromnych warunkach. Przyjmie także posadę ekspedjentki. Łaskawe zgłoszenia do administracji pod „Biuralistka"

Lekarz dentysta poszukuje posady asystenta na pół dnia, sub „Lek-dentysta"

Samodzielna techniczka poszukuje pracy u dentysty na drugie pół dnia Oferty pod „Samodzielna".

Nauka i wychowanie

W 30 wykładach pod gwarancją wykluczającą wszelkie ryzyko, wyucza praktycznie na samodzielnego buchaltera - bilansistę-kę, rzeczoznawcę z wyższem wykształceniem i kontrol, syndyk, przemysł. Niesamodzielnym indywidualne instrukcje w sprawach buchalteryjnych, bilansowych i rewizyjnych. Przyjmuje również wykonywanie tych czynności. Informacje: 6—8 wieczór. Piotrkowska 183. I p. 30

Udzielam lekcyi polskiego, języka, literatury, historji, poprawiam wymowę. Przyjmę tłomaczenia z języków rosyjskiego, niemieckiego i francuskiego na polski. Zastać można od 2—4 Jabłonkowka, Zachodnia 36. 30

Muzyki gruntownie udzielają na skrzypcach fortepianie, mandolinie, gitarze oraz teorji muzycznej. Amatorom metodą skróconą. Instrumenty nuty na miejscu. Piotrkowska nr 87 m. 8 30

Udzielam korepetycji niemieckiej i francuskiej. Adres Cegielniana № 12 m. 17.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką pocat. w kraju zł. 5.20, zagranicę zł. 7.20. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4 szpalty. NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. na str. 4 szp.). Zaręcz. i zaślub. po cekście 10 zł. Zamiejscowe o 50 pr. Zagr. o 100 pr drożej. Za terminowy druk ogłoszeń adm. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszuk. pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republika" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 15.

OPAŁ i ŚWIATŁO

Specjalny dodatek „Republiki".

NA RYNKU WĘGLOWYM.

Oczekiwana jest zwyżka cen od 1-go listopada.

Na miejscowym rynku węgla oczekiwana jest w ostatnich dniach zwyżka cen. Fakt ten wywiera dominujący wpływ na obecny rozwój sytuacji rynku węglowego.

Na podstawie posiadanych przez nas informacji **zatwierdzenie przez rząd zwyżki cen węgla nie ulega prawie wątpliwości.** Podniesienie cen zastosowane będzie najprawdopodobniej z dniem 1-go listopada. Zwyżka nie obejmuje jednakże cen węgla opałowego, gdyż rząd wszelkiemi sposobami przeciwdziałać będzie podrożeniu artykułów konsumcyjnych pierwszej potrzeby. Przypuszczalnie cena węgla fabrycznego podniesiona zostanie od 10 do 12 procent. W sprawie tej odbywają się nadal odnośne konferencje.

WĘGIEL OPAŁOWY.

W handlu węglem opałowym na miejscowym rynku sytuacja w obecnej początkowej fazie sezonu zimowego rozwija się nader pomyślnie. Mimo, iż, jak to wyżej zaznaczyliśmy oficjalnie ceny podniesione nie zostaną, podrożenie opału nastąpi gdyż miejscowi odsprzedawcy oczekują zmniejszenia im przez kopalnie rabatu od 8 do 10 procent, co oczywiście nie pozostanie bez wpływu na kształtowanie się cen. Obecne zaopatrywanie Łodzi w węgiel jest aż nadto dostateczne, przyczem zauważyć się daje, że **konsumenci zaopatrują się w większe zapasy opału w przewidywaniu zwyżki.**

Dowóz węgla jest tem znaczniejszy, iż odbiorcy miejscy obawiają się możliwego braku wagonów, wskutek rosnącego zapotrzebowania na przewóz produktów rolnych.

Naogół konsumcja Łodzi opału węglowego wykazuje w bieżącym roku poważny wzrost. Przyczynia się do tego znaczna poprawa jaka nastąpiła w ciągu roku w usytuowaniu szerszych warstw ludności przy niezwyżkującym ukształtowaniu się cen węgla.

Odsprzedawcy uskarżają się na wzrost cen robocizny przy wyładowaniu. Dla orjentacji zaznaczyć należy, iż przed kilkoma miesiącami wyładowanie 30 tonnowego wagonu węgla kosztowało do 8 zł., dziś zaś wynosi niejednokrotnie do 16 zł.

W handlu hurtowem cena węgla opałowego wynosi 4 zł. 90 (pokrycie wekslowe) 4 zł. 75 (gotówka) za korzec najlepszego gatunku, loco skład, średni gatunek o 20 groszy mniej.

W detalu korzec wynosi 5 zł. 10 gr. koks kosztuje 6 zł. 80.

WĘGIEL FABRYCZNY.

W handlu węglem fabrycznym na miejscowym rynku nastąpiło poważne pogorszenie w związku z redukcją dni pracy w przemyśle. Wobec tego, że redukcja ta wyraźnie uwypukliła się w ciągu zaledwie ostatnich kilku tygodni, podczas których fabryki były jeszcze zaopatrzone w węgiel w rozmiarach normalnych, to wyraźnie **zmniejszenie się konsumcji węgla nastąpi dopiero w nadchodzącym tygodniu.** Zwyżka ceny węgla nie wpłynie na zmianę z ustosunkowaniu się popytu do podaży, gdyż rząd jednocześnie zmniejszy rozmiary wydobycia, dozwolone dla poszczególnych kopalń.

Cenia miału (loco skład) wynosi 2 zł. 40 za korzec, orzech II kosztuje 3 zł. 80.

Naogół zmniejszenie się zapotrzebowania na węgiel osiągnie w związku z powyższemi przyczynami 30 procent.

Polemika o odszkodowaniach.

Londyn, 29 października.

Słynny ekonomista Gustaw Cassel ogłosił w „Financial News" swój pogląd co do możliwości realizacji planu Dawes'a. Wywód Cassla jest następujący: Nie jest dziwnem, iż Niemcy wsparte gwałtownym prądem napływającego kapitału wykazują obecnie znamiona świetnej gospodarczej i finansowej prosperacji i punktualnie płacą swe raty reparacyjne. Politycy, ustanawiający plan Dawes'a, spodziewali się odpływu kapitału z Niemiec, tymczasem **rzeczywistość wykazała coś wręcz przeciwnego.** Prąd kapitałów napływających, który jest znacznie większy niż odpływ z tytułu reparacji, umożliwił utrwalanie się bierności bilansu handlowego oraz deficytu budżetowego pokrywanego kredytami zagranicznymi. Jak poprzednio, tak i nadal ośrodkiem problemu jest sprawa przeniesienia kapitałów („transfer"). Według postanowień planu Dawes'a zapłaty reparacyjne miałyby być zawieszone w momencie, kiedy marka spadłaby poniżej granic t. zw. punktów złota („goldpoints"). Tu, zdaniem Cassla leży błąd. Zanim bowiem doszłoby do spadku kursu marki, Bank Rzeszy uczyniłby wszystko, aby przez podwyżkę stopy obronić walutę, co zresztą już ma miejsce. Ta podwyżka stopy znów z kolei pobudza import kapitałów i nadmierne zadłużenie, które musi doprowadzić do krachu. Cassel wezwał jednego z głównych współautorów planu Dawes'a, Sir Josiah Stamp'a do publicznej odpowiedzi. W odpowiedzi tej Sir Stamp oświadczył, że nadal uważa plan Dawes'a za zupełnie realny. Świadczenia niemieckie oparte są na bardzo ostrożnem szacowaniu zdolności podatkowej Niemiec i bynajmniej nie mogą być uważane za nieosiągalne. O ile chodzi o kwestję przeniesienia kapitałów („transfer"), to komitet Dawes'a zdawał sobie sprawę z tego, iż jej rozwiązanie zawisło od samych uprawnionych i od Niemiec. Przedewszystkiem nie należy, zdaniem Stamp'a, ograniczać, jak to teraz chcą tego niektórzy, importu niemieckich towarów.

Handel drzewem

ożywił się w znacznym stopniu.

W ostatnim czasie nastąpiło znaczne ożywienie w handlu drzewem, czego dowodem jest zwiększony naładunek drzewa we wszystkich dyrekcjach kolejowych, a szczególnie w dyrekcji wileńskiej, która jest ośrodkiem polskiego handlu drzewem.

Naładunek ten wzrósł w sierpniu i wrześniu przeciętnie o 45 procent w porównaniu z rokiem ubiegłym. W samej dyrekcji wileńskiej naładunek drzewa doszedł do 700 wagonów (15 tonnowych) przeciętnie w ciągu dnia.

W ciągu bieżącego miesiaca wzrost ożywienia w handlu drzewem uwidacznia się w dalszym ciągu.

Wobec tak wielkiego wzrostu naładunku, a w związku z tem i wzrostem zapotrzebowania na platformy odpowiednie do przewozu materjału drzewnego zachodziły ostatnio wypadki opóźnień w dostawianiu wagonów.

Ministerstwo komunikacji idąc na rękę premysłowi drzewnemu zorganizowało dopływ odpowiednich, pod naładunek drzewa, wagonów z Niemiec, co przyczyniło się do usunięcia trudności, jakie zachodziły w poszczególnych wypadkach przy transportach drzewnych i zwiększyło wydatnie ilość platform pod drzewo na P. K. P. Zarządzenie to przyczyniło się do tego, iż w bieżącym miesiącu zapotrzebowanie na platformy pod drzewo zostało całkowicie pokryte.

Wyładowanie węgla

napotyka na znaczne trudności

Ze strony miejscowych sprzedawców węgla dowiadujemy się o powszechnem wprost narzekaniu na niepomiernie wysokie opłaty „osiowego", które są aż 10-krotnie wyższe od stawek zwykłego postoju, co wynosi 5 zł. od godziny.

Wysokość tych opłat jest szczególnie uciążliwa, jeżeli chodzi o stosunki na dworcu Fabrycznym, gdzie terminowe wyładowanie wagonów jest wprost niemożliwe, mimo, iż przedsiębiorcy węglowi dla uniknięcia horendalnych kosztów osiowego płacą robotnikom bardzo wysokie stawki za wyładowanie.

Poza tem odczuwa się szczególnie w ostatnim czasie brak niezbędnej ilości koni, co tłomaczy się tem, że przy fatalnych łódzkich brukach, używanie konia jest ograniczone do dwóch „kursów" dziennie. Nadomiar złego rozkopywanie bruków na ulicy Węglowej zmusza obecnie do kierowania wozów z węglem przez ulicę Tramwajową.

Drzewo opałowe.

Na łódzkim rynku drzewa opałowego daje się w ostatnich dniach odczuwać dość poważny brak materjału. Brak ten sprowadzony jestz
ten spowodowany jest oczekiwaną w najbliższych dniach zwyżką cen węgla, co z kolei wpłynie na podrożenie drzewa.

Konsumcja drzewa opałowego jest obecnie w Łodzi nader wysoka. Szersze warstwy konsumentów w roku bieżącym daleko chętniej i większych rozmiarach angażują się w robieniu niezbędnych na zimę zapasów.

Jestto tem charakterystyczniejszy objaw, że drzewo podrożało w ciągu roku o blisko 30 procent.

Cena drzewa opałowego wynosi za 100 kg. 5 zł. 60 gr.

Nafta i świece.

Dane statystyczne za I półrocze r. b. wskazują, iż w okresie tym w Polsce ogółem przerobiono ropy 334.036 ton, benzyny wyprodukowano 42.757 ton, nafty 100.788 ton, oleju gazowego 62.768, olejów towarowych 45.039, parafiny 18.332, świec 237, wazeliny 124, smarów stałych 1.087. Razem 303.189 ton.

Dane statystyczne za I półrocze wskazują, iż na rynku wewnetrznym zużyto benzyny 20.63 ton, nafty 61.016 oleju gazowego 19.978, olejów smarowych 27.438, parafiny 3.789, świec 40, wazeliny 139, asfaltu 3,947, koksu 1.026, półproduktów 12.641, smarów stałych 995 ton, razem 151.676 ton.

Cyfra ta wskazuje na znaczny wzrost zużywania przetworów naftowych wewnątrz kraju, gdyż w tym samym czasokresie r. 1926 zużyto w Polsce tylko 127.109 ton przetworów ropnych. Zużycie świec wykazało silny spadek, gdyż jeszcze w pierwszym półroczu roku 1926 zużyto ich w Polsce 321 ton.

„NAFTOGAL".

Galicyjsko-Amerykańskie Tow. Naftowe „Naftogal" posiada swe biura sprzedaży w Łodzi i zajmuje przodujące miejsce wśród firm tej branży.

Dzięki produktom najprzedniejszej jakości, pierwszorzędnemu fachowemu kierownictwu oraz umiejętności organizacji dyr. Józefa Kwaśniewskiego „Naftogal" w Łodzi uzyskał całkowite uznanie swej licznej klijenteli, rekrutującej się przeważnie ze sfer przemysłowych.

WARUNKI KREDYTOWE NIEMIECKIEGO WŁÓKIENNICTWA.

Berlin, 29 października 1927.

Wskutek ogólnego podrożenia stopy procentowej niemieckiej, podniosło również włókiennictwo niemieckie swą stopę kredytową. Związek saskich tkalni podniósł swą stopę do 11 procent, podobną zwyżkę wykazują sasko-śląskie tkalnie orleańskie w Zittau, związek fabrykantów sukna damskiego, związek niemieckich fabrykantów podszewek, związek fabrykantów pluszu. Podwyższenie swej stopy uchwalił również związek tkalni bawełnianych i lnianych.

Port węglowy w Gdyni.

„Progress" i „Skarboferm" podjęły się przeprowadzenia budowy.

W związku z informacjami prasy, że m. in. śląski koncern węglowy „Progress" prowadzi pertraktacje o wydzierżawienie terenów portowych w Gdyni, jednak tylko z zamiarem zabezpieczenia sobie ich posiadania bez poczynienia narazie poważniejszych inwestycji, z miarodajnego źródła dowiadujemy się o nast właściwem przebiegu sprawy.

Jeszcze w maju b. r. koncern węglowy „Progress" wystąpił do ministerstwa przemysłu i handlu z konkretnym projcktem **przyśpieszenia budowy portu węglowego w Gdyni, aby przez to powiększyć eksport wegla.** Mianowicie „Progress" zaproponował rozpoczęcie robót nad wybudowaniem molu zachodniego, którego długość wynosi ponad 400 mtr., już w r. b., a nie dopiero w r. 1929 jak przewiduje projekt budowy portu. Koncern „Progress" operował za wydzierżawienie bezprocentową pożyczką, oraz zobowiązał się własnym kosztem wybudować urządzenia portowe i przeładunkowe na tym odcinku.

Ponieważ spółka dzierżawna kopalni skarbowych „Skarboferm" również pragnęła się przyczynić do przyśpieszenia budowy portu węglowego, przeto ostatecznie uzgodniono, że molo zachodnie otrzymają w dzierżawę oba te koncerny, każdy po połowie, t. j. po 206 mtr. długości mola. W najbliższym czasie ma nastąpić podpisanie umów między koncernem „Progress" a ministerstwem przemysłu i handlu o dzierżawę mola na przecig 30 lat, przyczem koncern „Progress" udziela znaczniejszej bezprocentowej pożyczki na budowę.

Jednocześnie „Progres" opracował szczegółowy plan prac inwestycyjnych nad budową urządzeń portowych i przeładunkowych we swym odcinku, którego długość nad morzem wynosi 206 mtr., a wgłąb lądu przeciętnie 25 mtr. Inwentaryzowanie rozpocznie się natychmiast z chwila rozpoczęcia budowy mola.

Ze względu na to, że z chwilą podpisania umowy „Progress" wpłaca pożyczkę na budowę, dalej z uwagi na to, że dzierżawa trwać będzie 30 lat, po czem wszystkie urządzenia przechodzą na własność rządu, w interesie „Progresu" leżeć będzie, aby molo w jaknajkrótszym czasie mogło być użyte do przeładunku węgla. Niema wobec powyższego mowy, aby „Progress" zamierzał zabezpieczyć sobie tylko posiadanie placu i przez to tamował rozbudowę portu węglowego, gdyż w jego interesie leży, aby port węglowy w Gdyni w jaknajkrótszym czasie osiągnął maksimum zdolności przeładowczej.

Konferencja węglowa

odbędzie się 10 listopada.

Jak się obecnie okazuje sprawa podwyżki cen węgla będzie przedmiotem rozważań komitetu ekonomicznego rady ministrów w dniu 10 listopada. Na ten dzień wyznaczona została także wspólna konferencja komitetu ekonomicznego z delegatami kopalń wszystkich trzech polskich zagłębi węglowych.

Po konferencji komitet ekonomiczny poweźmie decyzję w sprawie poprawy sytuacji kopalń węgla. To jedno jest pewnem, że w ten, czy inny sposób rząd postara się to we formie aprobaty podwyżki ceny węgla. Obok tego niewatpliwie podjęte będą inne środki zaradcze.

Przemysłowcy węglowi twierdzą, że sytuacja w ciągu miesiąca nie uległa zmianie. Istnieje konieczność sumpingu eksportowego, ponieważ wszystkie kraje eksportujące węgiel — wobec wytężonej konkurencji angielskiej — dzisiaj sumping stosują. Cena sumpingowa, zdaniem przemysłowców — może być tylko okupiona podwyżka ceny wewnętrznej.

Przy rozważaniu sytuacji w węglu będzie niewątpliwie brany pod uwagę fakt, że dwa kraje — główni odbiorcy naszego węgla — Rosja sowiecka oraz Włochy dotąd nie odnowiły kontraktów dostawnych. Natomiast spór węglowy z Czechosłowacją pono jest bliski likwidacji. Gdyby to się okazało prawda, wznowienie wstrzymanego zupełnie wywozu do Czechosłowacji byłoby dla przemysłu węglowego wielką ulgą.

Na rynku naftowym

stosunki zostały unormowane.

W związku z zorganizowaniem w ostatnich dniach kartelu naftowego nastąpiło na rynku nafty i przetworów pokrewnych wydatne unormowanie się stosunków.

Jak wiadomo dotychczasowy kartel naftowy z siedzibą we Lwowie rozbił się jeszcze przed dwoma laty, co spowodowało daleko rozgałęzione metody niewłaściwej konkurencji wszystkich współzawodniczących przedsiębiorstw, które w końcu doprowadziło do ruiny szereg rafinerji.

Również bezpośrednio na łódzkim rynku dotychczasowe stosunki powodowały zarówno w cenach, jak i warunkach pokrycia kompletny chaos, który wpłynął oczywiście ogromnie ujemnie na stan interesów poszczególnych firm, z których niejedna zmuszona była pracować ze stratami.

Bezpośrednim skutkiem zawarcia przez rafinerje umowy konwencyjnej jest raptowny wzrost cen nafty, który najlepiej uwidacznia się w stosunku miesięcznym. A więc przed miesiacem jeszcze nafta kosztowała 46—48 zł. (za 100 kg.), wczoraj zaś notowano już cenę 56 zł. przy trwającej tendencji zwyżkowej. Umową kartelową objęte sa również ceny parafiny, olejów gazowych i benzyny. Unormowanie natomiast cen tak ważnego dla łódzkiego przemysłu artykułu, jakim jest olej maszynowy nastąpi w najbliższym czasie.

Bieżący sezon zimowy na miejscowym rynku rozpoczął się przy nader dobrych warunkach. Zapotrzebowanie ze strony przemysłu na omawiane artykuły jest duże. Ceny najważniejszych artykułów przy tendencji mocnej utrzymują się — w następującym poziomie: parafina — 120 zł. (wagonowo) za 100 kg., olej gazowy — 30 zł. Ceny benzyny ustalone zostaną przypuszczalnie dopiero w dniu jutrzejszym.

Dla bliższej charakterystyki omawianego rynku warto zwrócić uwagę na wzrost w Łodzi konsumcji benzyny, a to w związku z rozwojem ruchu automobilowego w naszem mieście.

xxxxxxxxxxxxxxxxx

Nowoczesne oświetlenie sal maszynowych.

Stwierdzono, że około 1/4 ogólnych wypadków podczas zajęć w zakładach przemysłowych, powstaje na skutek niedostatecznego oświetlenia. Fakt ten winien pobudzić do sprawdzenia przemysłowych instalacji elektrycznych, tembardziej, że każdy przedsiębiorca jest prawnie obowiązany dbać o dostateczne i hygjeniczne oświetlenie. Zasadnicze poglądy na celowe i odpowiednie oświetlenie warsztatów pracy są bardziej ważne, aniżeli sprawa oświetleń mieszkań, ponieważ robotnik przeważnie zmuszony jest pracować godzinami przy sztucznem świetle, nadwyrężając wzrok.

Zdolność rozpoznawcza oka jest w najwyższym stopniu zależna od siły oświetlenia, jednakże nie wzrasta ona w równym stopniu ze wzmacnianiem światła, lecz wzrasta początkowo bardzo szybko, następnie zaś coraz wolniej. Ulepszenie siły światła posiada, szczególnie przy słabem oświetleniu, duży wpływ na siłę widzenia.

Bardziej niż kiedykolwiek uwaga każdego przedsiębiorcy skierowana jest na potanienie i zwiększenie produkcji! przez wprowadzenie maszyn, oszczędzających czas i pracę; psychotechniczne badania sił roboczych i t. p. Jednakże wpływ, jaki dobre oświetlenie wywiera na wzrost produkcji, jest dotychczas jeszcze niezupełnie uznany, jakkolwiek można stwierdzić eksperymentalnie znaczny wzrost wydajności pracy przez powiększenie natężenia światła.

Samo natężenie światła nie jest jeszcze dowodem dobrego oświetlenia. Światło winno przedewszystkiem nie oślepiać. Nieosłonięte abażurem źródło światła, które wprost w oko pracownika pada, powoduje oślepienie, wskutek czego siła widzenia bywa mocno ograniczona, czasami nawet, obniżona do minimum.

Nie mniej ważnem jest pominięcie cieni, które często zasłaniają niebezpieczne części maszyn, wystające zaś kanty mogą łatwo spowodować wypadek.

Kto ma za zadanie celowo oświetlić sale maszyn, musi niejedno uwzględnić. Każda maszyna i każda praca stawia specjalne wymagania co do mechanicznych i technicznych właściwości oświetlenia. Jest przeto niemożliwem przeprowadzenie oświetlenia sali maszynowej podług określonego szematu. Dadzą się tylko niekiedy ogólne wytyczne linje określić, które służą za podstawę do technicznego opracowania specjalnych zagadnień.

Do oświetlenia sal fabrycznych służą dwie różne drogi: ogólne oświetlenie lub indywidualne oświetlenie stołów warsztatowych. Zwykle bywa ogólne oświetlenie stosowane. Koszty instalacji są przy oświetleniu ogólnem znacznie niższe, aniżeli przy instalacji wielu poszczególnych lamp warsztatowych. Za ogólnem oświetleniem przemawia jeszcze jeden fakt: duże żarówki wykazują większe wykorzystanie światła, aniżeli małe.

Zależy jednak głównie od miejscowych warunków fabrycznych, czy jednak nie korzystniejszem będzie lokalne oświetlenie warsztatów. Np. do poszczególnych warsztatów pracy konieczna jest znacznie większa siła świetlna, aniżeli zwykle w pokoju jest stosowaną, lub też są często poszczególne warsztaty poza normalnym czasem pracy używane i w takich wypadkach system lokalnego oświetlania stołów warsztatowych korzystniejszy. W tym wypadku należy pomyśleć o dodatkowem dostatecznem oświetleniu ogólnem.

Do oświetlenia ogólnego sal maszynowych nadają się prawie wyłącznie świeczniki dla bezpośredniego i centralnego światła. Lampa typu Kandem do bezpośredniego oświetlenia oświetla po większej części dolną połowę sali, jednakże rozprasza się i część światła na sufit i ściany, tak, że i te zostają rozjaśnione i do pewnego stopnia reflektują.

Światło przeważnie bezpośrednie nie daje przeto żadnych ostrych cieni lecz wytwarza równomierne i łagodne oświetlenie ogólne, konieczne przy pracy maszynowej. Szczególnie w salach maszynowych o normalnej wysokości, z napędem transmisyjnym lub grupowym, które wymagają pewnego oświetlenia dla obsługi i porządku, bywa przeważnie — bezpośrednie światło najczęściej stosowane.

Jeżeli oświetlenie sufitu i ścian nie ma żadnego istotnego znaczenia, to poleca się zastosowanie opraw do światła centralnego.

Światło centralne daje światło ostrocieniowane. Całkowity strumień świetlny świeczników zostaje do intensywnego oświetlenia podłogi zużytkowany. Wskutek przestawności kąta promieniowania, można go na każdej wysokości tak ustawić, że strumień światła oświetla żądaną płaszczyznę, a więc najlepszy sposób zostaje zużytkowany.

Przy lokalnem oświetleniu warsztatów pracy usunięcie jaskrawości jest bardzo ważne, gdyż tutaj źródło światła jest bardzo blisko oka i w razie, gdy nie jest osłonięte abażurem, może niezwykle oślepiać. Z punktu widzenia techniki świetlnej, bez zarzutu są lampy warsztatowe parabolicznie wygięte, które źródło światła całkowicie osłaniają, i któtrere umieszczone są na ramionach wzgl. wieszadłach na warsztatach i koncentrują strumień światła na miejsce pracy.

Słusznie określają już światło jako narzędzie. Nikt zepsutej maszyny ani tempego przyrządu nie puści w ruch, skoro to się stwierdzi. Dlaczego z oświetleniem sprawa ma przedstawiać się inaczej?

Projekty nowoczesnego oświetlenia sal maszynowych wykonywa bezpłatnie biuro techniczne „Technika", Narutowicza 44.

Groźba strejku
w zagłębiu węglowem.

Pertraktacje między przedstawicielami przemysłowców a górnikami w sprawie podwyżki płac toczą się w dalszym ciągu. Inspektor pracy apeluje do robotników, by narazie wstrzymali się z proklamowaniem strejku generalnego do czasu zakończenia lustracji kopalń przez specjalną komisję rządową. Delegaci górników zdecydowali się odroczyć decyzję co do strejku na dni kilka. W każdym razie jest widocznem, że niebezpieczeństwo strejku nie zostało zażegnane a tylko odroczone. Sprawa podwyżki dla górników jest również czynnikiem który na rynku węglowym utrwala obecny stan niepewności i winna być przeto czemprędzej rozstrzygnięta.

Wiadomości gospodarcze

(Własna służba inf. „Republiki").

—:—

CHĘĆ UŻYCIA W CZECHACH.

Wiedeń, 29 października 192[illegible]

Minister skarbu Englisch wygłosił wielkie [illegible] pose na temat ciężaru podatkowego. Minister przyznał, iż ciężar ten jest znaczny; podkreślił, iż tylko krańcowa oszczędność i ograniczenie s[illegible] umożliwią złagodzenie tego ciężaru. Minister Englisch podkreślił niebywały wzrost marnotrawstwa i chęci użycia w Czechach, a jako przykład przytoczył, iż w roku ubiegłym wydatkowano w Czechach ponad pół miljarda koron na same jedwabie.

INWESTYCJE AUSTRJACKIE.

Wiedeń, 29 października 192[illegible]

Wobec uzyskania przez Austrję aprobaty [illegible] zaciągnięcie wielkiej pożyczki zagranicznej (w kwocie 725 miljonów szylingów) — rząd austrjacki opracował poważny program inwestycyjny na pięć lat. Większa część pożyczki zużyta będzie na budowę środków komunikacji. Przedewszystkiem zamierzona jest zupełna elektryfikacja kolei państwowych. 150 milj. szylingów przeznacza się na rozbudowę i modernizację ulic miejskich w Austrji. Dalej przewidziana jest rozbudowa linji telegraficznych. Wreszcie część pożyczki będzie zużyta na meljoracje rolne. Według bardzo ostrożnych obliczeń już w początku zamierzonych inwestycji liczba bezrobotnych spadnie o wiele tysięcy ludzi.

CZY OZNAKI OSŁABIENIA?

Londyn, 29 października 1927.

W świecie finansowym zwracają uwagę na znamienny fakt wyraźnego popsucia się sprawności nowych emisji na rynku amsterdamskim. Po trudnościach pożyczki zakładów Victor, obecnie ujawniły się trudności przy plasowaniu tamtejszych transz pożyczki pruskiej i Rentenbank-Kreditanstalt. Bezsprzecznie wpłynęły na to szczególne warunki holenderskie (w tych dniach stopę podwyższono z 3 i pół na 4 i pół procent). Obawiają się jednak, że zjawisko obserwowane w Amsterdamie niebawem da się zauważyć na innych rynkach światowych.

RZĄDOWA KONTROLA POŻYCZEK.

Londyn, 29 października 1927.

Wiadomości z Nowego Jorku o zamierzonem uchyleniu rządowej kontroli pożyczek obiegają coraz uporczywiej. Mimo to koła zbliżone do departamentu stanu zaprzeczają tym pogłoskom. Charakterystycznem jest, że poważni bankierzy opowiadają się za stanowiskiem rządu. Prezydent Coolidge udzielił temu stanowisku pełnej aprobaty.

KONIEC KREDYTU GWARANCYJNEGO DLA ROSJI.

Berlin, 29 października 1927.

W niemieckiej prasie krążyły ostatnio pogłoski o rzekomem odnowieniu kredytów gwarancyjnych Rzeszy dla Rosji. Obecnie urzędowo oświadczają, że podobne projekty wogóle nie istnieją i że Rzesza nie zamierza dalszych gwarancji obejmować. Natomiast nie jest wykluczonem, iż pewne prywatne koła zainteresowane podejmą wysiłki w tym kierunku.

Dobre widoki w nafciarstwie.

Ostatnie lata zaznaczyły się w naszem nafciarstwie wyraźnym upadkiem ruchu wiertniczego. W miarę powrotu Rosji na arenę nafciarstwa Polska przestała interesować jako teren eksploatacyjny kapitały zagraniczne. Nic dziwnego, że już od dłuższego czasu przemysł naftowy począł dopominać się pomocy ze strony państwa. Obecnie zajdzie w tej sprawie doniosła zmiana. Jak wiadomo rada ministrów uchwaliła już (opracowany jeszcze w lipcu) projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o popieraniu naftowego ruchu wiertniczego. Projekt przewiduje szereg ulg dla przedsiębiorców. Niewątpliwie spotęguje to prace poszukiwawcze i zintensyfikuje eksploatację polskiego zagłębia. Należy sądzić, że projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej, który niebawem wejdzie w życie, zaważy w sensie dodatnim na rozwoju krajowego nafciarstwa.

Zatarg w łaźni.

Na Wodnej są NPR-y, na Szkolnej—PPS-y.

Nawet wykąpać się nie można w „bezpartyjnej" wodzie.

W roku 1926 pracownicy zakładów kąpielowych miejskich przy ulicach Szkolnej i Wodnej prowadzili akcję mającą na celu skłonienie magistratu do wynagrodzenia ich za pracę w godzinach nadliczbowych i w dni sobotnie.

Sprawę tę rozstrzygnął magistrat po swojemu. Przyznał wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych, lecz tylko pracownikom zakładu kąpielowego przy ulicy Wodnej, którzy wszyscy niemal należą do N.P.R. zaś pracowników przy ulicy Szkolnej zignorował i w dalszym ciągu ignoruje, ponieważ większość ich należy do związku klasowego.

Wobec tego zarząd związku instytucji użyteczności publicznej powiadomił magistrat, że jeśli do dnia 28 b.m. sprawa przyznania pracownikom tego zakładu wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych nie będzie załatwiona, to w sobotę dnia 29 bm. pracownicy z polecenia związku przystąpią do 2-godzinnego strejku protestatyjnego, jeśli zaś i to nie odniesie skutku to pracownicy rzucą pracę w godzinach nadliczbowych w soboty, stosując się ściśle, do obowiązujących przepisów prawnych co do pracy w dni sobotnie.

Magistrat jednakże pismo związku pominął milczeniem, wobec czego w dniu wczorajszym pracownicy w godzinach od 9 do 11 przed południem pracę przerwali, pomimo kolosalnego natłoku kąpiących się.

Wobec tego, że związek pracowników instytucji użyteczności publicznej powiadomił magistrat o rozpoczęciu strejku, na miejsce wydelegowany został zastępca naczelnika wydziału zdrowotności publicznej, który przyrzekając,, iż żądanie wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych w soboty zostanie załatwione pomyślnie, zażądał od pracowników przerwania strajku, na co ci się nie zgodzili. Licznie zgromadzona publiczność nie szczędziła wyrazów oburzenia pod adresem magistratu, który zmusza pracowników do chwytania się najostrzejszejszych środków w celu uzyskania słusznie należącego się im wynagrodzenia za pracę.

Po stracie narzeczonej

młody czeladnik krawiecki targnął się na życie.

Z Warszawy donoszą:

Wczoraj wieczorem około godziny 10-ej w bramie domu nr. 12 w Alei Szucha otruł się kwasem solnym jakiś 19-letni chłopiec.

Dochodzenie policyjne ustaliło, że desperatem jest młody, niedawno wyzwolony czeladnik krawiecki, Franciczek Hewert, zamieszkały przy ul. Hożej nr. 86.

Po wyzwolinach Hewert wyjechał w poszukiwaniu pracy na prowincję. **Był w Łodzi, Zakopanem, Krakowie, Poznaniu.**

Przed dwoma tygodniami przyjechał z powrotem do Warszawy, gdzie zamieszkał w jednoizbowem mieszkanku swych rodziców, mieszczącem się na III-em piętrze w domu 86 przy ulicy Hożej.

Sześć osób gnieździło się w ciasnym pokoiku: ojciec — malarz, matka i troje młodszego rodzeństwa Franciszka. Starsza jego siostra już wyszła zamąż, brat się wyprowadził.

Hewert, wróciwszy do Warszawy, udał się przedewszystkiem do swej narzeczonej Stanisławy P., zamieszkałej w Alei Szucha. **Nie zastał jej jednak. Dziewczyna unikała z nim spotkania.**

Wreszcie wczoraj wieczorem spotkał ją idącą pod rękę z jakimś mężczyzną.

Nie chciała nawet z nim rozmawiać. Młody człowiek tak się tem przejął, że kupiwszy w sklepie kwasu solnego, wypił go w bramie jej domu.

Pogotowie przewiozło desperata w stanie ciężkim do szpitala Dzieciątka Jezus.

Z okazji ślubu brata mego
IZAKA WEINBERGA
(Vodelinsort-Belgia)
z p.
FELICJĄ WEINBERŻANKA
(Łódź)
szczęść Boże młodej parze
MONIEK WEINBERG, Żychlin

Na froncie bezrobocia sytuacja bez zmiany.

Na terenie państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Łodzi Łódź powiaty: (Łódzki, Łaska, Łęczycki, Sieradzki i Brzeziński) w dniu 29 października 1927 r. było zarejestrowanych 19.185 w tym w samej Łodzi 14.648, w Pabjanicach 1.213, w Zduńskiej Woli 344, w Zgierzu 1.534, w Tomaszowie Maz. 1.129 w Konstantynowie 182, w Aleksandrowie 53, w Rudzie Pabjanickiej 82.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 7.635 w tym 3.077 bezrobotnych brało zasiłki ustawowe z Runduszu Bezrobocia i 4.558 bezrobotnych zasiłki doraźne ze Skarbu Państwa.

W samej Łodzi pobierało 5.339 bezrobotnych zasiłki z czego 2.247 z Funduszu Bezrobocia i 3.092 ze Skarbu Państwa.

Pracowników umysłowych brało zasiłki 1.376 w tym ustawowych 277 i doraźnych 1.099.

W ubiegłym tygodniu straciło pracę na terenie Łodzi 468 bezrobotnych, otrzymało pracę 168, wysłano do pracy 74, Urząd rozporządza 98 wolnemi miejscami dla robotników różnych zawodów.

W fotelu i za kulisami.

„Dziady".

O „Dziadach" Mickiewicza godziłoby się napisać w górnych rejestrach polskiej mowy, z całym urzędowym i prywatnym entuzjazmem. Skoro już jednak znalazł się taki Jan Nepomucen Miller, który wziął na warsztat krytyki samego „Pana Tadeusza", a to i owo zgryźliwie zarzucił i Wincenty Rzymowski, niechaj nam wolno będzie potraktować „Dziady" z całą szczerością naszego odczucia i bez etykiety, właściwej oficjalnej opinji.

W epoce niewoli, kiedy wszystko, co polskie, wygnane było z życia publicznego, poezja stanowiła tę dziedzinę narodową, która była jedyną krzepicielką zbiorowego ducha. Starzy ludzie pamiętają okres, kiedy teatr polski był świątynią narodu, a my, młodzi, na „Dziadach", chemicznie wypranych przez cenzurę moskiewską z politycznych aluzji, słuchaliśmy słów mickiewiczowskich z zapartym tchem. Wieluż to ludzi jeździło do Krakowa, by wysłuchać zabronionej u nas trzeciej części dramatu! Egzemplarze dramatu niecokrotnego w Małopolsce, przechodziły z rąk do rąk, jak świętość największa, a kiedy ze sceny lwowskiej, czy krakowskiej padały słowa: „jeszcze Polska nie zginęła" przechodził przez widownię dreszcz bólu i nadziei.

Dziś, kiedy obok siedzi policjant w polskim mundurze... Świętości na codzień stają się powszednością...

Jesteśmy o sto lat starsi. Mamy nowe kłopoty i troski, nowe palące problemy filozoficzne, społeczne, polityczne. Romantyzm nie tylko nie budzi ogni w duszy, ale nuży i męczy.

I dlatego nie wzruszały nas ani wysokie wskazania etyczne, zawarte w drugim obrazie w opustoszałej kaplicy cmentarnej, ani cierpienia miłosne Gustawa w mieszkaniu księdza. Kto wie, czy dawne dreptanie po szkolnych ścieżkach historji literatury polskiej nie wypłoszyło stamtąd czystego czaru poezji? Ludzie kręcili się na krzesłach i ani razu nie drgnęła widownia ciepłem uczuciem. Piękny jest Petrarka, ale my dziś kochamy i cierpimy inaczej, inaczej nawet niż Mickiewicz. Dlatego ciekawszą aniżeli scena, była widownia.

Obraz czwarty (cela w klasztorze) i piąty (bal u senatora), dały, jeśli chodzi o widownię efekt daleko głębszy. Mickiewicz jest epikiem. Jego tła historyczne o wielkim realiźmie, posiadają trwałą, niezmienną wartość. W celi klasztornej bije tak potężne źródło poezji, że oprzeć się jest mu nie sposób.

***

W antraktach mówimy o „Dziadach".

— No, z pewnością to nie dla nas. Teatr wystawia „Dziady" dla młodzieży szkolnej. Dadza wieczorem ze dwa lub trzy razy, a później będą grali popołudniu...

Czy to istotnie dla młodzieży szkolnej? Może — jeśli chodzi o uzupełnienie urzędowego programu szkolnego, o uplastycznienie tego, co się przez rok „kuje" w klasie. Skoro już jednak mówimy otwarcie, to wypada zapytać, czy poezja romantyczna i dramat z okresu Nowosilcowa jest wystarczającym pokarmem dla młodych dusz naszego wieku? Niedawno wykryto w jednej ze szkół organizację komunistyczną. Dyrektor szkoły zupełnie słusznie zaznaczył, że jedynym lekarstwem jest wzbudzenie w młodzieży ideowych zainteresowań, że choroba komunistyczna jest wytworem pustki ideowej, która, niestety, istnieje wśród nowego pokolenia.

Żywimy poważne wątpliwości, czy poezja mickiewiczowska, czy dawno rozwiązane zagadnienia, czy romantyzm wogóle mogą tę pustkę zapełnić...

***

Traktując „Dziady" z punktu widzenia czysto teatralnego, bez żadnych dygresji literackich, ani tem bardziej socjalnych, musimy złożyć teatrowi łódzkiemu należyte wyrazy uznania. Reżyserja bez zarzutu, w trudnych scenach zbiorowych dochodząca do bardzo wysokiego poziomu. Przy wyzyskaniu całego niemal personelu artystycznego role rozdzielone były celowo, a zgranie zespołu nieproporcjonalnie wielkie do krótkiego czasu prób i przygotowań. Znać twardą i doświadczoną dłoń reżyserską p. Szpakiewicza. Oprawa dekoracyjna pomysłowa i ładna.

***

Jeśli chodzi o ocenę gry aktorskiej, to „Dziady" były równoczesnym egzaminem, jak powiedzieliśmy, całego zespołu z niewielkiemi wyjątkami.

P. Szpakiewicz (Konrad-Gustaw) oczywiście **ujął swą rolę głęboko i inteligentnie**, unikając szczęśliwie wszelkiej szarży. Jego dykcja w mickiewiczowskim wierszu jest godną słyszenia sama w sobie.

P. Kijowski zasługuje na szczególne omówienie swej podwójnej roli. W epizodzie „Ducha" dał wszystko, na co stać aktora, natomiast niezwykle miłą niespodziankę sprawił w roli Senatora, którą grał w nagłem zastępstwie chorego p. Tatarkiewicza. Senator „prima vista" nie tylko, że nie był markowany, ale odtworzony raczej z maestrją i wyczuciem.

P. Woskowski (ks. Piotr), jak zwykle, **„brał" widownię szczerością i bezpośredniością swego talentu.**

W epizodach wyróżnić trzeba p. Horecką (Rollisonowa), **która raz jeszcze wykazała swą wysoką miarę dramatyczną, p. Szuberta (Bajkow) o swoistym, oryginalnym kolorycie charakterystycznym i p. Janowskiego (guślarz), który wyróżnił się ładną dykcją wiersza.**

Cały pozatem zespół — bez zarzutu.

***

Widowisko zaczyna się o piętnaście minut po ósmej. Pierwszy obraz zagłuszony jest przez kręcenie się po sali spóźniających się widzów. Kończy się po pierwszej w nocy. „Dziady" nie ucierpią, jeśli nie będzie się wpuszczać ludzi na salę po odsłonięciu kurtyny, a publiczność nie ucierpi, jeśli w dramacie poczyni się jeszcze pewne skróty, które są niezbędne i ze względu na niecierpliwość widza i ze względu na czas.

Z.

W dniu 29-go b. m. rozstał się z tym światem po długich i ciężkich cierpieniach nasz długoletni współpracownik

B. P.

HENRYK SINGER

przeżywszy lat 32.

W zmarłym tracimy dzielnego i oddanego nam pracownika.
Pamięć o Nim zachowamy na zawsze. Niechaj spoczywa w spokoju.

Rada i Zarząd
Międzynarodowego T-wa Transportów i Żeglugi Sp. Akc.

W dniu 29-go b. m. rozstał się z tym światem po długich i ciężkich cierpieniach nasz towarzysz pracy

B. P.

HENRYK SINGER

w kwiecie wieku 32.

W zmarłym tracimy serdecznego kolegę o nieskazitelnym charakterze i przedwczesny Jego zgon wywołał uczucie szczerego żalu w sercach naszych.
Niech Mu ziemia lekką będzie!

Współpracownicy
Międzynarodowego T-wa Transportów i Żeglugi Sp. Akc., Oddziału w Łodzi.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA.

—:—

TEATR MIEJSKI.

Wystawione świeżo z wielkim nakładem pracy i kosztów widowisko-misterjum narodowe w 5 obrazach — Adama Mickiewicza „Dziady", w opracowaniu St. Wyspiańskiego — dane będzie w bieżącym tygodniu trzy razy na przedstawieniach popularnych, mianowicie: we wtorek, dn. 1 listopada o godz. 3 i pół po poł., w środę wieczorem (Dzień Zaduszny) o godz. 8 m. 15 wiecz. i w niedzielę, dnia 6 listopada o godz. 3 i pół po poł. Ceny miejsc od 50 gr. do 4 zł. 50 gr.

„Kredowe koło" grane będzie w bieżącym tygodniu dwa razy: we wtorek (Wszystkich Świętych) wieczorem oraz w nadchodzącą niedzielę (również wieczorem).

We wtorek ceny popularne.

Dziś, w niedzielę, 3 przedstawienia: o godz. 12 w południe bajka dla dzieci. O godz. 4 po południu po raz ostatni przed zupełnem zejściem z afisza „Królowa Biarritz" po cenach popularnych.

Wieczorem po raz 3-ci arcydzieło narodowe „Dziady", które na wczorajszem 2-giem przedstawieniu dzięki zastosowaniu skrótów tekstu oraz przy usprawnieniu strony technicznej skończyło się o godzinie 12 w nocy.

TEATR POPULARNY.

Dziś, w niedzielę, o godz. 4.20 po poł. i 8.20 wiecz. amerykańska lekka komedja p. t. „Mąż z loterji" z p. Zielińską, szczęśliwą posiadaczką losu wygrywającego męża w osobie p. Urbańskiego.

Jutro, w poniedziałek, o godz. 8.20 wiecz. i we wtorek o godz. 4.20 i 8.20 wiecz. dawno niegrany ludowy melodramat w 10 obrazach p. t. „Młynarz i jego córka". Reżyseruje St. Dęblcz. Bilety do nabycia w kasie teatru w godz. od 5 do 7 wiecz., w niedzielę i święta od 11 rano do 1 i od 2 do 9 wiecz bez przerwy.

WTORKOWY KONCERT RUBINSTEINA.

Każdorazowy występ Artura Rubinsteina jest zdarzeniem, nawet w najbardziej ożywionym ruchu koncertowym. Gra jego jest pełnokrwista, posiada fluid estradowy, jest przebogata w szczegóły fascynujące, lśniąca barwami,, silna napięciem tonów, zalotnym przemawiająca wdziękiem. To też przyjazd Artura Rubinsteina do Łodzi wywołał zrozumiałe zainteresowanie śród melomanów naszego miasta, większość biletów została już rozchwytana. Koncert ten będzie czwartym abonamentowym koncertem mistrzowskim i odbędzie się we wtorek, 1 listopada, punktualnie o godz. 8.30 wieczorem.

TEATR ARARAT.

Pierwszy program teatru artystycznego „Ararat" cieszy się ogromnem powodzeniem. Publiczność, która codziennie tłumnie zapełnia widownię, darzy wykonawców rzęsistemi brawami przy otwartej scenie.

Dobór artystycznych numerów, doskonała gra artystów, oryginalne kostjumy i dekoracje rzeczywiście zasługują na największe uznanie. W młodym zespole na szczególne wyróżnienie zasługuje p. Mirjam Szejne (żona poety Broderzona), p. Zylbermanówna,, p. Reinglas, p. M. Nelsonem, Pulower i Dzigan. Szlagierowa rewja grana będzie jeszcze w ciągu najbliższych dni. Początek przedstawień o godzinie dziewiątej wieczorem.

W dniu 29 b. m. po długich i ciężkich cierpieniach zmarł nasz ukochany syn, brat i szwagier

B. P.

Henryk Singer

przeżywszy lat 32.

Wyprowadzenie drogich zwłok z domu przedpogrzebowego na cmentarzu żydowskim odbędzie się dziś w niedzielę dnia 30 b.m. o godz. 1 po południu, o czem zawiadamiają pogrążeni w smutku

Ojciec, siostra, szwagier i rodzina

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę drogim zwłokom naszego kochanego ojca, teścia, dziadka, brata, szwagra i wuja

b. p. MORDKI WARSZAWSKIEGO

składa niniejszym gorące podziękowanie pozostała w nieutulonym żalu

Rodzina

We wtorek dnia 1 listopada r. b. jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci

b. p. ADOLFA GUSTAWA ROSENBAUMA

na cmentarzu starozakonnych o godz. 12 w poł. odbędzie się nabożeństwo żałobne oraz odsłonięcie pomnika, o czem krewnych, przyjaciół i znajomych zawiadamiają

ŻONA i DZIECI.

Przewrót w radjotechnice.

Doniosły wynalazek polski.

Jak nam donoszą, dokonywane są obecnie w Polsce ostatnie próby z wynalazkiem, który może radykalnie zmienić wszystkie dotychczasowe zdobycze w zakresie radjotechniki.

Jeżeli próby się powiodą, korzystanie z radjo będzie o wiele tańsze i bez porównania więcej rozpowszechnione.

Nazwiska wynalazcy — Polaka i sens wynalazku trzymane są narazie w ścisłej tajemnicy.

ZE SZKOŁY PLASTYKI I RYTMIKI STEFANJI PASZKÓWNY.

Z powodu niebywałej dotychczas frekwencji uczenic szkoła wyżej wymieniona otwiera już trzecie klasy równoległe: kurs I-a, kurs II-a dziec. i t. d.

Dzięki temu, że szkoła prowadzi aż 10 klas, każda z uczenic ma możność uczęszczania do klasy odpowiadającej jej najlepiej pod względem umiejętności, wieku i wolnego czasu. Wysoki poziom naukowy i artystyczny, oraz doskonałe warunki zewnętrzne są powodem tak szybkiego rozwoju szkoły.

W maju uczenice III kursu dor. przystępują do egzaminu przed komisją egzaminacyjną, po zdaniu którego otrzymają świadectwo z ukończenia szkoły, dające prawo udzielania bądź to w szkołach średnich, bądź też na własną rękę. Do wspomnianych nowych klas równoległych kancelarja szkoły — Gdańska 94 — tel. 64-11 przyjmuje zapisy codziennie od godz. 5—8 wiecz.

ZE SZKOŁY RYTMIKI I PLASTYKI Z. JANCZEWSKIEJ.

W szkole plastyki i rytmiki utalentowanej artystki Z. Janczewskiej są prowadzone klasy równoległe celem uniknięcia przepełnienia. P. Janczewska po dłuższym pobycie w Wiedniu wprowadza do programu najnowsze systemy nauczania plastyki, rytmiki, kultury ciała oraz tańca artystycznego. Orkiestra perkusyjna i historja tańca starożytnego.

Szkoła subsydjowana przez magistrat udziela daleko idących zniżek dla osób niezamożnych.

Zapisy w lokalu szkoły, Gdańska 29, prawa oficyna I p. w poniedziałki, środy, czwartki i piątki od godz. 5 do 9.

Dzieci są przyjmowane od 4 lat. Komplety specjalnej gimnastyki odtłuszczającej dla pań i mężatek odbywać się mogą na życzenie w eleganckiej higienicznej sali gimnazjum p. Skrzypkowskiej, ul. Wólczańska 123.

JASNOWIDZĄA SABIRA.

Od kilku dni bawi w naszem mieście fenomenalne medjum, jasnowidząca p. Sabira, która odgaduje przyszłość i przeszłość, rozpoznaje choroby i odszukuje zaginione osoby.

P. Sabira posługuje się podczas swych seansów jedynie przedmiotami, względnie fotografjami i listami, okazanemi jej przez zwiedzających. Przykładając te przedmioty do czoła, odpowiada na wszystkie pytania, dotyczące osoby, do której ten przedmiot należy.

P. Sabirę odwiedza cały szereg kupców, pragnących zasięgnąć informacji w sprawach handlowych, oraz chorzy, którym jasnowidząca dokładnie określa przyczynę ich niedomagania.

OSOBISTE.

Dowiadujemy się, że p. Stanisław Szwarc współwłaściciel znanego w naszem mieście zakładu fryzjerskiego „SZWARC i JABŁOŃSKI" został odznaczony złotym medalem Akademii Fryzjerów w Paryżu.

Centralny Związek Felczerów Rzeczypospolitej Polskiej, przygotowując spis dyplomowanych felczerów na rok 1928, wzywa wszystkich felczerów, zarejestrowanych w powiatowych Urzędach Zdrowia do nadesłania pod adresem Związku

Warszawa, Złota 30

swoich danych personalnych.

KRONIKA

PAŹDZIERNIK
30
Niedziela

Dziś: Germana i Serap.
Jutro: Symłonjusza

Wschód słońca 6.36
Zachód o g. 16.14
Wschód ks. g. 9.36
Zachód o g. 21.12
Długość dnia: 9.33
Ubyło dnia: 6.23

Zebrania kontrolne.

Kto ma się zgłosić jutro?

W dniu dzisiejszem rejestracji niema.

W dniu jutrzejszym winni stawić się na zebranie kontrolne szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia przed komisją nr. 1 przy ul. Leszno 7-9 mężczyzni rocznika 1887, zamieszkali w obrębie komisarjatów policji 2, 3, 5, 8, 9, 11 o nazwiskach na litery U. W. Z. Ż., oraz zamieszkali w obrębie 14 komisarjatu policji o nazwiskach na litery M. N. O. P. R. S. T. U. W. Z.

Przed komisją nr. 2 przy ul. Konstantynówskiej 81, winni stawić się zamieszkali w obrębie komisarjatów 2, 3, 5, 8, 9 11 mężczyźni rocznika 1899 o nazwiskach na litery Ma do Mh, oraz zamieszkali w obrębie 7 komisarjatu policji o nazwiskach na litery O. P. R. S. b.

Pod zarzutem łapownictwa

znalazł się inspektor szkolny.

Do kuratorjum szkolnego wpłynęła skarga na inspektora szkolnego powiatu łódzkiego Zawadzkiego, który brał od nauczycieli podarunki i darzył ich za to swemi względami, wydalając tych, którzy podarunków mu nie składali.

W szkole prywatnej nr. 1 w Zgierzu inspektor Zawadzki narzucił swojego kandydata na kierownika szkoły, wbrew przepisom, a gdy zarząd szkoły niezgodził się na to i przedstawił własnego kandydata, inspektor Zawadzki nie zatwierdził go i kazał przerwać naukę w szkole.

Wobec powyższego niezależnie od poprzedniej skargi zarząd szkoły postanowił zwrócić się do kuratorjum, które na zasadzie powyższego wszczęło przeciwko p. Zawadzkiemu dochodzenie. b.

Bez zmian!

Drożyzna w październiku nie nie wzrosła.

W czwartek dnia 3 listopada odbędzie się w wydziale statystycznym magistratu posiedzenie komisji ustalającej zmiany cen artykułów pierwszej potrzeby wykazujących koszty utrzymania w październiku.

W dniu 4 listopada odbędzie się posiedzenie lokalnej komisji do badania zmian kosztów utrzymania, przyczem według prowizorycznych obliczeń w październiku w porównaniu z wrześniem koszty utrzymania rodziny robotniczej ulegly drobnej zniżce.

Ukarani dezerterzy.

Tęsknota za krajem sprowadziła ich na ławę oskarżonych.

W dniu wczorajszym Wojskowy Sąd Okręgowy w Łodzi rozpatrywał sprawę przeciwko Wawrzyńcowi Pochydyło oskarżonemu o dezercję. Okoliczności, w których dopuścił się oskarżony tego przestępstwa przedsawiają się wręcz sensacyjnie:

W roku 1923 z 7-go pułku artylerji polowej w Częstochowie, którego koszary znajdują się naprzedmieściu Zacisze, blisko 100 kanonierów, działających w zmowie, postanowiło zdezerterować z oddziału, przyczem komendę nad nimi objął niejaki Palmar.

Wszyscy oni, zarówno jak ich prowodyr byli ukraińcami.

Opuściwszy koszary, skierowali się ku granicy niemieckiej, którą udało im się przekroczyć. Po upływie kilku lat, niektórych z pośród wałęsających się na obczyźnie dezerterów zaczęła dręczyć tęsknota za krajem, to też poczęli drogą nielegalną wracać do Polski. Wśród nich znajdował się również Wawrzyniec Pochydyło. Na granicy został jednakże ujęty przez żandarmerję i odstawiony do dyspozycji wojskowych władz sądowych w Łodzi.

Na przewodzie sądowym do winy się przyznał, wyjaśniając, iż do ucieczki został namówiony. Zeznał również, że zarówno on jak i towarzysze jego cierpieli w Nimczech skrajną nędzę, organizator ucieczki zaś Palmar utonął podczas kąpieli w rzece Elbie.

Prokurator porucznik S.O. Tustanowski domagał się surowego wymiaru kary dla oskarżonego. Po długotrwałej naradzie sąd pod przewodnictwem majora S.O. Gralewskiego skazał szeregowca **Wawrzyńca Pochydyło na 3 lata więzienia z przenicsieniem do drugiej klasy żołnierzy.**

Wstrzymanie egzekucji podatkowych

Każdy winien wypłacić przynajmniej część zaległości.

Interwencja przedstawicieli kupiectwa łódzkiego u prezesa Towarnickiego.

W dniu wczorajszym udała się do prezesa izby skarbowej p. Towarnickiego specjalna delegacja stowarzyszenia kupców m. Łodzi w osobach prezesa stowarzyszenia Ejtingona, wiceprezesa J. Lewsztajna, J. Herca i dyr. Heymana.

Delegacja ta przedstawiła obecną sytuację kupiectwa łódzkiego na tle dokonywanych obecnie masowo sekwestrów i wzmożonej akcji egzekucyjnej władz skarbowych. Akcja ta nie przyniesie skarbowi spodziewanych wyników, z drugiej strony zaś doprowadzi ona do ruiny cały szreg przedsiębiorstw, których towary zwożone są do składów.

Prezes Towarnicki, w zrozumieniu sytuacji kupiectwa łódzkiego, oświadczył, że nie będą bezwzględnie zabierane towary lojalnym płatnikom, którzy mają zamiar, w zakresie możności, podatki płacić. Urzędy Skarbowe i Izba Skarbowa będzie szła na rękę tego rodzaju płatnikom, a o ile nie będzie to leżało w zakresie ich kompetencji — prezes Towarnicki sprawy te będzie przekazywał z przychylnym wnioskiem Min. Skarbu do ostatecznego rozstrzygnięcia.

Akcja władz skarbowych skierowana będzie tylko przeciwko tym opornym płatnikom, którzy mimo kilkakrotnych sekwestrów nie raczyli zjawić się do urzędu. Leży więc w interesie samych płatników, nie zwlekając, ani nie czekając na wizytę sekwestratora, płacić w urzędach część zaległości, jako dowód lojalnego stanowiska wobec władz skarbowych.

Hakoah wiedeński w Warszawie

zwycięża Legję 3:2 (3:1).

Zawodom przyglądało się 15 tysięcy widzów.

Ogromne zainteresowanie wywołało w sferach sportowych stolicy międzynarodowe spotkanie footbalowe Hakoahu wiedeńskiego, z Legją, znajdującą się ostatnio w doskonałej formie.

Boisko Legji przedstawiało istne morze głów i nie mogło pomieścić tych tłumów, które cisnęły się, do wejścia, by zobaczyć wspaniałą grę wiedeńczyków.

Legja wystąpiła w swym najlepszym składzie z Łańko, Ciszewskim i Nawrotem. Hakoah przeciwstawiła następujący zespół: Halmos, Scheur, Stross, Barback Briandes, Hess, Nemes, Wortman, Kesteler, Fischer, Pollack.

Już w pierwszych minutach demonstrują goście piękną grę przyziemną, zasilając bezustannie obronę i bramkarza. Hakoah zyskuje w pierwszym kwadransie 2 bramki przez Kestlera i Wortmana (najlepszego gracza na boisku). W dalszym ciągu zawodów Hakoah popisuje swym kunsztem.

Doprowadza to do tego, że skutkiem nieporozumienia pada samobójcza bramka dla Hakoahu. Hakoah jednak znów dochodzi do głosu i zdobywa jeszcze jedną bramkę do pauzy.

Po zmianie stron Legja gra z silnym wiatrem, co uniemożliwia jej uzyskanie dalszych bramek, natomiast Legja zdobywa jeszcze jeden punkt przez Łaúkkę.

Zawodom przygląda się 15 tysięcy widzów.

Cześć poległym w r. 1905!

Łódź uczci pamięć bohaterów.

We wtorek, dnia 1 listopada robotnicza Łódź odda hołd ofiarom walk o wolność z r. 1905.

Z lokalu stowarzyszenia b. więzniów politycznych przy ulicy Kopernika wyruszy pochód ze sztandarem i wieńcami ulicami Kopernika, Żeromskiego, na polesie konstantynowskie.

Nad grobami bohaterów przemawiać będą starosta Rżewski, wiceprezydent Wojewódzki, inż. Holcgreber adw. Piotr Kon i p. Haneman. (b).

Kochanówka przyjmuje *nowych pacjentów.*

Swego czasu szpital „Kochanówka" na skutek przepełnienia wstrzymał przyjęcia; obecnie podajemy do wiadomości, że po wypisaniu z górą 50-ciu chorych przejaśnionych, Szpital ponownie wznowił przyjęcia.

Co usłyszymy przez radjo *dziś, w niedzielę 30-go października*

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.

12.00 — Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, PAT-a, oraz nadprogram. 12.10—13.00 — Transmisja akademji zgromadzenia drukarzy z racji stuletniego jubileuszu z sali rady miejskiej. 13.10 — Transmisja z Filharmonji warszawskiej koncertu poświęconego twórczości Czajkowskiego. Wykonawcy: Orkiestra filharmonji pod dyr. Kazimierza Wiłkomirskiego i Wacław Niemczyk (skrzyp). 15.15 — Transmisja z Filharmonji warszawskiej. 17.20—17.40 — Rozmaitości. 17.40—18.30 — Audycja literacka. II cykl autorecytacji Zdzisława Kleszczyńskiego. 18.30—18.45 — Komunikaty PAT-a. 18.45—19.10 — Odczyt p. t. „Dzieje zamku królewskiego na Wawelu" — wygłosi prof. H. Mościcki. 19.10—19.35 — Odczyt p. t. „Rzeki i jeziora polskie" z cyklu odczytów popularnych p. t. „Wszystko dla wszystkich" — wygłosi dr. Regina Danysz-Fleszerowa. 19.35—20.00 — Odczyt p. t. „Reykjavik — ludzie" z cyklu „Podróże na Islandję" (dział: „Podróże i przygody") — wygłosi p. F. Goetel. 20.00—20.25 — Transmisja z Poznania. Odczyt p. t. „Aktualne kwestje emigracji polskiej we Francji" — wygłosi prez. m. Gniezna, p. Leon Barciszewski. 20.30 — Koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego oraz Juljan Hoffman (śpiew), Andrzej Kaliniowski (klarnet) i prof. Urstein (akompanjament). 22.00 — Sygnał czasu i komunikaty lotniczo-meteorologiczny, policyjny, PAT-a, sportowy oraz nadprogram. 23.30 — Transmisja muzyki tanecznej.

PROGRAM STACJI ZAGRANICZNYCH.

RYGA 2 Kw. 526.3 m. 14.00 — Poranek dziecinny. 17.00 — Koncert popołudniowy. 19.00 i 19.30 — Odczyty. 20.00 — Koncert orkiestry. 22.00 — Biuletyn meteorologiczny. Ostatnie wiadomości. 22.15 — Transmisja muzyki tanecznej z Alhambry.

LANGENBERG 25 Kw. 468.8 m. 11.00—11.15 — Kwadrans poświęcony Goethemu. 11.20—12.00 — Autorecytacje Waltera Ilges. 12.30—13.10 — Wspomnienia Jerzego Heymsa. 13.100—14.20 — Koncert muzyki kameralnej. 14.30—15.00 — Z literatury radjotechnicznej. 15.00—15.30 — Szachy. 15.20—16.00 — Sport. 16.50—17.30 — Fortepianowe sonaty Beethovena — objaśnienia i ilustracja muzyczna. 17.30—18.20 — Transmisja koncertu z Duesseldorfu. 18.40—19.10 — Recytacje. 20.00 — „Uprowadzenie z Seraju" — opera Mozarta w 3 aktach. 22.30 — Komunikaty sportowe. 23.30 — Muzyka taneczna.

Dyżury w aptekach.

Dziś dyżurują następujące apteki: F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), P. Ilnickiego i Cymmera (Wólczańska 37), J. Hartmana (Młynarska 1) J. Kahana (Aleksandrowska 80). b.

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 29-go października r. b. przeżywszy lat 60

B. P.

ABRAHAM SZWAJCER

Dyrektor Gimnazjum Towarzystwa Szerzenia Oświaty i Wiedzy technicznej wśród Żydów.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. Pomorskiej 46, odbędzie się w niedzielę, dn. 30 października o godz. 2 pp. o czem zawiadamia zrozpaczona

Rodzina.

W sobotę, dnia 29 października o godz. 11 wiecz. zasnął w Bogu

B. P.

ABRAHAM SZWAJCER

Dyrektor Gimnazjum T-wa Szerzenia Oświaty wśród Żydów w Łodzi.

W zmarłym straciliśmy światłego i zacnego Kierownika i Kolegę.

Pamięć o Nim nigdy w nas nie zagaśnie.

Personel nauczycielski.

Casino i Splendid.

—:—

„Metropolis".

Tea Harbou znana w świecie filmowym autorka scenarjuszów ((twórczyni głośnego dra Mabuze) w najnowszem swem dziele „Metropolis" unosi się na skrzydłach fantazji do gigantycznego miasta „Metropolis", gdzie w r. 2000-ym życie ulega zupełnemu zmechanizowaniu.

Maszyna — mózg wynalazczy—mózg kierujący — mózg jednego człowieka, stojącego gdzieś na szczycie — powoduje i rządzi niezliczonemi masami zmechanizowanych ludzi.

Wybrani żyją na wyżynach napowietrznych, śród cudów techniki i udoskonaleń życiowych, szara masa — tłum, zepchnięty do podziemi, napełnionych piekelnym jazgotem maszyn ma jedną tylko rolę — wytwarzania dóbr doczesnych, z których korzysta góra.

Ale i tego mało. Trzeba wynaleźć człowieka — maszynę, który tłumem będzie kierował i popchnie go tam, gdzie uzna za wskazane kierowniczy intelekt.

Marja, córka jednego z robotników ma nieprzezwyciężony wpływ na masy. Przygotowuje się więc jej mechaniczny sobowtór, który ten tłum buntuje i doprowadza do zatopienia podziemnego miasta pracy.

Na jednej maleńkiej rzeczy załamuje się gigantycznie skonstruowany „Metropolis": na sercu Joh Fredersena, dyktatora maszyn, który zdjęty troską o losy syna, ubóstwiającego Marję, wyciąga dłoń do świata podziemi.

Zwycięża teza, że pomiędzy głową a ręką, musi istnieć serce, które ma pierwszy głos we wszystkich dziełach ludzkich.

★

Realizacja filmu w 12 wielkich częściach, przekracza wszystko to, co sobie w dziedzinie kinematografji dotąd wyobrazić było można.

Groźna wymowa maszyn, rozpętanie ujarzmianych ręką ludzką żywiołów, nie przebrana fala tłumów — to olbrzymiemi kresami malowane tło, na którem rozwija się maestralna, wizjonerska wprost gra Alfreda Abla, R. Klein-Rigge Froehlich, Brygidy Helm i in.

Sceny z człowiekiem twórczym, człowiekiem — maszyną, śmiercią, siedmiu grzechami głównemi itd. pozostawiają po sobie niezatarte wrażenie niesamowitej grozy.

Panorama miasto olbrzyma o jezdniach rozpiętych w powietrzu, po których szybują samochody, o stupiętrowych domach-potworach między któremi uwijają się samoloty — stanowi szczyt fantazji ludzkiej i niezrozumiały wprost tryumf realizacji.

Zarówno pod względem szerokiego rozmachu wykonania jak i samych założeń — film ten nie posiada sobie równych.

Nic też dziwnego, że tłumy publiczności cisną się codziennie do kas dwu największych w Łodzi kinoteatrów „Splendid" i „Casino", które wyświetlają „Metropolis". Spect.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

W związku z porankiem urządzonym przez Towarzystwo Muzyczne im. Chopina w dniu 16 b.m. i na skutek licznych zapytań, dlaczego pomimo zapowiedzi szkoła moja nie brała udziału w koncercie, upraszam Szanownego Pana Redaktora o umieszczenie w Jego poczytnem piśmie następującego wyjaśnienia:

Nazwisko moje zostało umieszczone we wzmiankach o poranku bez mojej ostatecznej zgody, a nawet jeszcze w kilka dni po wyraźnej odpowiedzi odmownej, zakomunikowanej Towarzystwu przez sekretarkę mej szkoły. Na pisemne żądanie moje sprostowania przez Towarzystwo im. Chopina powyższych wzmianek, otrzymałam odpowiedź obraźliwą, na co zmuszona jestem zareagować w niniejszy sposób.

Wyrazy wysokiego szacunku i poważania łączę

Stefanja Paszkówna
kier. szk. plastyki i rytmiki

Na wystawie roślin i zwierząt.

Otwarta od dni kilku wystawa roślin i zwierząt jest zjawiskiem dla miasta naszego względnie nowem. Jesteśmy tak bardzo pozbawieni wszelkiej tradycji przyrodniczej i wskutek warunków, jakie przynosi ze sobą samo położenie miasta i rodzaj jego okolic, tacyśmy dalecy od bezpośredniego, fizycznego obcowania z przyrodą, że, by odczuć na nowo tę potrzebę, trzeba nam niemal impulsu zzewnątrz. Takim impulsem może bezwarunkowo stać się celowo zorganizowana i pięknie urządzona wystawa.

Co możemy zobaczyć na wystawie roślin i zwierząt? Otóż przedewszystkiem możemy zapoznać się ze światem zwierzęcym naszych lasów, łąk i wód. Znajdujemy tam poszczególnych ważniejszych przedstawicieli naszej fauny leśnej, jak wiewiórki, tchórze, kuny, łasice, sarny, lisy i t. d. Ptactwo leśne przedstawione jest w obrazowy sposób, skacząc sobie i trzepiocząc na gałęziach drzewa.

Widać na wystawie wogóle tendencje do przedstawienia środowisk naturalnych i jest to myśl bardzo szczęśliwa, choć naogół trudna do zrealizowania. Widzimy więc, coprawda za szybką, ale za to żywy i prawdziwy rój pszczół na plastrze wosku, widzimy piękne akwarja przedstawiające dość wszechstronnie życie stawu i t. d. Obok tych dużych zbiorowych akwarjów pokazano nam też kilkadziesiąt akwarjów mniejszych, zawierających poszczególnych mieszkańców wód naszych.

Na specjalną uwagę zasługuje dział flory i fauny egzotycznej. Podzwrotnikowa roślinność, strzelające w górę palmy, mało znane u nas drzewa bananowe, rozrośnięte fikusy, przedziwne kaktusy, agawy i aloesy, uciesznie małe małpeczki z Peru, egzotyczne ptactwo, a więc barwnie upierzone papugi, rajskie wdówki z Afryki i non parrel z Meksyku i wreszcie ryby, ryby o najprzedziwniejszych nieznanych u nas kształtach i barwach, lśniące w przepięknych, wzorowo utrzymanych akwarjach, wreszcie „prawdziwy" wąż-pyton i „najprawdziwszy" krokodyl nilowy pozwolą nam może choć na ułamek sekundy przenieść się pod zwrotnik bez żadnych kłopotów finansowych i... paszportowych.

Ale nietylko tak realne korzyści daje nam wystawa. Wskazuje nam ona także na całkiem konkretną realizację badań nad przyrodą w kierunku uprzemysłowienia naszego kraju. Pokazują nam to w szczególności eksponaty stacji rybackiej w Bydgoszczy, ilustrujące hodowlę ryb łososiowatych, która staje się poważną gałęzią naszego przemysłu, oraz wystawione przez centralną stację jedwabniczą w Milanówku gabloty i mapy, przedstawiające hodowlę jedwabnika i sposoby zdobywania tak cennego dla nas surowca, a mające na celu obudzić wśród zwiedzających zainteresowanie dla tego świeżo rozwijającego się i mającego wielką przyszłość przed sobą dział przemysłu krajowego.

Trudno jest wprost powiedzieć choć słów kilka o każdym eksponacie, tak są one liczne i różnorodne.

Bolszewicy organizują spiski

na siebie samych i ustrój sowiecki.

System prowokacji kwitnie w Rosji.

Na półkach księgarskich zagranicą ukazała się obecnie książka znanego nacjonalistycznego działacza rosyjskiego Szulgina p. t. „Trzy stolice", która jest jakby dalszym ciągiem artykułów Burcewa, demaskujących prowokacyjną działalność G.P.U. w Rosji sowieckiej.

W książce tej opisuje Szulgin swoją podróż incognito do Rosji sowieckiej i obrazuje szczegółowo metody walki bolszewików z kontrrewolucjonistami w kraju i na emigracji, metody które w niczem nie ustępują systemom b. ochrany carskiej, a nawet przewyższają je w wielu wypadkach.



W. W. SZULGIN,
wybitny rosyjski działacz polityczny obozu prawicowego, który padł ofiarą prowokatorów bolszewickich.

Szulgin opowiada, iż pewnego dnia 1925 roku przybył do niego niejaki Fedorow, który był mu polecony jako przedstawiciel potężnej organizacji w Rosji, mającej na celu dokonanie przewrotu. Namawiał on go gorąco do przyjazdu do Rosji, celem poznania tej organizacji zwanej „Trustem".

O Truście słyszeli i wiedzieli wówczas wszystkie wybitniejsze osobistości na emigracji.

Wzbudzała zachwyt odwaga jej członków, tej organzacji, śmiało przekraczających granicę rosyjską, znikających z Moskwy pod pretekstem wyjazdu na prowincję, a w rzeczywistości zjawiających się w Paryżu lub Berlinie, po to, by po nawiązaniu styczności z emigracja, znów powrócić do Rosji i objąć napowrót swe stanowiska.

Bo też „trustowcy" zajmowali poważne stanowiska w sowieckiej Rosji, co pozwalało im bezkarnie prowadzić podziemną pracę.

Jednym słowem, nie było wówczas wybitniejszego działacza na emigracji, któryby nie znał legendarnych wprost historji o truście i któryby nie wierzył święcie w potęgę tej organizacji.

Szulgin zdecydował się pojechać, tembardziej, iż otrzymał wiadomość o swym synie, który przepadł w swoim czasie bez wieści a obecnie znajdować się miał pono w Rosji.

I rzeczywiście 1 stycznia 1926 roku odwiedził Fedorowa w jego mieszkaniu w Moskwie.

Cały miesiąc przebył on w Rosji incognito spotykając się z wybitnymi przedstawicielami trustu, między innymi z osławionym później Operputem, obok Fedorowa, naczelnikiem organizacji.

Cel zaproszenia jego do Rosji, był następujący. Trust pragnął nawiązać **stosunki z generałem Wranglem, co mu się dotychczas nie udawało. Wiedząc, iż Szulgin jest z Wranglem w dobrych stosunkach, postanowiono ściągnąć go do Rosji, by tam przekonać o istnieniu i potędze organizacji, która, wśród sieci czerezwyczajki, dysponuje środkami, mogącemi zapewnić bezpieczeństwo przybywającym do Rosji emigrantom.**

Szulgin podjął się więc tej misji i na ten temat odbył kilkakrotne rozmowy z Fedorem i Operputem.

W trakcie tych rozmów Szulgin zauważył jednak, iż w truście szykuje się rozłam. Między Fedorowem bowiem a Operputem istniał antagonizm na tle metod walki z bolszewikami.

Podczas gdy Operput domagał się, by trustowcy rozpoczęli już walkę za pomocą terroru, Fedorow sprzeciwiał się temu wszelkiemi siłami.

Gdy Szulgin wyjechał, walka między tymi dwoma wodzami dosięgła zenitu. I pewnego dnia **Operput stawił się w Paryżu, publikując swe notatki.** Jak grom z jasnego nieba spadły jego publikacje na emigrantów. Powstał popłoch i strach śmiertelny padł na wszystkich.

Operput przyznał się bowiem, iż był agnetem czrezwyczajki G. P. U., zarówno jak Fedorow i cały trust był tylko metodą walki bolszewików z kontrrewolucją. Zarówno Operput jak i Fedorow aresztowani byli w 1921 roku przez bolszewików i gnębieni tak długo i w tak wyrafinowany sposób, że zmuszeni byli podpisać swą gotowość wstąpienia do czrezwyczajki i prowadzenia walki z emigracją.

W tym celu stworzony został Trust, członkowie którego składali się z agentów G. P. U. oraz niewielu antybolszewików, oszukanych przez Fedorowa i Operputa. Do Trustu wciągano wszystkich niezadowolonych z władzy sowieckiej by ich w ten sposób utrzymać w kabrach i sparaliżować ich działalność.

Wszyscy są w ten sposób zadowoleni. Antybolszewicy, że organizacja istnieje i „pracuje" a tembardziej bolszewicy, nie mający powodu obawiania się kontrrewolucji w kraju.

Niekiedy, gdy trzeba wyłapać kilku zbyt wojowniczo nastrojonych bolszewików, trustowi nakazuje się wszcząć terror i to właśnie było powodem walk Fedorowa z Operputem na tem tle, by bardzej jeszcze przekonać członków organizacji antybolszewików o szerszej pracy organizacji.



M. W. ZACHARCZENKO,
rosyjska działaczka kontrrewolucyjna, która była współpracowniczką „trustu", nie wiedząc o istnieniu kontaktu między organizacją ta a władzami bolszewickiemi. Zacharczenko zabita została przed niedawnym czasem w chwili, kiedy chciała przedostać się przez granicę rosyjską.

Publikacje Operputa wywarły wstrząsające wrażenie na emigracji. Zrozumieli bowiem wszyscy, jak łatwo było wpaść w pułapkę.

Szulgin zastanawia się „czemu jego wypuścili z Rosji z powrotem. I przychodzi do przekonania, iż było to zrobione umyślnie, celem większego jeszcze przekonania wszystkich o roli trustu. A nadewszystko celem nawiązania kontaktu z generałem Wranglem i zwabienia go do Rosji. Jest to bowiem jeden z niewielu ludzi, których doprawdy obawiają się bolszewicy.

W ostatnich kartkach swej książki Szulgin uprzedza emigrację o metodach walk czrezwyczajki. Stwierdza, iż wprawdzie trust już nie istnieje, ale istnieć mogą inne systemy tem groźniejsze i niebezpieczniejsze.

Organizacja trustu bowiem wykazała jak potężnym aparatem szpiegowskim i prowokatorskim posługują się bolszewicy.

N. N.

Dykteryjka o globusie

z nowem wielce charakterystycznem zakończeniem.

W klubie siedzi sekretarz stanu ministerstwa oświaty i drzemie piekielnie znudzony. Tęskni on do byle kogo ktoby mu przerwał te fatalne nudy. W tem same bogi sprowadzają doktora Spitzera posła i znanego kawalarza.

— Kochany doktorze, wyratuj, bo umrę z nudów opowiedz jaki dobry kawał!

— A czy może być stary?

— A niechby miał i siwą brodę po pas!

— A więc zgoda. Czy zna ekscelencja historję o naszym krajowym inspektorze szkolnym, Bartochu? Wie Ekscelencja, ten ze szklanym okiem. Bardzo poczciwy człowiek, tylko te jego szklane, nieruchome oko nadaje twarzy jego iście inkwizytorski wyraz.. Otóż odbywał on niedawno szkolną inspekcję i przyjechał do Zaleszczyk.. Trafił właśnie na lekcję geografji. Nauczyciel przesłuchuje jakiegoś chłapaczka, który odpowiada znakomicie. — Egzaminuje go i Bartoch i widzi, że chłopiec jest doskonale przygotowany.

— Nagle wzrok inspektora pada na globus.

— No mały, możesz mi powiedzieć, dlaczego oś tego globusu jest krzywa?

Chłopiec miesza się i zaczyna bąkać:

— Proszę pana inspektora, okno przed tygodniem wybiłem ja, ale globusa nawet nie ruszyłem.

Pan inspektor jest ubawiony, ale nauczyciel miesza się pod nieruchomem spojrzeniem jego szklanego oka.

— Istotnie, panie inspektorze — objaśnia nauczyciel — zostałem tu przeniesiony przed 6 miesiącami i globus ten był w tym stanie.

Bartoch opuszcza szkołę w jeszcze lepszym humorze i wieczorem będąc na przyjęciu u burmistrza opowiada mu to zdarzenie.

Burmistrz jest zaniepokojony, denerwuje go szklane oko pana inspektora, wreszcie uprzejmym głosem poczyna zapewniać Bartocha, że zażąda od fabryki albo żeby globus naprawiła, albo zamieniła na nowy.

Dr. Spitzer skończył i czeka na efekt swej anegdotki, ale sekretarz stanu milczy, wtedy niefortunny kawalarz zapytuje:

— Ekscelencja znał już zapewne tę historję?

— Nie, nie znałem... Ale gdzie tu jest dowcip, przecież burmistrz spełnił swój obowiązek.

A. LITZOW.

Widmo.

Stefan Pieps obudził się nagle. Przestraszonym wzrokiem starał się przejrzeć ciemności, zalegające pokój. Usłyszał wyraźnie drapanie jakieś i szmer. Odwrócił głowę do ściany i właśnie na wysokości swego ucha usłyszał jak ręka jakaś błądzi po ścianie.

Stefan Pieps czuł, że włosy na głowie jeżą mu się ze strachu. O! Znów ten szmer! Obudził się już i wytrzeźwiał w zupełności. Strach chwycił go w swe szpony i mrowie przebiegło mu po plecach. Bojąc się ruszyć, siedział skulony i nasłuchiwał. Serce łomotało mu w piersiach, jakby chciało wyskoczyć.

Próbował zastanowić się nad sytuacją... Ściana oddzielała jego pokój od sąsiedniego mieszkania... Mieszkają tam literowie... Ale wszak oni wyjechali przed sześciu dniami i wracają dopiero za tydzień. Wiedział to z całą pewnością. Mimo to... o, znów! Lekkie pukanie. Kroki. Nawet szmer głosów. Nikt więcej, tylko z pewnością złodzieje...

Wyobraźnia Stefana Piepsa gorączkowo pracowała. Widział już jak złodzieje po desce przechodzą z okna sąsiedniego mieszkania do niego. Przez łazienkę, bo to najkrótsza droga.

Już słyszy kroki w korytarzu. Stefan Pieps siedział skulony pod kołdrą i czekał końca. Dlaczego dziś, właśnie dziś pokłócił się z żoną i śpi teraz sam w gabinecie? Nie bałby się tak śmiertelnie, mając jeszcze kogoś koło siebie. Był bliski zemdlenia z panicznego strachu.

Wtem, usłyszał najwyraźniej, jak kroki się oddalają. Włamywacze odchodzą więc. Nie wejdą do jego mieszkania...

I nagle wpadło mu do głowy, że popełnił bohaterski czyn. Jego to bowiem przestraszyli się włamywacze. Wiedzieli, że czuwa. On więc ocalił mieszkanie i zaoszczędził strachu swej żonie. Strach jego już minął i czuł on jak wstępuje w niego odwaga.

No, teraz z całą pewnością żona się z nim przeprosi. Gdy powie jej jak bohatersko ją obronił. Uczuł nagle przypływ energji i postanowił teraz, właśnie teraz udać się do żony i opowiedzieć jej o niebezpieczeństwie które minęło.

Jednym susem był przy drzwiach i otworzył je szeroko. Nagle... zadrżał cały. O krok przed nim stało jakieś białe widmo. Wyszło prawdopodobnie z łazienki lub... z pokoiku obok. Trzymało jeszcze rękę na klamce.

Stefan Pieps stracił całą swą odwagę. Czuł jak mu się uginają kolana. Przed oczyma zaczęły wirować jakieś kolorowe plamy, nie był więc w stanie dokładniej przyjrzeć się widmu. Instynktem wiedziony jednak wyciągnął w jego kierunku rękę. I w tem poczuł straszliwe uderzenie w głowę. Upadł na ziemię.

Jak długo Stefan Pieps leżał zemdlony, nie wiedział sam. Gdy się obudził był już jasny dzień. Zegar wybił szóstą godzinę. Usłyszał jak w pokoju służbowym powstaje ruch, uciekł więc jaknajszybciej do swego gabinetu.

Następnego dnia miał dość czasu, by rozmyślać nad wypadkami ubiegłej nocy. Dreszcze i lekko podwyższona temperatura nakazały mu bowiem zostać w łóżku.

Co się działo owej fatalnej nocy, nie dowiedział się nigdy. Żona, wiedząc dobrze o tchórzostwie Stefana Piepsa, odważyła się na krok ryzykowny. „On" wszak tak bardzo prosił. A Stefan Pieps nie domyślał się wcale, że za ścianą w wolnem mieszkaniu, jest obecnie nowy lokator.

Dowiedział się jednak, kto był owym widmem. Wyjaśniła mu to żona przy śniadaniu. Nazwała go satyrem i uwodzicielem. I zaznaczyła, że poniósł zasłużoną karę, otrzymując policzek od służącej, którą próbował napastować w nocy na korytarzu.

(Tłumaczył [illegible])

LUSTR. REPUBLIKA Łódź 30 paźdz. 1927

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA Łódź 30 paźdz. 1927

„Siwki“ podatkowe.

Handlowa Łódź przechodzi ciężką chwilę.

Dla nikogo nie jest już tajemnicą, iż z wyższego nakazu miejscowe władze skarbowe prowadzić mają par force akcję egzekucyjną. Wiadomo również dobrze — o czem zresztą już prasa pisała — że wzmożone egzekucje są wynikiem rewizji, dokonanej niedawno przez delegata ministerjalnego i że władze lokalne mają obecnie wyrównać dawne, niekiedy kilku lat sięgające, zaległości podatkowe.

Trudno odmówić władzom skarbowym prawa do ściągania podatków, prawomocnie wymierzonych. Nie o to więc chodzi, iż podatki się ściąga. To bowiem jest obowiązkiem ministra skarbu i podwładnych organów.

Chcemy zwrócić uwagę na inny moment tej kwestji. Chcemy podkreślić błąd w metodzie ściągania podatków.

Istnieją okresy pobłażania dla podatnika. Przynajmniej w Łodzi władze lokalne — indywidualizując słusznie położenie płatnika — kontentowały się zawsze pewnemi zaliczkami na podatek. Starczy w tych okresach pobłażania wykazanie dobrej woli przez spełnianie w miarę sił obowiązku podatkowego.

Nagle najniespodziewaniej zamyka się okres pobłażania. Ustaje wówczas indywidualizacja poszczególnych wypadków. Nie przyjmuje się zaliczek od płatnika. Tempo egzekucji wzrasta niebywale. Zabiera się do przechowalni rządowych towar ze składów, paraliżując przedsiębiorstwo.

Te okresy noszą w języku handlowym nazwę okresów „wyjazdu siwków“ (znana przenośnia, wskazująca na furgony, wywożące towar).

Takie okresy „wyjazdu siwków“ są właśnie niewątpliwym błędem. Nie wolno bowiem traktować akcji egzekucyjnej jako sui generis ekspedycję karną.

Rozumiemy, że w miarę postępów realizacji przewidywań dochodowych — śruba podatkowa może być silniej, lub słabiej naciskana. Tak jest i musi być wszędzie. Musi być również u nas. Natomiast nie jest dopuszczalnem, by w momentach przyciskania śruby podatkowej zupełnie abstrahowano od indywidualnego traktowania sprawy.

Musimy tutaj stwierdzić, że lokalne władze skarbowe mają pełne zrozumienie dla położenia płatnika. Twierdzę wszakże, iż w niczem nie mogą pomóc. Spełniają jeno kategoryczny rozkaz Warszawy.

Rozpoczęły się już interwencje zainteresowanych zrzeszeń gospodarczych w Warszawie. Zadaniem ich będzie przedstawienie ministrowi skarbu istotnego stanu rzeczy, przedstawienie niebezpieczeństwa, grożącego życiu gospodarczemu ze strony rwącej fali egzekucji i wyjednanie bardziej względnego, bardziej liczącego się z położeniem płatnika, postępowania.

Rząd obecny dawał niezliczone dowody swej szczerej woli możliwie najlepszego wypośrodkowania interesu fiskalnego i interesu gospodarczego w polityce podatkowej. Mamy przeto nadzieję, że podjęte interwencje nie pozostaną bezowocne. Rząd niewątpliwie nie zechce dopuścić do krachu w Łodzi. Żalą się niektórzy, iż nacisk podatkowy dotknął zwłaszcza jedną kategorję płatników (kupiectwo w przeciwstawieniu do wielkiego przemysłu). Ten moment uważamy za podrzędny. Gdy się zacznie krach — rozprzestrzeni się szybko na tych, którzy obecnie bezpośrednio dotknięci nie są. Zresztą nie ograniczy się tylko do Łodzi. To wszystko musi wziąć pod uwagę p. minister skarbu, gdy delegacje łódzkie zwrócą się doń o naprawienie zła.

A. Z.

W notesiku businessmana.

Łódź, 30 października

GDYNIA BUDUJE SIĘ bardzo intensywnie. W porcie ukończono budowę magazynu portowego, który zostanie oddany do użytku publicznego w dniu 1 listopada 1927 r. Przy ul. Portowej ukończono prace nad zakładaniem fundamentów pod szereg kilkupiętrowych domków. Prowadzi się prace nad założeniem sześciu ulic. Budowa potężnego gmachu pocztowo-telegraficznego czyni poważne postępy.

ZNIŻENIA TARYF kolejowych przy eksporcie do Austrji, Węgier i Czechosłowacji domaga się przemysł węglowy, motywując swe żądanie analogicznemi żądaniami konkurencyjnego przemysłu niemieckiego Górnego i Dolnego Śląska, tudzież Zagłębia Ruhry. Rząd odmówił postulatom, ponieważ niemieckie zagłębia jeszcze zniżki nie uzyskały, przyobiecał wszakże utrzymać taryfy w stanie, umożliwiającym konkurencję z zagłębiami niemieckiemi.

PRZEPISY FAWORYZUJĄCE produkcję cynku (wydane, jak wiadomo, w celu przyciągnięcia obcego kapitału do tej dziedziny polskiego przemysłu) mają być uchylone. Minister skarbu występuje z podobnym wnioskiem do ekonomicznego komitetu ministrów, wychodząc z założenia, iż przemysł cynkowy obecnie już może bez szczególnych korzystnie rozwijać się.

PRZEMYSŁ PAPIERNICZY polski przeżywa okres wysokiej prosperacji. Dokonywane są obecnie znaczne inwestycje, które szacują na 1.7 milj. dolarów. W przemyśle papierniczym zaangażowany jest polski kapitał do 90 proc., resztę stanowi kapitał francuski. Produkcja nie pokrywa zapotrzebowania wewnetrznego.

OKRĘGI IZB PRZEMYSŁOWO - HANDLOWYCH mają być następujące: w Warszawie — dla województwa warszawskiego i m. st. Warszawy, w Sosnowcu — dla województwa kieleckiego, w Łodzi — dla województwa łódzkiego, w Lublinie — dla województwa lubelskiego i wołyńskiego, w Wilnie — dla województw wileńskiego, białostockiego, nowogródzkiego i poleskiego, we Lwowie — dla województwa lwowskiego (oprócz kilku powiatów przylegających do woj. krakowskiego), stanisławowskiego i tarnopolskiego, w Krakowie — dla województwa krakowskiego oraz dla wspomnianych kilku powiatów woj. lwowskiego.

NOWA FABRYKĘ superfosfatów buduje magistrat m. Radomia. W ten sposób rozwiązuje się dodatnio sprawę assenizacji przez zużytkowanie nieczystości, które dotąd nie tylko się marnowały, ale których wywózka pochłaniała poważne sumy.

GIEŁDY.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WALUTOWEJ
z dnia 29 października 1927.

GOTÓWKA: Dolary —.—. Funty angielskie 43.42. CZEKI: Londyn 43.42. Nowy Jork 8.9[illegible] Paryż 35, Praga 26.41 i pół, Szwajcarja 171.[illegible] Wiedeń 125.85.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Dolarówka 61.25, Pożyczka dolarowa 83, Pożyczka kolejowa 102.85, 5-proc. pożyczka konwersyjna 63.50, 5-proc. pożyczka konwersyjna kolejowa 62, 8-proc. listy B-ku Gosp. Krajowego 92, 93, 8-proc. listy zastawne ziemskie zł. [illegible] 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. [illegible] 8-proc. m. Warszawy zł. 83.90, 83.50, 5-proc. m. Warszawy zł. 69.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 132, Bank Polski 157.[illegible] 157, Bank Zarobkowy 98, Elektrownia w Dąbrowie 82, 83, Czersk 1.16, 1.25, 1.23, Częstocice [illegible] 3.50, Gosławice 80.50, Michałów 0.70, Cukier 6.10, 6.15, Łazy 0.43, 0.45, Wysoka 140, 141, Węgiel 121, 123, Firley 59, 65, Nobel 50.50, [illegible] 10.50, 10.10, 10.25, Lilpop 42.50, 42.75, Modrzejów 10.40, Norblin 215, Ostrowieckie 100, [illegible] 3.40, 3.45, Rudzki 63, Starachowice 80.25, [illegible] sus 15.50, 15, 15.25, Zawiercie 41.50, 42, [illegible] 19.50, 20, 19.85, Borkowski 4.20, 4.15, Haberbusch 158.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Nowy Jork, 28 października. Bawełna amerykańska. Dowóz do portów Atlantyku i Golfu 60.000, wewnątrz kraju 15.000, wywóz do Anglji 7.000, na kontynent 19.000, loco 20.50, listopad 19.97, grudzień 20.05—10, styczeń 20.12—15, marzec 20.29—30, maj 20.42—45, lipiec 20.29—31, sierpień 20.05. wrzesień 19.80.

Nowy Orlean, 28 października. Bawełna amerykańska. Loco 20.31, styczeń 20.37—39, marzec 20.50—51, maj 20.50—54, lipiec 20.30, październik 19.70—78, grudzień 20.31—32.

Brema, 28 października. Bawełna amerykańska 23.17.

Liverpool, 28 października. Havas. Bawełna. Notowania początkowe: styczeń 11, marzec 10.98, maj 10.95, lipiec 10.85. Notowania końcowe: styczeń 11.09, marzec 11.04, maj 11.01, lipiec 10.92.

Liverpool, 28 października. Bawełna egipska Sakellaridis:. Zamknięcie: styczeń 18.70, marzec 18.75, maj 18.75.

Aleksandrja, 28 października. Bawełna egipska. Sakellaridis: styczeń otw. 37.30, zamk. 37.35 marzec otw. 37.40, zamk. 37.55, listopad otw. 37, zamk. 36.97, maj zamk. 37.70. Ashmouni: luty otw. 28.90, zamk. 28.90, kwiecień zamk. 29.05 grudzień otw. 28.65, zamk. 28.63.

Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym kurs dolara na łódzkim rynku walutowym wynosił bez zmiany 8.88 i pół w płaceniu i 8.89 i pół w żądaniu.

Tendencja spokojna. Obroty małe.

PATENTY W POLSCE.

W ciągu roku bieżącego do dnia 1 październik ka 1927 r. urząd patentowy otrzymał zgłoszenia na 1954 wynalazki. Z tego już zatwierdzono 1201 wynalazków. Znaków towarowych zgłoszono 1560, z tego zarejestrowano 1288. Do wydziału zgłoszeń wzorów modeli zgłoszono 468, zarejestrowano z tego 246 wzorów.

Skrzynka do listów.

Do Szanownej Redakcji „Ilustrowanej Republiki"

w miejscu.

W związku z artykułem p.t. „Połknij bo cię aresztuję!", który ukazał się w nr. 295 „Ilustrowanej Republiki" z dnia 27 października 1927 roku — Magistrat m. Łodzi — na zasadzie art. 30 i 32 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 roku o prawie prasowem (Dz. U.R.P. nr. 45, poz. 398) — uprasza o umieszczenie, zgodnie z przepisami powyższego Rozporządzenia — następującego sprostowania:

Nie odpowiada prawdzie, jakoby mieszkanie dozorczyni domu przy ul. Senatorskiej nr. 12 nie było odkażane, natomiast prawdą jest, iż, po otrzymaniu przez Dozór Sanitarny VI w dniu 17 października r.b. zawiadomienia o 2-ch wypadkach tyfusu u dozorczyni domu — chorzy zostali natychmiast przewiezieni do szpitala, a mieszkanie gruntownie odkażano.

Nie jest dalej prawdą, jakoby pigułki przeciwtyfusowe podawano lokatorom ręką, prawdą jest natomiast, iż podawano je specjalnemi szczypczykami.

Nieprawdą jest również, jakoby lokatorzy nie chcieli przyjąć pigułek przeciwtyfusowych i za to grożono im aresztowaniem, a w następstwie gorszemi jeszcze konsekwencjami.

Prawdą jest natomiast, iż z pośród 220 lokatorów wszyscy chętnie i bez oporu przyjęli pigułki, prócz jednego lokatora, który jednak również otrzymał przepustkę i bez przeszkody dom opuścił. Do lokatora tego, w kilka dni po szczepieniu ogólnem przybył specjalnie o pół do 7-ej rano lekarz, który lokatora pouczył o znaczeniu i doniosłości szczepień ochronnych zapomocą pigułek oraz nakłonił go do przyjęcia pigułki przeciw tyfusowej.

Co się tyczy zarzutu, jakoby sanitarjusze sami, bez lekarza, mieli dokonywać szczepień ochronnych przeciwtyfusowych za pomocą pigułek, wyjaśnić należy, iż szczepienia wyznaczane są na godzinę 7 rano, o czem lokatorów uprzedza się na kilka dni naprzód, jednakże sanitarjusze są na miejscu już o godz. 6.30 rano, by załatwić lokatorów, którzy wcześniej muszą udać się do pracy, podczas gdy lekarz, pod którego nadzorem odbywają się szczepienia, przybywa o oznaczonej godzinie, t. j. o 7 rano.

Prezydent
w. z. W. Wojewódzki.

— Czeskie biuro prasowe donosi o wykryciu w Pradze oszustwa na wielką skalę, w rezultacie czego aresztowano szereg osób, a pośród nich pewnego księcia, który jednakże wydaje się raczej ofiarą oskarżonych, a nie rzeczywistym wspólnikiem.

Z Monachjum donoszą, że epidemja Heine-Medina na obszarze Bawarji szerzy się ostatnio coraz więcej. W okresie od 25 września do 1-go października zanotowanych było 41 wypadków zasłabnięć.

Wznowienia rokowań polsko-niemieckich

należy oczekiwać w najbliższych dniach.

Berlin, 29 października.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Niemiecko - narodowy „Der Tag" donosi, eż decyzja gabinetu w sprawie linji wytycznych dla wznowienia polsko-niemieckich rokowań handlowych zapadnie prawdopodobnie dopiero po ukończeniu podróży informacyjnej przedstawicieli niemieckiego przemysłu, która rozpocznie się 6-go listopada. Omawiając wczorajsze spotkanie między ministrem Stresemannem a posłem polskim w Berlinie ministrem Olszowskim, dziennik podkreśla, że rozmowa ta nie mogła przynieść żadnego praktycznego wyniku, ponieważ celem jej było jedynie poinformowanie Polski w drodze dyplomatycznej o rychłem wznowieniu rokowań. Hugenbergowski „Lokal Anzeiger" natomiast zaznacza, że w kołach politycznych niemieckich panuje wrażenie, iż przed podjęciem rokowań konieczne będzie jeszcze przezwyciężenie wielkich trudności.

Berlin, 29 października.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Jeden z najpoważniejszych dzienników niemieckich „Frankfurter Zeitung", omawiając sprawę rokowań handlowych polsko-niemieckich stwierdza, że komunikat oficjalny o cwartkowem posiedzeniu gabinetu Rzeszy musiał wywołać wrażenie, iż decyzja w sprawie rokowań ma być odwlekana. Widocznie wrażenie to i echa, jakie w opinji publicznej sprawił wspomniany komunikat, skłoniły ministra spraw zagranicznych do przeprowadzenia rozmowy z posłem polskim w Berlinie. Niełatwo będzie — pisze dziennik — p. Stresemannowi rozproszyć obawy w tej sprawie, ponieważ gabinet dopiero najwcześniej po powrocie kanclerza z Nadrenji, a więc najwcześniej w środę może się zebrać dla omówienia tej sprawy, a niema żadnej gwarancji, iż sprawa ta będzie załtwiona już na tem najbliższem posiedzeniu. O ile nam wiadomo, zaznacza dalej „Franfurter Zeitung", sprzeczne poglądy wewnątrz gabinetu na sprawę rokowań z Polską nie zostały dotychczas uzgodnione.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY.

Wczoraj wieczorem zmarł w Łodzi jeden z najstarszych i najwytrawniejszych pedagogów, dyrektor gimnazjum p. A. Szwajcer. Zmarły nie ograniczał się do pracy na swem polu zawodowem gdzie cieszył się dużym autorytetem lecz brał udział również w życiu społecznem w całym szeregu poważnych placówek.

Cześć Jego pamięci!

Obwieszczenie.

W zastosowaniu się do § 22 Ustawy Towarzystwa, Dyrekcja podaje do powszechnej wiadomości, że za żądane zostały pożyczki na nieruchomości:

1. pod Nr. 904 z przy ulicy Grabowej przez Henryka i Józefę małż. Filipowicz, pożyczka pierwotna w sumie zł. 20.000.—.

2. pod Nr. 336 przy ulicy Pomorskiej, przez Hermana Grünspana, pożyczka pierwotna w sumie zł. 300.000.

3. pod Nr. 810 w przy ulicy Andrzeja i Gdańskiej, przez Eugenjusza Biernackiego, pożyczka pierwotna w sumie zł. 60.000.—.

4. pod Nr. 1061 f przy ulicy Kruczej, przez Mojżesza i Nachę małż. Garfinkiel, pożyczka pierwotna w sumie zł. 40.000.—.

5. pod Nr. 2225 przy ulicy Północnej, przez Fiszla Farbera i innych, pożyczka pierwotna w sumie zł. 50.000.

6. pod Nr. 1395 a przy ulicy Cegielnianej, przez Józefa i Surę małż. Żytnickich, pożyczka dodatkowa w sumie zł. 150.000.—.

7. pod Nr. 1126 przy ulicy Kilińskiego, przez Reinholda i Emę małż. Hoffman, pożyczka pierwotna w sumie zł. 100.000.—.

8. pod Nr. 1150 a przy ulicy Fabrycznej Adolfa i Amandę małż. Krüger, pożyczka dodatkowa w sumie zł. 45.000.—.

9. pod Nr. 2280 przy ulicy Gdańskiej, przez Samuela Serejskiego, pożyczka pierwotna w sumie zł. 250.000.

10. pod Nr. 50 przy ulicy Zachodniej, przez Konstantego i Jadwigę małż. Walczak, pożyczka dodatkowa sumie zł. 100.000.—.

11. pod Nr. 796 a przy ulicy Gdańskiej, przez Rafała i Drejzlę małż. Hirsz, pożyczka dodatkowa w sumie zł. 110.0000.—.

12. pod Nr. 896 d przy ulicy Brzozowej, przez Jana i Franciszkę małż. Lesz, pożyczka pierwotna w sumie zł. 15.000 + zł. 60.000.—.

13. pod Nr. 819 t przy ulicy Kopernika i Lipowej, przez Abrama, Izraela i Elisza braci Kon, pożyczka pierwotna w sumie zł. 120.000.—.

14. pod Nr. 810 x przy ulicy Andrzeja, przez Abrama, Izraela i Elisza braci Kon, pożyczka pierwotna w sumie zł. 190.000.—.

15. pod Nr. 1517 przy ulicy Nowo-Cegielnianej, przez Jakóba i Mindlę małż. Gostyńskich, pożyczka pierwotna w sumie zł. 200.000.—.

16. pod Nr. 811 a przy ulicy Andrzeja i Wólczańskiej, przez małż. Emborn i H. Ossowickiego, pożyczka dodatkowa w sumie zł. 225.0000.—.

17. pod Nr. 51 Na przy ulicy Żeromskiego, przez Abrama i Fajgę małż. Wiślickich, pożyczka dodatkowa w sumie zł. 240.000.—.

18. pod Nr. 532 przy ulicy Piotrkowskiej, przez Edmunda Endego, pożyczka dodatkową w sumie złotych 300.000.—.

19. pod Nr. 256 a przy ulicy Piotrkowskiej, przez H. Łuckiego i Sztajnsznajdera, pożyczka pierwotna w sumie zł. 120.000.—.

20. pod Nr. 321 kl przy ulicy Szkolnej, przez Samuela Złotnika, pożyczka pierwotna w sumie zł. 75.000.—.

21. pod Nr. 320 f przy ulicy Konstantynowskiej, przez Abrama i Cyrlę małż. Weintraub, pożyczka pierwotna w sumie zł. 100.000.—.

22. pod Nr. 435 przy ulicy Pomorskiej, przez Arona i Chanę małż. Zarzewskich, pożyczka dodatkowa w sumie zł. 220.000.—.

23. pod Nr. 828 klmn przy ulicy Zamenhofa, przez Almę i Ignacego małż. Rassalskich, pożyczka pierwotna w sumie zł. 200.000.—.

24. pod Nr. 148 eg przy ulicy Bazarnej, przez Szmula i Marję małż. Szpet, pożyczka pierwotna w sumie zł. 100.000.—.

25. pod Nr. 2142 przy ulicy Konstantynowskiej, przez Dawida Myśliborskiego, pożyczka pierwotna w sumie zł. 45.000.—.

Wszelkie zarzuty przeciwko udzieleniu żądanych pożyczek stowarzyszeni zechcą przedstawić Dyrekcji w przeciągu dni 14 od daty wydrukowania niniejszego obwieszczenia.

DYREKCJA
Towarzystwa Kredytowego
m. Łodzi.

Łódź dnia 29 października 1927 r.
Nr. 2040 i 2134.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Jan Rzymowski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C., ogłasza że w dniu 10 listopada 1927 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Al. Kościuszki 3 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Ch. Berek" i składających się z pończoch, oszacowanych na sumę zł. 1600.

Łódź, dnia 27 października 1927 r.
Komornik Jan Rzymowski

DODATEK LITERACKO-NAUKOWY
„ILUSTROWANEJ REPUBLIKI"

z dnia 30-go października 1927 r

Ostał ci się jeno sznur...



KLISZA WYK. W ZAKŁ. CHEMIGRAF. „GALWANO"

A trza kłocią wysłać wóz,
Wóz kowany, z krzepkim kołem..
A trza kłocią wysłać wóz
I wyjechać z tym warchołem.

A trza kłocią wysłać wóz,
A trza wywieźć do lamusa
Słomianego paralusa,
Co na spiskach jeno rósł...

Już nie będziesz chadzał dumnie,
Rozmyślając o swem gumnie!
Zarzucałeś zgrabnie sieć,
Zarzucałeś wciąż niewody,

Namaciłeś dosyć wody,
Aby dla się rybki mieć...
Aż tu swojak, a nie wróg
Odebrał ci złoty róg

I ubyło z partji chłopa,
Kiej powrósło zdjąć ze snopa...
Miałeś chamie złoty róg:
— Chłopa, którymś rządzić mógł!

Aleś zbytnio dbał o wór,
Aleś władzę pragnął mieć,
A że nazbyt chciałeś chcieć
— Ostał ci się jeno sznur...

Wacław Drozdowski.

Nareszcie będzie miała męża!

Bez tytułu i majątku, ale młodego prawdziwego mężczyznę.

62-letnia księżniczka zaręczyła się z 25-letnim emigrantem rosyjskim.

62-letnia księżniczka Schaumburg-Lippe zaręczyła się w tych dniach z 25-letnim emigrantem rosyjskim Zubkowem.
(z gazet).

Sądząc z artykułów w pismach europejskich księżniczka Schaumburg-Lippe zrobiła furorę swemi zaręczynami. Zasmuciła starą Europę, która, choć zdemokratyzowała się w zupełności, niemniej jednak zachowała wiele miłych wspomnień ze swej romantycznej przeszłości.

Należy jednak patrzeć na tę sprawę inaczej i trzeba osądzić za ten czyn nie księżniczkę, ale zwyczajnie człowieka, z wszystkiemi jego słabostkami, których nie brak nikomu. Jeśli bowiem odrzuci się u księżniczki kilka zbytecznych imion i kilka zbytecznych tytułów, które posiada — pozostanie poprostu **starzejąca się kobieta, która miała w życiu daleko mniej radosnych i szczęśliwych chwil, aniżeli jakakolwiek inna.**

Księżniczkom szczęście uśmiechało się bardzo rzadko. Nie wyobrażam sobie, aby młoda dziewuszka, która nazywa się Fryderyka - Amelja, Wilhelmina-Wiktorja, posiada tytuły księżniczki, hrabiny, burgrabiny, miała okazję pośmiać się lub podokazywać dowoli, jak zwyczajna jakaś Fryderyka lub Amelja, bawić się i tańczyć do upadłego na jakimś balu, jechać na łyżwach, całować się gdzieś w altance, i marzyć całą noc o tem, że jeśli ciocia Klara podaruje jej na urodziny sztuczkę jedwabiu, będzie można zrobić nową sukienkę.

Pewien jestem, że księżniczka Schaumburg - Lippe takich szczęśliwych chwil nie miała.

Oczywiście, były uroczyste bale w pałacach, wielkie przyjęcia. Sale pałacowe zalane były potokami światła, brzmiała muzyka, i setki oczu z uszanowaniem wpatrywały się w księżniczkę.

I zdarzało się... zdarzało, że wśród oczu tych znajdowały się takie, w których prócz szacunku była również i miłość. Chciało się wówczas odpowiedzieć tym oczom... ale niestety... należały one zwykle do młodziutkiego porucznika, między którym a księżniczką leżała wielka przepaść.

Tam zaś, gdzie przepaści nie było, nie było również zachwytu, ani tkliwości, ani miłości, było za to wiele imion i tytułów, znacznie więcej, aniżeli potrzeba dla szczęścia.

I do 24 roku życia księżniczka tęskniła. Przed nią, raz po raz przechodzili eleganccy, mili młodzi ludzie; księżniczka jednak mogła jedynie, zatajając smutek, pobłażliwie się uśmiechać.

Nie jedną noc spędziła jednak bezsennie, gryząc poduszki i płacząc i narzekając, **dlaczego urodziła się księżniczką, a nie chociażby zwykłą damą dworu.**

Wyszła zamąż, mając lat 24. Inna dziewuszka zdążyłaby trzy razy zaręczyć się i rozejść. Ona nawet tego nie mogła. Wyszła zamąż, jak należało, za długi rząd tytułów i jeszcze dłuższy rząd imion. Za księcia Schaumburg - Lippe.

A wieczorem, gdy zwykła Fryderyka poprosiłaby zwyczajnie: — „Adolf, pocałuj mnie...“ ona, Fryderyka - Amelja - Wilhelmina - Wiktorja księżniczka Schaumburg - Lippe musiała mówić: **„Wasza królewska wysokość, książę Adolf - Wilhelm - Wiktor - Hubertus - Michał...**

— Karol - Inezylda - Mengart... — podpowiadał on z godnością.

— Karol - Inezylda - Mengart...

— Leopold - Marja - Ludwik... — podpowiadał dalej mąż.

I wreszcie, od tej długiej litanji imion, księżniczce zasychało w gardle, poczynała boleć głowa, zapomniała ona, że chciała prosić o całusa i odwracała się twarzą do ściany.

Mogło się to wreszcie znudzić. A lata szły.

I oto nieubłagana historja zlikwidowała księcia, jak zlikwidowała wiele innych książąt. Zlikwidowała cesarza, jak zresztą i innych cesarzy.

I drogę nowego życia wskazał sam były cesarz. Pierwszy pokazał, że **mezaljans może być przyjemnością.**

Księżniczka czytała gotycki almanach. Dowiadywała się, że książę Eryk Duński zrzekł się tronu, by ożenić się ze zwykłą panną, że zrobili to samo książę Aage, książę Krysztof grecki, książę Karol rumuński.

Dowiadywała się, że i księżniczki czynią już to samo. Ta uciekła z porucznikiem dragonów, tamta zaręczyła się z amerykaninem, trzecia występuje w filmach.

Zrozumiała, że wiele rzeczy zmieniło się na świecie i to rozpoczęło jej nowy etap w życiu. Koniec — wiadomy z gazet.

Podobno narzeczona jest szczęśliwa i żałuje tylko jednego: **że to przyjemne i miłe nie stało się 40 lat temu.**

A narzeczony? Cóż o nim powiedzieć? Przeszedł wojnę, poznał głód i chłód, spodni podobno nie miał dobrych, w których mógłby się przedstawić narzeczonej.

Jest zadowolony teraz i również podobno szczęśliwy. Wątpliwe tylko, czy może on poważnie pretendować na jakiś tron i czy Europie grozi nowa dynastja.

L. M.

Arystokratyczna wróżka, hr. Sylvia

przepowiada trzęsienie ziemi, wykrywa szpiegów i złodziei.

Na dwa dni przed trzęsieniem ziemi, jakie nawiedziło Wiedeń, zgłosiła się do jednego z tamtejszych redaktorów starsza dama, dystyngowanie ubrana i oświadczyła mu:

— Pojutrze około 8-ej wieczorem da się odczuć w Wiedniu trzęsienie ziemi, proszę przygotować na to czytelników i ostrzec opinję publiczną.

W oznaczonym przez damę terminie zaszła przepowiedziana katastrofa.

Nie po raz pierwszy wróżyła w ten sposób wykwintna dama.

W roku 1911, znajdując się na pokładzie parowca, płynącego z Aten do Konstantynopola, nalegała na kapitana okrętu, aby zmienił kierunek, albowiem za 6 godzin dostaną się w sferę, objętą trzęsieniem ziemi.

Kapitan nie usłuchał rady i z trudnością uratował okręt od zagłady.

Ową wróżką jest hrabina Sylvia, pochodząca z jednego z najbardziej arystokratycznych rodów austrjackich. W czasie wojny światowej pytali ją często arcyksiążęta o zdanie.



Hrabina nie taiła swych obaw już w roku 1914, iż Austrja się rozleci, a dynastja habsburgska przestanie panować.

Przepowiednie te przyjmowano z uśmiechem. A jednak zażądano jej pomocy w pewnej delikatnej sprawie.

Generalny sztab austrjacki nie mógł wyjść ze zdumienia, iż każde jego posunięcie strategiczne było zgóry wiadome rosjanom.

Nie ulegało wątpliwości, iż w najbliższem otoczeniu cesarza lub szefa sztabu znajduje się szpieg, który nieznaną drogą podaje nieprzyjacielowi wiadomości.

Hrabina Sylvia, wezwana na naradę kazała zrobić poszukiwania w arystokratycznych pałacach w okolicy Wiednia.

I istotnie znaleziono tam 16 stacji telegrafu bez drutu.

Wtedy to nauczono się cenić przepowiednie hrabiny i arcyksiążęta i arcyksiężniczki wysyłały cichaczem gotówkę do banków zagranicznych, aby mieć grosz w razie upadku monarchji.

Arystokratyczna wróżka posiada od dawna arystokratyczną klijentelę, najchętniej zaś układa horoskopy dla kochających się par, które zamierzają wstąpić w związki małżeńskie.

Odmawia tylko przepowiedni, dotyczących spraw finansowych i giełdowych.

Za wróżby każe sobie hrabina Sylvia dobrze płacić. Zarobione jednak pieniądze oddaje na cele dobroczynne, gdyż posiada sama znaczną fortunę.

Słynne przed rokiem było zdemaskowanie przez hrabinę złodzieja, który żonie pewnego dyplomaty ukradł brylantową kolję.

Hrabina Sylvia wskazała u kogo znajdują się skradzione klejnoty.

FRANCISZEK HERZEG.

Czerwony balonik.

Mały pisarz wchodził powoli na piąte piętro. Był zadowolony. Otrzymał honorarjum za krótką nowelkę i pozbył się na osiem dni kłopotów. A swemu dziecku, czternastoletniej dziewczynce kupił prezent: duży czerwony balonik. Jak się Giza ucieszy!

Giza ucieszyła się doprawdy bardzo. Oczy jej błyszczały, kiedy usiadła przy otwartym oknie z balonikiem uwiązanym na długim sznurku. Był wiatr i balonik wyrywał się przez okno, hen. daleko.

Zadumany przyglądał się pisarz tej scenie.

— Jak myślisz Gizo, a gdybyś tak puściła balonik?

Przestraszona spojrzała na niego: „Przecież bym go więcej nie miała!“.

Pisarz uśmiechnął się: „Ale pomyśl dziecko, jakieby to było piękne, gdyby tak pofrunął w przestworza. Taki duży, malałby na oczach i znikł w końcu w niebie....

Mała dziewczynka nic nie odpowiedziała. Uwiązała balonik mocno do łóżka i położyła się spać.

Rankiem pisarz usłyszał rozpaczliwy płacz swego dziecka. Stało ono przed łóżkiem i trzymało brudną szmatkę, będącą pozostałością pięknego balonika w ręku. „On umarł“ — płakała.

Mały pisarz nie odrzekł nic. Wiedział, że dla niego będzie to luksusowy wydatek, mimo to jednak wyszedł i kupił nowy balonik.

Giza obejrzała go dokładnie. Był taki sam identyczny. Wolno podeszła do okna, otworzyła je i wypuściła balonik. Szybko wzbił się w górę, stawał się coraz mniejszy i mniejszy, punkcik na horyzoncie nieba, wreszcie znikł.

„Miałaś rację dziecino. Nie należy nigdy pięknych rzeczy w życiu zatrzymywać na wieczność. Wspomnienia bowiem są zawsze piękne, a koniec, niestety, bardzo brzydki“.

Mały pisarz mówiąc to miał łzy w oczach. Myślał o swojej żonie, którą tak niegdyś kochał a która opuściła go, uciekając z wędrownym skrzypkiem.

(Tłumaczył B. R.)

MAKS HAYEK.

Swieca.

Była zrobiona z najlepszego wosku i upiększona złotemi ozdobami.

Przed laty kupiono ją w sklepie, wstawiono do srebrnego lichtarza i wraz z nim postawiono na kominku w salonie. Tam stoi dziś jeszcze piękna, złocona świeca i nikt, żaden człowiek nie myśli o tem, by ją zapalić.

Wszedłem któregoś dnia do tego pokoju. Byłem sam, czekając na przyjście gospodarzy. I nagle usłyszałem, jak świeca poczęła mówić. Tak, najwyraźniej mówiła...

„Ja jestem z najprzedniejszego wosku zrobiona, posiadam również knot, jestem piękna. Mogłabym się również palić! I płomień mój byłby czysty i równy, jak żaden! Gdzież jest ta zapałka, na którą czekam od tylu lat?“.

Cóż miałem jej odpowiedzieć? Nie śmiałem jej zapalić. Byłem wszak tylko gościem w tym domu.

Biedna świeca. Los jej nie przeznaczył na spalenie. Miała umrzeć, nie przeżywszy nigdy uczucia spalania się, nie odczuwszy nigdy pożerającego ognia.

Biedna świeca. Ale nie jedna jedyna na świecie. Wiele jest takich świec, które stoją, czekają. Czekają całe życie i żaden człowiek ich nie zapali, żaden człowiek.

(Tłumaczył B. R.)

ERYK DEMEIGE.

Paryżanka.

Z lekkim szumem uderzało morze o nadbrzeżne kamienie. W wodzie przy brzegu stała młoda pani z rozwianemi na wietrze włosami, w białym wełnianym sweatrze, nachylając się raz poraz i wyławiając małe morskie raki.

„Proszę mi podać koszyk, Janie“ — rzekła do młodego rybaka stojącego opodal i zwracając się natychmiast w innym kierunku, zawołała do siedzącego na brzegu młodego eleganckiego człowieka: „Już kończę, Roger. Za chwilę idziemy do domu.

Jan przyniósł koszyk. Pełnemi miłości i tęsknoty oczyma ogarnął smukłą postać młodej paryżanki. Z nienawiścią spojrzał na Rogera Ingrama i oddalił się powoli.

Jan była zakochany w paryżance. Usługując jej w ubiegłym roku na plaży, myślał o niej całą zimę. Z niecierpliwością wyczekiwał lata, pewny, że przyjedzie ona do małej, nadmorskiej mieściny.

Jakoż przyjechała w istocie. Lecz nie sama. Towarzyszył jej Ingram. Na pierwszy rzut oka Jan domyślił się wielu rzeczy. Widział jakiemi spojrzeniami obdarzają się wzajemnie i jad zazdrości powoli wypełniać począł jego serce.

Czegóż mógł się spodziewać, on, biedny rybak? Czyż nie rozumiał jaka otchłań dzieli go od tej wesołej, bogatej paryżanki, która znudzona wielkomiejskim życiem, przed udaniem się do modnego kurortu przyjeżdżała odpocząć do małego miasteczka?

Jan rozumiał to doskonale. Nie mógł jednak znieść widoku tej zakochanej pary. Chciał patrzeć się na nią, nie chciał widzieć jednak ich dwoje.

Wolno oddalał się z koszem w ręku, gdy w tem dosłyszał znów wołanie Odetty. Przybliżył się napowrót.

„Janie, chciałabym jutro łowić raki na białej wyspie. Proszę przyjść rano“, i — nagle zmieniając ton, z ledwie dostrzegalnym uśmieszkiem dodała: „Jan rozstrzygnie nasz spór... Czy prawda, że mam oczy koloru morza?“.

Jan spojrzał na nią zdziwiony. Czy paryżanka zamierza szydzić z niego? Czy chce rozpalić do białości żar jego miłości i pożądania? Nie odpowiedział nic. Rzekł tylko, że się na tem nie zna. I spuściwszy głowę na piersi oddalił się szybko.

— „Proszę tylko przyjść koniecznie, gdyż pojutrze wyjeżdżamy. Proszę nie zapomnieć Janie! — doszedł go jeszcze okrzyk paryżanki..

Wyjeżdża... Jan przystanął na chwilę. Poczem poszedł dalej.

Następnego dnia udali się na polowanie. Roger został na brzegu. Wskutek wielkiego odpływu morza droga do białej wyspy była zupełnie sucha. Jan wiedział, że za chwilę rozpocznie się przypływ, nie powiedział jednak nic. Wyraz zaciętości osiadł na jego twarzy.

Powoli zbliżali się do wysepki. I w połowie drogi usłyszeli daleki szum morza. Szum zbliżał się coraz bardziej, stawał się coraz wyraźniejszy.

Po chwili ogarniać ich poczęły fale. Paryżanka ze śmiechem przyjęła przygodę. Umiała pływać, bawiło ją więc to nieoczekiwane. I skinąwszy na Jana, by popłynął za nią, skierowała się napowrót ku brzegowi.

Silnemi wzmachami rąk, Jan podpłynął do Odetty. Zajrzał w oczy paryżance. Obejrzał jej sylwetkę, tak dokładnie odbijającą się w mokrych sukniach, przylegających do ciała.

Bez słowa, bez dźwięku przyciągnął ją w wodzie do siebie. Uścisnął i wpił jej się formalnie w usta.

„Nie wyjedziesz“ — krzyknął — „zostaniesz ze mną!“.

I obejmując ją mocno, z ustami na jej ustach, ściągnął ją w dół. Po chwili oboje zniknęli pod wodą.

Ciał nie znaleziono.

(Tłumaczył B. R.)

Jak zginął Sawinkow?

Chciał zdobyć zaufanie bolszewików, by zewnątrz rozsadzić ich władzę.

Dwaj jego zaufani towarzysze okazali się agentami G. P. U.

Znany rosyjski działacz polityczny Burcew, na łamach jednego z pism emigracyjnych zamieszcza ostatnio szereg artykułów pod ogólnym tytułem „W sieciach GPU," w których demaskuje działalność czrezwyczajki rosyjskiej i jej metody walki.

Jeden z artykułów, który Burcew zaopatruje tytułem „Spowiedź Sawinkowa", zasługuje na specjalną uwagę, ze względu na tajemnicze zniknięcie tego najbardziej popularnego kontrrewolucjonisty rosyjskiego, którego podejrzewano o zdradę emigracji na rzecz bolszewików.

W artykule tym Burcew opisuje wyjazd Borysa Sawinkowa do Rosji i tragiczną jego śmierć w więzieniach czrezwyczajki.

W lipcu 1924 roku Sawinkow zdecydował się pojechać do Rosji. Łudził się, iż istnieje tam organizacja rewolucyjna, której jest on niezbędny jako siła kierownicza w walce z bolszewikami. Organizacja ta, zdaniem Sawinkowa, była tak potężną, iż każdej chwili mogła spowodować przewrót w Sowdepji.

Nie pomogły namowy politycznych jego przyjaciół, którzy wskazywali na bezowocność jego usiłowań i uprzedzali go o grżącem mu w państwie GPU niebezpieczeństwie.

Sawinkow był zdecydowany. Energja jego musiała się wyładować, nie mógł on spokojnie pozostawać zagranicą i, jako widz, przypatrywać się temu co działo się w Rosji. Nadto kłopoty pieniężne i rodzinne zatruwały mu spokojne życie, postanowił więc działać, by wyrwać się z ogarniającej go apatji i rozpaczy.

Przyjaciołom, którzy odprowadzali go na dworzec, Sawinkow przyznał, się, iż wie, **że jedzie na pewną zgubę.** Wie, że w razie aresztowania go, grozi mu śmierć. Ale chce pokazać spokojnie siedzącym zagranicą emigrantom, **jak należy umrzeć za Rosję.** Swoją śmiercią chce zaprotestować przeciwko panowaniu bolszewików. Protest ten winien usłyszeć cały świat.

Wyjechał zdenerwowany, z płaczem żegnając się z towarzyszami minionych walk.

Po kilku tygodniach nadeszła do Paryża depesza o aresztowaniu Sawinkowa i o zgłoszeniu jego akscesu na rozprawie sądowej, do bolszewików.

Później dowiedzieli się wszyscy o przyczynach, które skłoniły Sawinkowa do wyjazdu. Zorganizowali i przygotowali ten wyjazd przybyli z Rosji dwaj członkowie tej organizacji, o której wspominał Sawinkow swym przyjaciołom — **Pawłow i Fedorow.**

Przywieźli z sobą listy od znanego wówczas kontrrewolucjonisty niejakiego Pawłowskiego, który incognito przebywał w Rosji. Do Pawłowskiego Sawinkow miał nieograniczone zaufanie, pracując z nim jeszcze w Warszawie, a później dowiadując się o jego napadach partyzanckich na bolszewików.

Nie domyślał się on jednak, **że Pawłowski był już wówczas, gdy przysłał do niego dwóch członków organizacji, agentem czrezwyczajki.** Teraz dopiero rola Pawłowskiego została wyjaśniona.

Schwytany przez bolszewików i mając do wyboru albo śmierć albo pracę w GPU, wybrał to ostatnie.

I w dalszym ciągu, jak poprzednio, korespondował z Sawinkowem, pisał nadal do niego listy pod dyktando czrezwyczajki. W ten sposób umiał go przekonać o istnieniu w Rosji potężnej organizacji terorystycznej i kontrrewolucyjnej, na czele której winien stanąć Sawinkow.

Wszelkie podejrzenia zostały rozproszone, gdy **Pawłowski przysłał Sawinkowowi na koszta podróży 20 tysięcy franków,** komunikując mu, iż tajna organizacja zdobyła drogą napadu na bank sowiecki 2 miljony rubli. O napadzie tym pisały gazety sowieckie, prawdopodobieństwo więc tej wersji nie ulegało najmniejsze kwestji.

I Sawinkow pojechał wraz z Pawłowem i Fedorowem, którzy, jego zdaniem, byli członkami tajnej organizacji, a właściwie **byli agentami GPU.** Natychmiast po przekroczeniu granicy, obaj towarzysze oświadczyli Sawinkowowi, iż go aresztują, zrzucając tem samem z siebie maski.

O aresztowaniu jego powiadomiono GPU. w Moskwie, skąd przyjechali trzej wybitni agenci, którzy mieli przeprowadzić dochodzenie. I teraz rozpoczęło się kuszenie Sawinkowa. Przybyli zakomunikowali mu przedewszystkiem, iż **pragną z nim rozmawiać, jak ze starym rewolucjonistą, który jedynie przez nieporozumienie walczył z bolszewikami.**

Bolszewicy zdają sobie sprawę, że próba ich zakończyła się fiaskiem, że komunizmu w Rosji niema i nie będzie. Jeśli jednak monarchiści zdołają dokonać przewrotu, powywieszają wszystkich bolszewików i wszystkich socjalistów, między innemi i Sawinkowa, w Rosji nastąpi czarna reakcja. Dla ocalenia więc rewolucji konieczny jest wspólny front bolszewików i socjalistów przeciwko białemu terrorowi.

I dlatego Sawinkow winien przyłączyć się do tej walki. Bolszewicy bowiem dawnoby już nawiązali kontakt z socjalistami, gdyby nie przeszkadzali im w tem doktrynerzy w rodzaju Trockiego i Zinowjewa, którzy ostatecznie będą z całą pewnością usunięci.

Oto co mówili wysłannicy GPU. Sawinkowowi. I zaproponowali mu tylko jedno, a mianowicie, by w **sądzie otwarcie uznał bolszewików, a wzamian za to gwarantowali mu ocalenie.**

Trudno byłoby stwierdzić, czy Sawinkow uwierzył tym słowom. Ale postanowił skorzystać z tej propozycji, by pozostać wśród bolszewików i **prowadzić walkę w ich łonie.** Przypuszczał, że będzie umiał wykorzystać waśnie i spory, które już wtenczas nurtowały w partji komunistycznej i dlatego przyjął propozycję.

Bolszewicy dotrzymali słowa i nie zabili Sawinkowa. Ale trzymali go w więzieniu przez 9 miesięcy, a tem samem nie zezwalając na prowadzenie zamierzonej pracy w partji komunistycznej.

Sawinkow zrozumiał, że oszukać bolszewików nigdy nie będzie w stanie. Nadto dowiedział się, iż towarzysze jego zagranicą, nie dopatrują się w jego postępku fatalnego błędu, lecz **uważają go za zdrajcę.**

Sawinkow jechał do Rosji z planami rewolucyjnej walki z bolszewikami, chciał w razie aresztowania go śmiercią zaprotestować przeciwko czerwonym satrapom. W więzieniu, przed sądem, łudził się, że zdoła rozbić jedność w partji komunistycznej. Jego awanturnicza natura pozwoliła mu zaryzykować ten krok.

I kiedy przekonał się o swym okropnym, niemożliwym do naprawienia, błędzie, postanowił skończyć z sobą. Przy pierwszej okazji wyskoczył z wysokości piątego piętra, zabijając się na miejscu.

Oto tragedja Sawinkowa we właściwym oświetleniu, zdejmującym z niego piętno zdrady.

N. N.

BELA SZENES.

W roku 1937.

(Dwie elegancko ubrane panie rozmawiają w tramwaju).

I: Skąd Lili do takiego ładnego męża?

II: Przecież to nie jest jej obecny mąż.

I: Jakto?

II: Był to jej drugi mąż, z którym się ona w zeszłym roku rozwiodła.

I: Aha, rozumiem doskonale. Ale mały Stefuś pochodzi z tego małżeństwa?

II: Nigdy w życiu. Lili ma tylko dwoje dzieci. Mały Klaudjusz pochodzi z pierwszego małżeństwa, a Sarika z trzeciego. To znaczy, urodziła się ona jeszcze podczas drugiego małżeństwa, ale podobienstwo jej z ostatnim mężem jest tak wielkie, że nie można zaprzeczyć, iż jest on właściwym ojcem dziecka.

I: No, a mały Stefan?

II: Nie jest wcale dzieckiem Lili. Pochodzi on z pierwszego małżeństwa jej drugiego męża, wobec tego jednak, że matka wyjechała do Ameryki, dziecko pozostało u Lili.

I: A jak się odnosi obecny mąż do tego dziecka?

II: Kocha go nadzwyczajnie, tembardziej że Stefanek jest w tym samym wieku co Henryś. Bawią się więc stale razem.

I: Henryś? A czyje to dziecko?

II: Pochodzi ono z drugiego małżeństwa jej trzeciego męża.

I: A córeczka trzeciego męża? Giza?

II: Przebywa czasowo u drugiego męża jego pierwszej żony.

I: Ale tego chyba nie wiesz, kto jest drugim mężem pierwszej żony trzeciego męża Lili?

II: Przepraszam cię. Wiem wszystko. Jest nim nikt inny jak pierwszy mąż drugiej żony jej pierwszego męża...

***

Oto obrazek życia rodzinnego w roku 1937. Czyż będzie można obejść się bez podwójnej buchalterji w stosunkach rodzinnych

(Tłumaczył B. R.).

Kobieta jest trucizną dla mężczyzny

narówni z kawą, herbatą i tytoniem.

Tak twierdzi hinduski prorok Ghandi.

Prorok hinduski Ghandi, rozpoczął gwałtowną kruciatę przeciw miłości, kawie, herbacie i nikotynie.

Zdaniem proroka miłość odbiera spokój duszy, kawa i herbata podnieca nerwy, a tytoń zatruwa mózg.

Człowiek powinien się wyzwolić z wszelkich namiętności i unikać trucizn wymienionych, gdyż kobieta, zdaniem Ghandiego — jest najniebezpieczniejszą trucizną dla mężczyzny, przywiązuje go do rzeczy doczesnych i odwraca ducha od wieczności.

Morski pustelnik.

Całe niemal życie spędza wśród bezmiarów wód.

W swoim czasie dużo się mówiło i pisało o śmiałym francuskim sportsmenie, co na kruchej łodzi przepłynął Ocean Atlantycki. Młody francuz eks-żołnierz, champion tennisa, przedzierzgnął się w wilka morskiego, którego tęsknota gna po nieznanych oceanach. Dziwak i samotnik stroni od ludzi — najszczęśliwszym się czuje w swym pustelniczym domku, kołyszącym się na falach morza.

W roku 1923 spędził on 142 dni na oceanie, stawiając czoło burzom i wichrom. Przebył wówczas 5830 mil angielskich.

Następnego roku wyruszył z New Jorku w kierunku Bermudas. Prawie cały rok spędził na morzu Karaibskim i Oceanie Spokojnym. W sierpniu roku zeszłego „Rireczest" dobiła do grzebów Australji. Oczarowany pięknością „mórz południowych", opisywanych przez Londona i Stevensona, zatrzymvwał się Gerbault u brzegów cudnych wysp, szukając śladów pobytu swoich ulubionych autorów.

Dzisiaj Gerbault odbywa najdłuższą swą włóczęgę. Płynie na przełaj Indyjskiego oceanu w kierunku wyspy Reunion; — poczciwa, stara łódź żaglowa Fireczest, musi przebyć przestrzeń, wynoszącą 5500 mil angielskich.

Dalszym etapem wędrówki morskiego włóczęgi będzie Durban, a następnie wyspa św. Heleny.

Podobno Gerbault zamierza skonstruować łódź mniejszą od Fireczestu i spędzić resztę życia na oceanie Spokojnym w pobliżu wyspy które — jak zwierzał się znajomym — urokiem swym serce jego podbiły. Tak więc szeregi poetów i malarzy — dobrowolnych wygnańców, co w egzotycznych krainach, zdala od „cywilizowanej" Europy szukali ukojenia dla duszy — (Stevenson, Max Daunt hedney, Goguin, London) powiększy francuski eks-kombatant z czasów wielkiej wojny. Postać symboliczna.

GEO CLIFFORD.

Kulis.

Jestem przeciwny zawieraniu znajomości w podróży. Szczególnie od czasu, kiedy po rozmowie w wagonie z pewną dystyngowaną elegancką rosjanką, posądzony zostałem o sympatje dla bolszewików, jestem bardzo ostrożny w podróży.

I oto pewnego razu jechałem z Paryża do Orleanu. W przedziale mym siedziały dwie panie i jakiś pan. Przypuszczałem początkowo, iż jest to jakiś bogaty piekarz, później jednak przedstawił się on jako urzędnik prefektury policji. Starsza pani była oczywiście jego żoną, młodsza zaś córką.

Nazwiska, które mi wymieniono, nie dosłyszałem. Jak zwykle zresztą w pociągu, gdzie przeważnie burknie się je pod nosem.

Padał okropny deszcz, i na ten temat rozmawiała ze sobą rodzina, usiłując i mnie do tej rozmowy wciągnąć. Udawałem początkowo, że jestem głuchy, potem wziąłem z półki książkę i zagłębiłem się w lekturze, ostatecznie usnąłem.

Po pół godzinie obudziłem się jednak i natychmiast ogłuszony wprost zostałem tysiąckrotnemi pytaniami, które skierowało ku mnie ośmielone towarzystwo. Trudno. Musiałem mówić. I po kilku chwilach sąsiedzi moi wiedzieli już, że jestem obcokrajowcem, że wracam z Indji itd. itd.

Oczywiście natychmiast skierowano rozmowę na temat Indji i w trakcie jej zapytano mnie, czy faktycznie można tak polegać na kulisach jak to opowiadają. Czy kulis jest faktycznie tak pewnym człowiekiem? — zapytano, uśmiechając się krytycznie. Trudno musiałem im opowiedzieć historję o kulisie.

— Jak państwo wiecie, w Indjach, w czasie upałów posługują się automatycznemi wachlarzami, t. zw. puczkah. Sznur wprowadzający w ruch wachlarz obsługuje kulis, który tak dalece przyzwyczaił się do tej czynności, iż umie jeść, a nawet spać, bez przerwy poruszając ręką.

Pewnego dnia przybyłem do Kalkutty do swego przyjaciela, oficera wojsk kolonjalnych. Zmęczony byłem, więc natychmiast udałem się na spoczynek. Po trzech godzinach obudziły mnie delikatne dźwięki dziecinnych trąbek, wygrywających jakiś hymn narodowy.

Zaciekawiony wstałem i wyjrzałem przez okno. Ulica była pusta. Cały dom również spał i w przedpokoju nikogo nie było. Zdawało mi się, że śniłem, położyłem się więc z powrotem, wprawiłem w ruch puczkah i starałem się zasnąć. Udało mi się to po kilku chwilach i spałem mocno do późnego ranka.

Gdy się obudziłem, puczkah ruszało się nadal równomiernie. Tak automatycznie i równo jak zagerak.

Wyjrzałem na ulicę i ujrzałem potworny obraz. Przed domem leżał martwy kulis, poruszając rytmicznie ręką ciągnącą, za sznur wachlarza. U nóg jego leżała nieżywa kobra.

Zrozumiałem wszystko. Trąbki, które słyszałem w nocy, były instrumentem zaklinacza żmij. Chciał on wpuścić kobrę do domu, by móc później obrabować nieżywych.

Kulis nie pozwolił. Naraziwszy się na śmierć rozdeptał jadowitą gadzinę. I obecnie już martwy, spełnia nadal swój obowiązek, wachlując mój pokój.

Widok był tak potworny, iż czemprędzej odciąłem sznur. Myśl bowiem, że kulis ten wierny, oddany sługa będzie jeszcze przez lata całe, martwy, poruszał puczkah, była dla mnie zbyt okropna.

***

W połowie drogi za Paryżem skończyłem swe opowiadanie. Rodzina w moim przedziale siedziała cicho, pod wrażeniem strasznej opowieści. I do końca podróży nie odezwali się już do mnie ani słowem.

Nie wiedzieli, że śmiałem się z nich w duchu. Nie wiedzieli, że bezczelnie im nakłamałem chcąc zamknąć im wreszcie usta. Ale nie znoszę znajomości w podróży, ciekawskich, gadatliwych ludzi.

(Tłumaczył B. R.).

Czarne słońce Paryża.

—:o:—

Józefina Baker jest najpopularniejszą osobą w stolicy świata.

Po przedstawieniu chętnie tańczy z starszymi panami.

Paryż, w październiku.

Przed wielkim magazynem na Rue de la Paix, zatrzymuje się luksusowy ciemno - niebieski „Delage". Zeskakuje z przedniego stopnia czarny, biało ubrany boy i otwiera drzwiczki auta. Wysiada boska Józefina, „czarne słońce Paryża" w przepięknej sukni, nowej kreacji Wortha.

Józefina Baker, obecnie hrabina Beppo d' Abatino, o której mówi cały Paryż i która w kwestjach mody jest wyrocznią dla wszystkich paryżanek. Oto karjera!

Codziennie tysiące lornetek obserwuje z przejęciem jej wspaniałą sylwetkę. Jest młoda, niema jeszcze 20 lat, a sprawiła, że cały Paryż z powstrzymywanym oddechem i z zaparciem śledzi jej każdy krok.

Cały świat oklaskuje ją gorąco, kiedy pod takt oszałamiających synkopów jazz-bandu, wycia saksophonów i tęsknych melodji banjo — produkuje własne, świetne tańce.

Czarne, błyszczące oczy, czarne z niebieskim odcieniem, krótko przystrzyżone włosy, a między purpurowemi wargami, najbielsze zęby świata.

Ramiona i nogi — koloru białej kawy i to nawet bardzo białej kawy, cała figura — miękka, długa, elegancka linja. Wszystko spokojne, wspaniałe bez cienia dekadentyzmu.

Mieszkała dotąd w małym pokoiku na Montmartrze. Dziś, gdy poślubiła hrabiego, autentycznego hrabiego, mieszka w luksusowem pałacyku w pobliżu Place de l'Etoile.

Tam mnie przyjęła, gdy uniżenie poprosiłem o wywiad.

Z wywiadem było nieco gorzej. Boska Józefina bardzo słabo mówi po francusku, po angielsku zaś z tak specyficznym akcentem, że zrozumieć ją bardzo trudno.

Narazie czekałem w małym saloniku. Rozglądałem się ciekawie. Na jednym z krzeseł leżą dwie ogromne lalki z czarnemi twarzyczkami, dar znanej paryskiej fabryki lalek. Na stole — jakiś egzotyczny instrument muzyczny.

Rozmyślania przerywa mi stuk otwieranych drzwi. I oto jest ona, czarna hrabina. W płaszczu i kapeluszu. Chce więc wyjść razem ze mną. Zaczyna mówić, ale mimo najszczerszych chęci z mojej strony, nie jestem w stanie jej zrozumieć.

Nagle śmieje się szelmosko. „Pan nie rozumie? Będę mówić wolno. Śpieszy mi się bardzo. Czy odprowadzi mnie pan do krawcowej?".

Czy odprowadzę? Ależ jestem uszczęśliwiony, że pojadę z nią. Przecież jutro już cały Paryż mówić o mnie będzie. Schodzimy na dół i wsiadamy do ciemno - niebieskiego Delage'u. Józefina podaje szoferowi adres Wortha. I zaczyna opowiadać.

A więc, urodziła się w St. Louis nad rzeką Missouri i jej pradziadek był jeszcze niewolnikiem na plantacji bawełny. Najbardziej podoba jej się Paryż. Najpiękniejsze miasto na świecie.

Od Wortha jedziemy do modystki, stamtąd w szalonym jazz-tempie jeszcze do kilku magazynów. „Pokażę teraz panu moją nową restaurację". — Zatrzymujemy się przed Bakerbarem na ulicy Pigalle.

Olbrzym, piękny, nowocześnie urządzony bar. Świetna muzyka. Józefina opowiada, iż sama gra bardzo dobrze. Na pianinie, ukalali (cytra hawajska), na gitarze. Teraz uczy się grać na saksophonie. Ale to się jej nie podoba. Najlepiej lubi, gdy Pepito (jej mąż) gra na organkach. Pod te dźwięki komponuje swe tańce.

Bar jest pełen. Po zakończeniu przedstawień w teatrach, teatrzykach wszystko płynie nieprzerwaną falą do Bakerbaru.

Miejsce zamówić trzeba na kilka dni naprzód. Publiczność wytworna. Oczywiście dużo cudzoziemców, anglików i amerykanów, doborowe towarzystwo paryskie.

Co wieczór po przedstawieniu przychodzi Józefina Baker do swego baru i tańczy z tuzinem gości. Szuka przytem tylko starszych panów i nikomu nie wydaje się komicznem, kiedy jakiś łysy, stary senator z legją honorową w butonierce i wykrzywionemi przez reumatyzm nogami tańczy z nią charlestona.

Bawią się tym widokiem wszyscy, nikt jednak nie pozwoli sobie na jakąkolwiek uwagę.

Gdy na pożegnanie zapytałem ją, czemu wybiera tylko starszych partnerów, wskazała mi z uśmiechem na jeden ze stolików.

Siedział tam jakiś pan z małemi wąsikami: hrabia Pepito Beppo di Abatino, jej mąż. Zrozumiałem....

Dużo jest obecnie naśladowczyń boskiej Józefiny. A la Baker tańczyła niedawno w Łodzi Pawliszczewa, świetna tancerka rosyjska. Na wszystkich niemal scenach europejskich produkują się słynne tancerki, wzorując się na Józefinie Baker.

Porównania jednak trudno uczynić, a właściwie wcale uczynić nie można.

Józefina Baker bowiem wspięła się już na najwyższy szczebel powodzenia, jaki wyobrazić sobie można, znając opinję paryskiego świata.

H. Mik.

Laureaci Nobla.

—:o:—

Dn. 10-go grudnia przyznane zostaną tegoroczne nagrody.

Na rok przed swoją śmiercią, w roku 1895 dr. Alfred Bernard Nobel w sporządzanym testamencie własnorecznie napisał: „Procenty z mego majątku dzielić należy między tymi, którzy w ciągu roku jaknajwiększą korzyść przyniosą ludzkości. Jest to moją wyraźną wolą, by przy podziale tych nagród, nie brano pod uwagę narodowości, by otrzymywali je wszyscy zasłużeni, bez względu na to czy są skandynawczykami czy też nie".

W dalszym ciągu zawiera testament szereg warunków i uwag, na podstawie których ustanowiono w roku 1900 nagrodę Nobla. Testator zaznaczył, kto jego zdaniem winien wchodzić w skład komisji orzekającej o nagrodzie.

A więc po trzech członków szwedzkiej akademji umiejętności, akademji fizycznej i chemicznej, instytutu medycznego oraz parlamentu szwedzkiego.

Wysokość nagród jest różna i zależna od wysokości procentów, osiąganych z majątku w ciągu roku. W ubiegłym roku wyniosły one po 116.959 kor. szwedzkich, w roku bieżącym wyniosą po 121.187 koron. Procenty bowiem z ogólnego majątku 30,86 miljonów koron wynoszą rocznie około 897.684 koron, z czego jedna czwarta część przeznaczona jest na koszta, reszta zaś do podziału na pięć nagród.

Nadto jako specjalny fundusz przeznaczył Nobel 10 miljonów koron, procenty z którego wyznaczone są jako stypendja.

W roku ubiegłym nagroda Nobla, która stale ustanawiana bywa w dniu śmierci testatora t.j. 10 grudnia, po raz pierwszy wręczona była laureatom w wielkiej sali Filharmonji w obecności króla i członków rodziny królewskiej.

Na estradzie z lewej strony siedzieli laureaci, z prawej zaś osiemnastu członków akademji szwedzkich, stanowiących jury, między nimi jako jedyna kobieta Selma Lagerlof, wybitna powieściopisarka i literatka.

Członkowie akademji wygłosili do laureatów przemówienia, w języku szwedzkim oraz w językach narodowych laureatów. Nagrody wręczył następnie własnoręcznie król.

Prócz nagrody pieniężnej, otrzymuje każdy z laureatów dyplom i wielki medal złoty. Z jednej strony medalu wyryta jest podobizna dr. Nobla, z drugiej różne figury alegoryczne.

Każdy laureat obowiązany jest w ciągu sześciu miesięcy od dnia 10 grudnia wygłosić w Sztokholmie prelekcję publiczną z dziedziny, z której przyznano mu nagrodę.

Nagrody Nobla bowiem wyznaczone są za utwory literackie, dzieła fizyczne i chemiczne, z dziedziny medycyny z uwzględnieniem chirurgji, nadto zaś wyznaczona jest specjalnie nagroda pokoju.

Pierwszą taką nagrodę otrzymał założyciel Czerwonego Krzyża Henryk Dunaut.

Dotąd przyznano nagrody Nobla 128 laureatom, a więc za dzieła chemiczne, (Francja, Niemcy, Anglja), za fizykę (Francja Anglja, Niemcy, Holandja itd), za dzieła medyczne (Francja, Kanada, Anglja, Danja Niemcy) za literaturę (Polska, Szwecja; Francja, Anglja, Norwegja, Hiszpanja, Danja).

Nagrody pokoju otrzymały Francja— 6, Ameryka — 3, Austrja, Szwecja, Szwajcarja Belgja — po 2.

Zaznaczyć należy że małżeństwo Curie w roku 1903 otrzymało wspólną nagrodę za fizykę, w roku zaś 1911 sami p. Curie-Skłodowska otrzymała nagrodę za chemję. Jest to pierwszy dotąd przykład, kiedy jedna osoba została podwójnym laureatem Nobla.

Obecnie członkowie jury przystąpili już do rozstrząsania sprawy tegorocznych laureatów, którzy w dniu 10 grudnia otrzymają w Sztokholmie nagrody. Nazwiska kandydatów jeszcze nie są ogłoszone.

W. S



Straszna katastrofa kolejowa zdarzyła się na linji Paryż — Nimes. Podczas zderzenia pociągu towarowego z osobowym zginęło 8 osób.

JO ROESSLER.

Pierwsze rendez vous.

„Jakiś pan!" drży panienka w tramwaju. „Najwidoczniej ją prześladuje".

Panienka wychodzi na pierwszym przystanku. Pan wychodzi za nią.

Panienka za ostatnie grosze wynajmuje dorożkę. Pan każe szoferowi jechać w ślad za nią.

„Jaki natręt" — mruczy półgłosem panienka zatrzaskując wejściowe drzwi. Pan przechadza się dwie godziny pod jej oknem.

„Rendez-vous" — prosi list otrzymany przez panienkę z samego rana. „Rendez-vous" — prosi telefon w południe. „Rendez-vous" — proszą białe róże przysłane do kolacji.

„Nie jest on wcale taki niesympatyczny" — myśli panienka zasypiając. „Jest nawet dość miły" — mówi budząc się rankiem następnego dnia.

I gdy znów raniutko otrzymuje pachnący liścik, czuje, że energja jej gdzieś przepada. Wreszcie decyduje się. „Dobrze, pójdzie na rendez-vous. „Jej pierwsze rendez-vous".

***

Spotykają się na ulicy. Pan zaprasza ją do restauracji. Już są w oddzielnym gabinecie. Panienka czuje, jak gwałtownie bije jej serduszko. Jest pierwszy raz sam na sam z obcym mężczyzną. „Co to będzie, Boże drogi"...

— Dziękuję serdecznie, że pani raczyła przyjść. Wiedziałem, że inną drogą nie będę mógł się z panią porozumieć.

— Niech pan nie myśli źle o mnie. Jestem pierwszy raz w gabinecie. Bardzo, bardzo się boję... Proszę być grzecznym...

— Niema pani powodu obawiać się mnie. Proszę się uspokoić. Pragnę się przedstawić pani. Jestem agentem wydawnictwa X. Chciałem się jedynie zapytać, a inaczej wszak nie mogłem się z panią spotkać, czy pani nie kupiłaby, czy pani nie reflektowałaby na wydawnictwo historji powszechnej Lacantosa, w ośmiu tomach, płatnej w dziesięciu miesiącach ratami?

Panienka mdleje. Jej pierwsza randka. I taka proza...

(Tłumaczył B. R.).

Historje, jakich mało.

—:—

B. premjer zakonnikiem.

Jego Ekscelencja pan Lu-Eseng-Ciang, b. premjer chiński, złożył przed paru dniami śluby zakonne w opactwie benedyktyńskiem św. Andrzeja, położonem w pobliżu starożytnego miasta belgijskiego Bruges. Na uroczystości tej, której przewodniczył monsinior Neve, obecni byli ambasadorowie Chin w Paryżu, Brukseli i Lizbonie, oraz liczne grono krewnych nowego zakonnika.

Teorja Darwina w zastosowaniu do kobiet

Profesor Thomson odczytał na wielkobrytyjskim kongresie anatomicznym referat, którego pewne ustępy wywołały burzę protestów ze strony obecnych na posiedzeniu przedstawicielek płci pięknej. Znakomity uczony oświadczył bowiem, iż „kobieta zbliżona jest fizycznie do małpy o wiele bardziej, aniżeli mężczyzna, gdyż posiada zazwyczaj dłuższe ręce i krótsze nogi aniżeli potomkowie Adama".

Nieoczekiwane skutki katastrofy.

Moskiewska „Prawda" donosi, iż analiza chemiczna masy, pływającej obecnie, po straszliwem trzęsieniu ziemi, w pobliżu Sewastopola, wykazała, iż są to twarde produkty naftowe, które siłą wybuchu wyrzucone zostały na powierzchnię morza. O bezsprzecznej obecności nafty na Krymie świadczą również duże ilości lotnych gazów, wydobywających się bezustannie z głębokich szczelin, wytworzonych na skutek wstrząśnień sejsmicznych. Władze sowieckie wydelegowały bezzwłocznie specjalną komisję fachową, polecając jej zbadać, czy i w jakich gatunkach możliwa jest eksploatacja krymskich terenów naftowych.

Kiereński redivivus

B. szef czasowego rządu rosyjskiego odbył w roku zeszłym dłuższą podróż po Stanach Zjednoczonych, której praktycznym wynikiem było uzyskanie nowych funduszów, pozwalających mu wskrzesić wydawnictwo w Paryżu pisma codziennego p. t. „Dni", będącego, jak i poprzednio, organem socjalistów-rewolucjonistów, przebywających na emigracji.

Niedyskrecje wielkiego satyryka.

Co myśli Bernard Shaw o rozbrojeniu, dyplomatach, królach i prezydentach.

Życie przed wojną było daleko przyjemniejsze i łatwiejsze.

Przedruk wzbroniony.

Shaw wygląda młodzieńczo wprost pomimo swych 70 lat. Siedzimy razem we dwójkę i wraz z sirem J. D. Lavery podziwiam rzeźki wygląd, czerstwą cerę autora Matuzalema.

Gabinet, w którym siedzimy, zatłoczony jest wprost meblami, wazonami, a głównie książkami. Pytam Shawa, czy piękne wazony chińskie otrzymał w prezencie.

— Ludzie często zapytują mnie, — odparł Shaw, dlaczego mam w swoich zbiorach pewne sprzęty, obrazy, książki. Wydaje się im, że posiadane przezemnie rzeczy mogą mnie charakteryzować. Najczęściej nie wiem wcale o ich istnieniu. Niekiedy pytam się żony: „Gdzieżeś to kupiła? Wcale ładna rzecz?“. „Człowieku, zastanów się“ — odpowiada mi żona, „oglądasz to już od 30 lat!“

Z ulicy dobiegły głośne wykrzyki gazeciarzy.

— Co myśla sobie nasi mężowie stanu? — rzucił niedbałe z ironicznym odcieniem Shaw. I odpowiedział zaraz sam na własne pytanie:

— Fakt, że nasi mężowie stanu, naśladując Wilsona, przywdziewają maskę idealizmu dyskredytuje sprawę samego idealizmu.

— Czy konferencje rozbrojeniowe mogą przynieść światu jakąś korzyść? — pytam z kolei.

— **Żadnej. Są to farsy, odgrywane przez dyplomatów ku uciesze tłumu. Dyplomatyczny teatr marjonetek.**

— Czy nie torują one jednak mimo wszystko drogi do istotnego rozbrojenia?

— Nie!

— Dlaczego?

— **Ponieważ rzeczywiste rozbrojenie jest utopją.** Jeśli jakieś państwo decyduje się na rozbrojenie, okazuje się niechybnie, iż uzbrojenie jego jest przestarzałe. Narody nie mogą się rozbroić, nawet gdyby tego chciały. To jest między innemi przyczyna, dla której biorą one chętnie udział w konferencjach rozbrojeniowych. Uzbrojenie zaś nigdy nie jest dostatecznie nowoczesne; właściwie zaś państwo nigdy nie jest przygotowane do wojny. Niemcy np. nie były przygotowane. Nawet Anglja chociaż wydatki jej na armję i flotę przewyższały wydatki Niemiec, nie była przygotowana. To samo stosuje się do Francji.

— Ale uzbrojenie i armje można improwizować. Ani Anglja, ani Stany Zjednoczone nie posiadały armji. A jednak zorganizowały je pod naciskiem konieczności.

— Nasza marynarka, którąśmy budowali od wieków, okazała się prawie bezużyteczną w czasie wielkiej wojny. W admiralicji kłócą się o to, kto wygrał bitwę Jutlandzką: Beatty czy Jellicoe. Podejrzewam, że był to admirał von Scheer.

Mówiąc to, Shaw uśmiechnął się ironicznie.

— Najlepszem rozwiązaniem konfliktów wojennych byłyby zapasy bokserskie, bójka na pięści bez użycia broni. **Królowie, prezydenci, zmierzyliby swe siły na ringu. Od wyniku zapasów zależałoby zwycięstwo jednej lub drugiej strony. Rezultat byłby ten sam, król czy prezydent straciłby kilka zębów, a za tą cenę oszczędzonoby życie miljonów ludzi.**

— O wojnie wiemy już dużo, a dowiemy się jeszcze więcej z czasem. Zdarzyło się np. na froncie zachodnim, iż po objęciu dowództwa nad armją amerykańską przez samych amerykanów, powstała szalona konfuzja i gmatwanina, trwająca blisko dwie doby. Dzisiaj jeszcze mało kto wie w Ameryce o fakcie, że **oddziały amerykańskie pod dowództwem gen. Pershinga były tak eksponowane, iż niechybnie dostałyby się do niewoli, gdyby front niemiecki nie został złamany.**

— Ostatnia wojna była jednem z najmniej dyskretnych wydarzeń historycznych. Wszyscy i każdy, piszą pamiętniki. Każdy zwierza się ze swych przeżyć, każdy i wszyscy popełniają niedyskrecje. Zadziwiający jest zaiste szybki pochód prawdy w czasach dzisiejszych. Zazwyczaj trzeba było czekać 200 lub 300 lat na ujawnienie się prawdy. Dziś prawda maszeruje w siedmio-milowych butach. Jeśli ludzie potrafią tak szybko działać, jak mówią, będziemy jeszcze świadkami zadziwiających przemian w Rosji i w Ameryce“.

— Czy świat jest szczęśliwy po zmianach, spowodowanych przez wojnę.

— Wątpię mocno. Cieszę się, jako socjalista, z upadku monarchji, lecz muszę przyznać szczerze, że **życie przed wojną było daleko przyjemniejsze i łatwiejsze.** Nieboszczyk lord Landsdowne miał rację twierdząc, iż należało przerwać walkę w momencie najkorzystniejszym dla państw Ententy. Nikt nie wspomniał jednak ani słówkiem o jego liście otwartym.

— Lord Cecil, który pozuje na pacyfistę, jako zwolennik Ligi Narodów i rozbrojenia wygryzł biednego Lansdowne ze sfer dyplomacji, twierdząc, że jego projekty pokojowe były korzystne dla nieprzyjaciela.

— Sądze wraz z Landsdownem, iż gdybyśmy zawarli pokój na warunkach proponowanych przezeń, mielibyśmy dzisiaj mniej kłopotów.

— Czy sądzi pan, że republika w Niemczech jest ugruntowana? — zapytałem Shawa.

— Wydaje mi się, że kilka lat temu żaden szanujący się Niemiec nie przyznałby się do pogromu republikańskiego. Przyjęcie przez prezydenta Hindenburga prezydentury uczyniło republikę „hoffähig“, ułatwiło oswojenie się z nią wielu Niemcom. Emil Ludwig, który miał tu niedawno szereg odczytów, potwierdził moją opinję.

— Czy pan czytał jego książkę o Wilhelmie II? — spytałem.

— Tak, wydaje mi się jednak, że mimo jego animozji do kajzera, można wyczuć ukryty podziw dla Wilhelma.

— Zdaje mi się, że stosunek Ludwika do Wilhelma II płynie z wyczucia społecznych niedomagań i nierówności za Cesarstwa.

Ten punkt widzenia zainteresował Shawa.

— Ludwig mówi, zauważył Shaw, że udało mi się kajzera przedstawić w prawdziwem świetle, w „Inca z Jeruzalem“ i w mojej noweli „Dziewczyna i Kajzer“. Uczyniłem to zupełnie intuicyjnie, nie opierając się na informacjach źródłowych.

— Nie znam tej nowelki, zauważyłem, czy podoba się panu?

— Ależ wspaniała — odparł Shaw, uśmiechając się skromnie.

— Wydaje mi się, że jest pan sprawiedliwszy w stosunku do kajzera od Ludwika, on bowiem cytuje tylko przyjaciół Wilhelma, a któż potrafi być bardziej niewdzięcznym od przyjaciół?

— Boże, zbaw nas od przyjaciół! — wykrzyknął Shaw. **Przyjaciele i adoratorzy przyprawiają każdego człowieka o pomieszanie zmysłów. Każdy monarcha jest warjatem.**

— Czy pan uważa się również za warjata?

— A jakże.

— Na czem pan to opiera?

— **Na mojej sławie literackiej**, — odparł Shaw z niezmąconym spokojem.

— Znam Wilhelma II osobiście. Właśnie wróciłem z Doorn. Znam też innych monarchów. Wszyscy, nie wyłączając „Cesarzowej“ Herminy, żony kajzera, są admiratorami G. Bernarda Shawa. Królowa... powiedziała mi: „Niema równych sobie pomiędzy żyjącymi i niewiela wśród zmarłych“.

— Cieszę się bardzo — rzekł Shaw, że tak wysoko postawiona osoba ocenia sprawiedliwie moją pozycję socjalną. Najwidoczniej podniósł się ogólny poziom inteligencji wśród panujących.

— W Anglji również? — spytałem podstępnie.

— Na dworze angielskim nie czyta się utworów Shawa!

— Powracając do poprzedniego tematu rozmowy, zapytał mnie Shaw:

— Czy kajzer żywi jeszcze nadzieję powrotu do kraju?

— Któryż to zdetronizowany monarcha wyzbył się marzenia o odzyskaniu władzy tronu?

— Wątpię — wykrzyknął Shaw — czy uśmiechałaby się kajzerowi perspektywa powrotu do Niemiec w roli konstytucyjnego monarchy. Ba, gdyby mógł wrócić, jako zwycięzca!... Ale wrócić i spotkać się ze Stresemannem!... **Ja, na miejscu Wilhelma, nie zdecydowałbym się nigdy na taki krok. Chyba... że podwyższonoby mi znacznie listę cywilną.**

— A może skusiłaby kajzera do powrotu możliwość dokonania zemsty na Clemenceau lub Lloyd George'u?

— Hm. Clemenceau? może, uśmiecha się Shaw, ale Lloyd George? Cóż komu po nim? **Lloyd George to aktor i tylko aktor. Komedjant. Gra, zawsze gra. Dzisiaj wyczerni sobie twarz i odegra z talentem rolę Otella, jutro wytarza się w beczce mąki i, wybielony, zagra Hamleta. Typowy histrjon.** Nie, ja bym palcem nawet nie tknął Lloyd George'a — kończy Shaw.



— Słyszałem, że u was była powódź....
— Tak... Woda sięgała aż po szyję...
— Aż po szyję?... To niemożliwe!...
— Tak, tak.. Gdy leżałem na ziemi...

Z Jasnego Brzegu.

Korespondencja własna „Republiki“.

Mimoza, goździki, tuberozy, palmy, eukaliptusy, niesłychany przepych barw i zapachów, błękitne niebo bez chmurki, piękne fale wielkiego niebieskiego morza igrające i uderzające o brzegi, wszystko to skąpane w złotych promieniach bajecznego południowego słońca — cło czem jest Riviera w październiku.

Wesele i radość życia są tutaj w naturze, w powietrzu, wyzierają one z każdego kąta, pierś oddycha tutaj swobodnie, bezwiednie zapomina się o troskach żywota pod urokiem jakichś subtelnych melodji, śpiewanych przez samą przyrodę tego zaczarowanego kraju.

Dawniej tylko w miesiącach zimowych przybywali do Nicei ze wszystkich stron świata ludzie, spragnieni wypoczynku i rozrywki, ale od czasu kiedy się zatarły wyraźne pory roku, od czasu kiedy prawie wszędzie na świecie latem zimno jest i dżdżysto, coraz więcej osób spędza tutaj wiosnę, jesień a nawet i lato.

W tej chwili naprz. w Nicei jest mnóstwo obcych; przeważają niemcy, anglików także jest sporo, rosjanie stanowią już niemal element osiadły, są tutaj mianowicie najlepsi przedstawiciele ancien regime'u, panowie i panie o manierach dystyngowanych, jest także spora kolonja polska, składająca się przeważnie z inteligencji, rozgoryczonej chwilowo z powodu mianowania francuza konsulem polskim.

Oczywiście, że różnobarwna ta mozaika narodów posługuje się, jak na wieży babilońskiej, wszystkiemi narzeczami świata. Najrzadziej słychać tutaj poprawną francuszczyznę, przeważa natomiast włoski, nicejski (narzecze zbliżone do prowansalskiego), południowo-francuski niemiecki, angielski, rosyjski, czasami arabski, a nieraz i czysty żargon nalewkowski, jednem słowem, czego tylko dusza zapragnie.

Stosunek do cudzoziemców poprawny i miły, nieporozumienia istnieją tylko ostatnio pomiędzy władzami a włochami. Tych ostatnich jest tutaj mianowicie bardzo dużo, przeważnie są to uchodźcy, którzy nie mogli się pogodzić z dyktaturą faszystowską.

Podobno jest to element niespokojny, zdarzyło się przynajmniej kilka zamachów terorystycznych. Trudno jednakże dociec prawdy, gdyż emigranci do zamachów tych nie przyznają się, twierdząc, że dokonywane są przez prowokatorów faszystowskich w celu wywołania represji władz francuskich przeciwko ofiarom faszyzmu.

Nie jest to pozbawione prawdopodobieństwa.

Godnym uwagi i uznania jest fakt, że zwiększająca się stale frekwencja znajduje zrozumienie u ludności miejscowej w tym sensie, że nie wywołuje ona nadmiernej drożyzny — lecz rozbudowę.

Z dniem każdym przybywają wille, hotele i domy mieszkalne, za 50—60 franków ma się tutaj pokój z całodziennym doskonałem utrzymaniem. W miesiącach zimowych cokolwiek drożej. O mieszkanie bądź umeblowane bądź próżne nie jest tutaj trudno.

Cannes mniej jest obecnie ożywione niż Nicea, a w Mentonie niema jeszcze prawie żadnego ruchu, natomiast Monte-Carlo ściąga stale tłumy naiwnych napróżno kuszących się o rozbicie banku. Bez względu jednak na powodzenia lub niepowodzenia wyznawców ruletki i trente et quarante twierdzić można stanowczo, że Jasny Brzeg w stopniu daleko większym, niż jakakolwiek bądź inna miejscowość, posiada zdolność leczenia chorób najbardziej rozpowszechnionych, mianowicie chorób z urojenia.

Całe legjony bezwiednych symulantów, dla których cierpień lekarze nie znajdują ulgi, tutaj odnajdują zdrowie i chęć do życia.

Szkoda, że pod względem możności podróżowania znajdujemy się w sytuacji wyjątkowo niekorzystnej, i że musimy się w tej dziedzinie liczyć z rzeczami tak prozaicznemi i przykremi, jak bilans płatniczy, zakazy, ograniczenia, paszporty zagraniczne itp., gdyż nikomu chyba, tak jak nam, przydałby się powiew ciepła i uśmiech słońca.

Idealnem załatwieniem sprawy byłaby bardziej forsowna w tym kierunku wymiana międzynarodowa, mianowicie aby cudzoziemcy zjeżdżali do naszych Krynic, Iwoniczów, Truskawców itd., i abyśmy sami mogli szukać zagranicą tego czego nam w kraju brakuje.

Ależ cóż kiedy my nietylko nie posiadamy urządzeń i instalacji, ale nawet wodą mineralną handlować nie potrafimy! A zdaje się przytem, że paszporty i system protekcyjny zabije do reszty przedsiębiorczość naszych uzdrowisk.

Tak że przypuszczalnie niezbyt liczni będą ci szczęśliwcy, którzy będą mogli z Polski w tym roku się do Nicei wybrać. W każdym jednak razie, jeśli ktoś się w te strony wybiera, to możemy go zapewnić, że nie potrzeba odkładać podróży do zimy, że i teraz jest tutaj pięknie i uroczo, że kiedy u nas dżdżysto jest, zimno i ch[illegible] słońce Riviery szczodrze roz[illegible]we skarby przed wybrańcami lo[illegible] którzy tu przybywają...

Edm. Starz.

PONIEDZIAŁEK — 31. X. 1927 r. — PONIEDZIAŁEK

OTWARCIE najwspanialszego kinoteatru **„MIMOZA"**

przy ulicy Kilińskiego Nr. 178.

Od poniedziałku dnia 31 października r. b. i dni następnych: Ukaże się na naszym ekranie dawno oczekiwany film który poruszył cały świa.

Dramat łez i krwi dramat miłości i śmierci chluba techniki amerykańskiej p. t. **„Miłość Hiszpanki" (Valencia)**

Porywający dramat w 8-miu aktach ukazujący niebezpieczeństwa grożące p ęknej kobiecie która pragnęłaby uczciwie przejść przez życie..

W rolach czołowych słynna i piękna MAC MURRAY oraz stuprocentowy mężczyzna LLOYD HUG HES

Nad program: Arcywesoła amerykańska komedja w 2-ch wielkich aktach. :: **Nad program:** Arcywesoła amerykańska komedja w 2-ch wielkich aktach.

Kino-Teatr „IMPERJAL"

Zawadzka róg Zachodniej

WÓDZ INDJAN

Potężny dramat salonowy osnuty na tle miłości indjanina ku białej dziewczynie. W roli głównej: **WILLIAM DESMOND.**

Współudział w widowiskach przyjmuje **ORYG. CHÓR ROSYJSKI** składający się z 9 osób, który wykona szereg pieśni **ludowych, ukraińskich i rosyjskich.** — — —

Początek seansów o godz. 4. 6, 8 i 10. W święta soboty i niedzielę o godz. 1.30 po poł. punktualnie

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet denty — styczny przy Górnym Rynku.

Piotrkowska 294, tel. 22-89 (przy przystanku tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 6-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (moczu, kału, krwi, plwocin etc.) operacje opatrunki.

Porada 3 złote

Wizyty na mieście

Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Naświetlania lampą kwarcową. Roentgen. Elektryzacja. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty.

W niedziele i święta do godz 2 po poł

DR. MED.

S. Bogusławski

leczy naturalną bezlekarstwową metodą kręgarstwa choroby: wewnętrzne (astma, serce płuca) przemiany materji (artretyzm reumatyzm) i kobiece.

Przyjmuje od g. 4 do 7 wiecz.

ul. Piotrkowska № 85, front III p

Dr. med Grzegorz Rozenberg

Choroby wewnętrzne. Specjalista chorób żołądka, kiszek i wątroby.

Gdańska 44, tel. 24-44

Przyjmuje od 4.30 do 7 wiecz. w niedzielę od 9—11 rano

Lekarz-dentysta

M. Inwald-Flamenbaum

Nawrot 3, tel. 33-55.

przyjmuje od 10—1 i od 4—6.

Lekarz-dentysta

S. Zylbersztajn

Gdańska 31, godz. przyjęć od 3—6

Kursy Kosmetyczne

Dr. Marj Lewinsonowej

Cegielniana 6, m. 3

Masaże. Pielęgnacja twarzy, ciała i włosów. Po ukończeniu kursów wydaje się świadectwo Zapisy codziennie

Tanio, bo w prywatnem mieszkaniu

Futra wszelkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie.

I. OPATOWSKI, Nowomiejska 27 Telefon 46-08.

Żadnej filji nie posiadam.

SZLICHTMASZYNA

na paczki z urządzeniem do gotowania i farbowania paczek przędzy, wszystko w trybie jest ZARAZ DO WYNAJĘCIA. Łask. of. pod „Szlichtmaszyna".

Tanio do sprzedania

250 słojów od akumulatorów o wymiarach 50 cm. wysokości, 43 cm. długości i 22 cm. szerokości zdatne na akwarja. Wiadomość: Łódź, Piotrkowska 96 Dyrekcja Kolei Dojazdowych.

FUTRA

wszelkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie po cenach przystępnych polecają

B-cia F. i J. PIETRUSZKA

Zielona 2 telef. 42-38 róg Piotrkowskiej

UWAGA: Pracownia kuśnierska na miejscu wykonywa wszelkie roboty kuśnierskie. —

Wieczorowy roczny kurs Tkactwa

przy Szkole Przemysłowej, Pomorska 48

Teorja splotów, analiza tkanin, materjałoznastwo.

Kancelarja przyjmuje zapisy w pon., wtorki, środy i czwartki od godz. 7—9 wiecz.

Teraz jest najlepsza okazja

wszelkie podczas wakacji, urlopu i podróży zrobione zdjęcia fotograficzne kopjować i powiększać. Wszystkie roboty w zakres fotogr. wchodzące wykonywuje punktualnie i solidnie

ALFRED PIPPEL

ŁÓDŹ, Nawrot 2.



WIELKI WYBÓR

LAMP ELEKTRYCZNYCH

po cenach niskich

poleca

fabr. lamp i wyrobów z bronzu

M. BURAKOWSKI

Piotrkowska 37. — Tel. 21-25.

Konsumentom Elektrowni na spłatę ratami miesięcznemi

Salon Mód

„M-me Michel"

Sienkiewicza 52, tel. 38-03.

Modele paryskie i filcowe kapelusze po cenach przystępnych,

Kursy Zawodowe Kroju Szycia i Robót Ręcznych

odznaczone złotym medalem Mistrzyni cechu i Paryskiej Akademji Kroju

A. Kopydłowskiej, Łódź, Piotrkowska 154

Kursy kroju szycia pasowania, modelowania i bieliźniarstwa. Kurs wszelkich robót ręcznych i haftu maszynowego, slojdu i robót freblowskich, trykotarstwa i tkactw. ręcznego i modelowania na materjałach. Po ukończeniu kursu uczenice otrzymują świadectwa.

Zapisy w kancelarji kursów od 10 do 1 i od 6 do 8



REFORMACKIE pigułki z marką Zakonnik

znane od 1602 roku.

Regulują żołądek, chronią od reumatyzmu, cierpień wątroby, nadmiernej otyłości, artretyzmu, uderzeń krwi do głowy uśmierzają hemoroidy, czyszczą krew i przy skłonnościach do obstrukcji są łagodnym środkiem przeczyszczającym.

Użycie 1 do 2 pigułek na noc.

Cena pud. Zł. 1,35 wyrobu apteki

Karczewski, Tuszyński, Warszawa Trębacka 4.—Żądać w aptekach i składach z „ZAKONNIKEM".

Doktór

L. Prybulski

Zawadzka № 1

Telefon № 25-38.

powrócił.

Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe (leczenie światłem) Lampa kwarcowa promieniami Röntgena,

Przyjm. od 9-2 i 5-8 Dla pań od 4—6. Oddzielna poczekalni.

Dr. med.

Lubicz

Cegielniana 43

Tel. 41-32.

Choroby skórne, weneryczne moczopłciowe Leczenie sztucznym słońcem wyżynowem.

Przyjmuje od g. 8 do 10 rano od 5—8 w.

Dr. med.

S. KANTOR

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów Gabinet Röntgena światło-leczniczy

ul. Piotrkowska 144

róg Ewangielickiej

Tel. 29-45.

Przyjmuje: od 8-2 i 6-8. Dla pań oddzielna poczekalnia od 5-6 pp.

Dr. med.

L. PIKIELNY

Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych,

Przyjmuje od 4—7

NAWROT 8.

Telefon 19-90.

Dr. med.

H. Szumacher

choroby skórne i weneryczne.

Przyjmuje od 5 do 7½ po poł.

W niedziele i święta od 11-ej do 1-ej

6-go Sierpnia 1

tel. 48-62

Doktór

H. Wołkowyski

Zachodnia № 57.

(Cegielniana 19)

Choroby skórne i weneryczne. Leczenie lampą kwarcową.

Przyjmuje od godz 4—8.

W niedzielę i święta od 11—1.

Dla Pań od godz. 4—5 oddzielna poczekalnia tel. 37-70

DR MED.

RAPEPORT

ul. Prez. Narutowicza 25

Dzielna

telefon 44-10

Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.

Przyjmuje od 6—8 wiecz.

Dr. med.

F. Skusiewicz

Andrzeja 11.

Telefon 37-43.

Choroby skórne i weneryczne,

godz. przyjęć od 9 do 11 i od 5 do 7 i pół. Panie od 5 do 6 wiecz.

Dr. med.

W. Eychner

Choroby kobiece i akuszerja.

Zgierska 11

tel. 34-72.

Przyjmuje w leczn. Piotrk. 294 od 12-2 w domu od 6—8 w

Dr med.

S. NEUMARK

POWRÓCIŁ.

Choroby skórne i weneryczne. Leczenie prom. Roentgena

Moniuszki 5.

Przyjmuje od 11—2 i od 7 — 8 panie od 3—4.

Dr. med.

Z. DATYNER

UROLOG

choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.

Przyjmuje: od 1—2 i od 5—8.

Piramowicza 11

(daw. Olgińska)

Telefon 48-95.

Dr. HELLER

Choroby skórne i weneryczne

przeprowadził się na ul.

Nawrot 2

do 10, 1—2 i 4—8 dla niezamożnych **ceny lecznic**

DENTYSTA

B. Abowa

wznowiła przyjęcia, godziny przyjęć: 12-3 i 8-9 w

Piotrkowska 85

m. 5 front,

Biegła

Maszynistka

poszukuje

jakiejkolwiek posady. Oferty „Maszynistka"

Dr. med.

J. Silberstrom

Zielona 11

Choroby skórne i weneryczne Usuwanie szpecących włosów elektrolizą.

Przyjmuje od 3—6 i 7.30—9

Niedziela 9—1

Dr med.

M. GLAZER

ul. Zielona № 6

Telefon 45-49.

Chor. skórne i weneryczne.

Przyjm. od 8—9½, 12—2 i od 7—8 w.

Dr. med.

Szmerłowski

Piotrkowska 17

Tel, 7—13.

Akuszerja i choroby kobiece,

Przyjm. od 3—5 i 7—8 pp.

Dr, med. J.

Herszfinkiel

Spec. chor. dzieci

Zawadzka 15,

tel. 11-87

Przyjmuję 8 — 9½ i 3—5.

Dr. JAN

Dobrowolski

Choroby skórne weneryczne.

ul. Andrzeja L. 3

Przyjmuje codziennie od 11—12 i od 5½—7½. w niedzielę od 11—12 w Lecznicy, Zachodnia 27, od 4—5.

Dr. med.

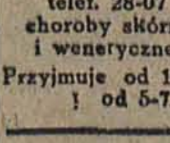
Ludwik FALK

Nawrot 7

telef. 28-07

choroby skórne i weneryczne.

Przyjmuje od 10-2 i od 5-7.



Wytwórnia

PIECY I KUCHEN

Przenośnych

nagrodzona na wystawie Gospod. Hygienicznej w Łodzi dużym srebrnym medalem

„Koźminek"

Główna 51.

Lek. - Dentysta

B. Markus-Nusbaumowa

powróciła

i przyjmuje w godz 4—7, **Piotrkowska 51,** tel. 21-23

Lekarz-dentysta

F. Horowicz

przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294 codziennie od godz 2—7 wiecz.

Pokój

do wynajęcia

w centrum miasta-front III p. **Piotrkowska 51,** telefon № 21-23.

Młody energiczny i pracowity

LAUREATKA

moskiewskiego konserwatorjum

wznowiła lekcje gry fortepjanowej

Przyjmuje od 10 - 12 i od 2—5

Wschodnia 72, m. 19

Młody energiczny

majster tkacki

(dessinator)

ze znajomością księgowości fabrycznej poszukuje pracy, jako pomocnik. Wymagania skromne.

Łaskawe oferty do adm „Republiki" sub "Majster 300".

POKÓJ

z oddzielnym wejściem

do odstąpienia

Wład. Żeromskiego 22 m 14.

Dr med.

Zeligsonowa

przeprowadziła się

6 Sierpnia 1

(róg Piotrkowskiej)

Tel. 48 62.

Akuszerja, chor kobiece, weneryczne (wyłącznie u kobiet) i porady dla kobiet ciężarnych.

11½—1½ i 3—5; niedz. i święta 3—

Lekarz-dentystka

H. Jankowska-Lifszycowa

ordynuje

od 9—11 i 3—7

Sienkiewicza 18

Lekarz-dentysta

A. Cenżar

Piotrkowska 82.

Przyjmuje codziennie od 10 rano do 7-ej wiecz.

Na raty tanio!

Tylko w firmie **„KREDYT"**

Nawrot 15, I p. kupuje się towary **bawełniane, dam. wełniane, damskie płaszcze, swetry, obuwie, firanki, kapy, kołdry, bieliznę, damską i męską**

na raty tak tanio jak za gotówkę

„KREDYT" Nawrot 15 (róg Sienkiewicza)

BIURALISTA

z długoletnią praktyką w przędzalni, obeznany dokładnie z biurowością i wszelkiemi czynnościami w podobnem przedsiębiorstwie **poszukuje odpowiedniego stanowiska.** Pierwszorzędne referencje. Oferty sub. „L. 100" w adm. „Republiki" 30

PALTA

męskie i damskie zimowe w najlepszych gatunkach, na raty tanio poleca „Kredyt" Nawrot 15 I p.

RURY

ogrzewalne

gęstożebrowe

do sprzedania

tel. 49-64.